



2 (120)

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

ZIELONA GÓRA LUTY 2004

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ

ISSN 1644-7867



Mamy nasze narodowe specjalności naukowe,
z których jesteśmy dumni i które musimy rozwijać, jak np. astronomia,
na takiej samej zasadzie jak finansujemy sportowców,
którzy przynoszą nam narodową chlubę -
uważa prof. Michał Kleiber, minister nauki

Najprostsza interpretacja obecnych danych obserwacyjnych sugeruje,
że Wszechświat będzie się rozszerzał również w przyszłości,
a ekspansja nigdy nie zostanie wyhamowana i odwrócona -

*mówi prof. Roman Juszkiewicz,
ceniony polski kosmolog*



w Miesięczniku Społeczności Akademickiej

W numerze:



UNIwersytet Zielonogórski

REDAKCJA
ul. Podgórna 50
65-246 Zielona Góra
tel. (0-68) 328 2479,
~2592, ~2354, ~2593

miesięcznik społeczności akademickiej

REDAGUJE ZESPÓŁ

Andrzej Politowicz - szef zespołu redakcyjnego

WSPÓŁPRACA:

Anetta Barska, Marek Dankowski, Agnieszka Gąsiorowska,
Paulina Komorowska-Birger, Dorota Krassowska, Jarosław Kuczer,
Pola Kuleczka, Barbara Literska, Andrzej Piczyński, Agnieszka Rożewska,
Ewa Sapeńko, Anna Urbańska

OPIEKA ARTYSTYCZNA

Jan Berdyszak

PROJEKT GRAFICZNY

Ilona Walosik

ŁAMANIE KOMPUTEROWE

Ilona Walosik, Lucyna Andrzejewska

WYDANIE INTERNETOWE

<http://www.uz.zgora.pl/wydawnictwo/miesiecznikUZ.html>
opr. Krzysztof Jarosiński

ZDJĘCIA

Kazimierz Adamczewski

KOREKTA

Helena Maria Trzeciak

Wyrażone opinie są osobistymi przekonaniami autorów i nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem kolegium, zespołu redakcyjnego i kierownictwa uczelni. Zachęcamy do wypowiedzi polemicznych. Redakcja zastrzega sobie prawo nadawania tekstom własnych tytułów, ich skracania i adiustacji; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Za zamieszczane informacje odpowiedzialność ponoszą ich autorzy.

Oddano do druku 3 lutego 2004 r.

Druk: Zakład Poligrafii Uniwersytetu Zielonogórskiego

W numerze

Z obrad Senatu.....	4	Wydział Zarządzania.....	37
Zarządzenia JM Rektora.....	6	Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji.....	38
Maria B. Pechowiak profesorem.....	7	Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska.....	42
Polska skorzysta na akcesji do Unii - rozmowa z prof. Michałem Kleiberem, Ministrem Nauki i Informatyzacji.....	8	Serwis Informacyjny Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą.....	46
Finał Akcji „Uniwersytet Dzieciom” 2003/2004.....	14	Serwis Informacyjny Prorektora ds. Rozwoju.....	51
Ucieczka galaktyk - rozmowa z prof. Romanem Juskiewiczem, kosmologiem.....	16	Hieronim Szczegółka - Jak powstała Wyższa Szkoła Inżynierska.....	56
Big Band z Przyjaciółmi - Kolędy na jazzowo.....	21	Oferta FNR dla nauki na rok 2004.....	60
Wiadomości wydziałowe.....	22	Ze sportu akademickiego - X Jubileuszowy Turniej Koszykówki.....	62
Wydział Artystyczny.....	22	Co, gdzie, kiedy? – informator repertuarowy.....	64
Wydział Humanistyczny.....	26	Ważne dla członków Kasy Pożyczkowej.....	66
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych.....	34	Regulamin PK ZP w Uniwersytecie.....	66
Wydział Nauk Ścisłych.....	36	Fakty, poglądy, opinie.....	67
		Przegląd lokalnych tytułów prasowych.....	73

Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2003 r. podjął następujące uchwały

Nr 135 w sprawie ustalenia wysokości narzutu ogólnouczelnianego z funduszu pomocy materialnej dla studentów..... ▽

Senat ustalił narzut ogólnouczelniany z funduszu pomocy materialnej dla studentów w wysokości 60 %, z przeznaczeniem na dofinansowanie następujących kosztów ponoszonych z budżetu prorektora ds. studenckich i dyrektora administracyjnego:

- kosztów osobowych obsługi spraw socjalnych studentów,
- kosztów działalności kulturalno-sportowej studentów,
- kosztów działalności Parlamentu Studenckiego,
- kosztów remontów bieżących i modernizacji obiektów socjalnych studentów,
- kosztów wydawnictw studenckich.

Nr 136 w sprawie uchwalenia provizorium budżetowego na rok 2004..... ▽

Senat uchwalił provizorium budżetowe Uniwersytetu Zielonogórskiego na rok 2004, stanowiące załącznik do niniejszej uchwały.

Nr 137 w sprawie zatwierdzenia wyboru podmiotu uprawnionego do badania sprawozdania finansowego Uniwersytetu Zielonogórskiego za okres 1.01.2003-31.12.2003 r..... ▽

Senat UZ zatwierdził wybór Biura Rachunkowego „Ergo” mającego siedzibę w Zielonej Górze przy ul. Olchowej 5, do badania sprawozdania finansowego Uniwersytetu Zielonogórskiego za okres 1.01.2003-31.12.2003 r.

Nr 138 zmieniającą uchwałę nr 34 Senatu UZ z dnia 27 listopada 2002 r. w sprawie organizacji procesu kształcenia oraz wprowadzającą tekst jednolity uchwały..... ▽

Senat przyjął następujące zmiany w uchwale nr 34 Senatu UZ z dnia 27 listopada 2002 r. w sprawie organizacji procesu kształcenia:

1. W § 2 w tabeli, tytuł „adiunkt, starszy wykładowca” otrzymał następujące brzmienie:

- „- ćwiczenia
- laboratorium,
- projekt,
- wykłady *
- seminaria *
- prace dyplomowe**.

2. § 7 ust. 2 otrzymał następujące brzmienie:

„Tygodniowy rozkład zajęć nauczycieli akademickich, obejmujący zadania wymienione w § 5 i § 6, powinien być realizowany w ciągu co najmniej 4 dni tygodnia i podany do wiadomości na wewnętrznych tablicach ogłoszeń oraz w internecie”.

3. § 7 ust. 3 otrzymał następujące brzmienie:

„Liczba godzin pracy nauczycieli akademickich - o których mowa w ust. 1 - nie powinna przekraczać na studiach zaocznych 12 godzin dziennie”.

Po uwzględnieniu tych zmian Senat przyjął tekst jednolity uchwały w sprawie organizacji procesu kształcenia.

Nr 139 w sprawie podejmowania przez nauczycieli akademickich dodatkowego zatrudnienia..... ▽

Stanowisko Senatu w tej sprawie przytaczamy w całości poniżej:

Na podstawie art. 48 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65, poz. 385 wraz z p.zm.) uchwala się, co następuje:

Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego z uwagą obserwuje proces podejmowania dodatkowego zatrudnienia przez nauczycieli akademickich. Nie ograniczając konstytucyjnych praw do wyboru pracodawcy, Senat UZ stoi na stanowisku, iż procesowi temu powinno towarzyszyć poczucie odpowiedzialności i poszanowania uczelni jako podstawowego miejsca pracy.

§ 1

Podejmowanie dodatkowych zajęć zawodowych przez nauczycieli akademickich jest dopuszczalne, o ile nie prowadzi do zaniebdywania przez nich obowiązków naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych w Uniwersytecie Zielonogórskim.

§ 2

1. Dodatkowe zatrudnienie dopuszczalne jest także w innych szkołach wyższych, o ile nie wiąże się to z przeniesieniem do tych uczelni przysługujących UZ uprawnień do zaliczania pracowników do minimów kadrowych wymaganych dla danego kierunku przez obowiązujące przepisy prawne.

2. Nauczyciele akademicki podejmujący dodatkowe zatrudnienie w ramach stosunku pracy lub dodatkowe zajęcia zawodowe poza UZ, powinni – a nauczyciele akademicki zatrudnieni w pełnym wymiarze czasu pracy mają obowiązek – niezwłocznie poinformować o tym pisemnie Rektora.

§ 3

Za niedopuszczalne uznaje się przenoszenie do innych szkół wyższych „know-how”, stanowiącego dorobek Uniwersytetu Zielonogórskiego. Dotyczy to zwłaszcza programów i planów nauczania, sylabusów przedmiotowych, materiałów dydaktycznych oraz rozwiązań organizacyjnych stosowanych w UZ.

§ 4

Nauczyciele czynnie zaangażowani w kierowanie innymi szkołami wyższymi, tj. założyciele, rektorzy, prorektorzy, dziekani, nie mogą pełnić funkcji rektora, prorektora, dziekana oraz dyrektora instytutu w Uniwersytecie Zielonogórskim. Nie mogą też być członkami Senatu UZ, z wyłączeniem państwowych uczelni zawodowych współdziałających z UZ na podstawie przepisów ustawy z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych (Dz. U. nr 96, poz. 590).

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

Nr 140 zmieniającą uchwałę nr 57 Senatu UZ z dnia 24.10.2001 r. w sprawie zasad mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim..... ▽

Zmiany dotyczą trybu ponownego zatrudniania osób, których stosunek pracy w UZ uległ rozwiązaniu w związku z przejściem na emeryturę. W takim przypadku decyzję o mianowaniu na stanowisko profesora nadzwyczajnego podejmuje rektor na wniosek dziekana, złożony za zgodą właściwej rady wydziału, po zasięgnięciu opinii senatu. Ponowne mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego może nastąpić w uzasadnionych przypadkach:

- jeżeli zatrudnienie pracownika jest niezbędne do utrzymania minimum kadrowego na kierunku kształcenia;
- jeżeli zatrudnienie pracownika jest niezbędne do utrzymania uprawnień do nadawania stopni naukowych na wydziale/instytucie;
- jeżeli zatrudnienie pracownika jest niezbędne do kontynuacji specjalistycznego wykładu na kierunku.

Senat postanowił, że nie stosuje się w tych przypadkach postanowień dotyczących konkursu, komisji konkursowej i Komisji Senackiej ds. Kadry Naukowej.

Również rada wydziału powinna rozpatrzyć istnienie tych przesłanek przy podejmowaniu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na ponowne zatrudnienie osób, których stosunek pracy w UZ uległ rozwiązaniu w związku z przejściem na emeryturę.

Nr 141 zmieniającą uchwałę nr 56 Senatu UZ z dnia 24.10.2001 r. w sprawie zasad mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim..... ▽

Senat postanowił, iż w profesor zwyczajny, którego stosunek pracy w UZ uległ rozwiązaniu w związku z przejściem na emeryturę – może być ponownie zatrudniony na podstawie mianowania tylko na stanowisku profesora nadzwyczajnego. W takim przypadku stosuje się obowiązujące postanowienia uchwały w sprawie zasad mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Zielonogórskim.

Senat na zwyczajnym posiedzeniu w dniu 17 grudnia 2003 r. podjął następujące uchwały

Nr 142 w sprawie powołania Centrum Kultury i Języka i Niemieckiego.....▽

Senat powołał Centrum Kultury i Języka Niemieckiego jako jednostkę organizacyjną o charakterze ogólnouczelnianym. Centrum działać będzie w strukturze organizacyjnej Prorektora ds. Jakości Kształcenia.

Podstawowe zadania Centrum Kultury i Języka Niemieckiego obejmują:

- 1) działania mające na celu budowanie porozumienia polsko-niemieckiego;
- 2) promowanie wspólnych przedsięwzięć polsko-niemieckich w sferach kultury, języka oraz życia społeczno-gospodarczego.

Nr 143 w sprawie opinii dotyczącej zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego.....▽

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Mechanicznego dotyczący:

1. zniesienia w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego Instytutu Informatyki i Zarządzania Produkcją wraz z zakładami i pracownikami.
2. powołania w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego Katedry Informatyki i Zarządzania Produkcją.
3. powołania w strukturze organizacyjnej Katedry Informatyki i Zarządzania Produkcją:
 - a) Pracowni Inżynierii Oprogramowania,
 - b) Pracowni Systemów Komputerowo Zintegrowanego Zarządzania,
 - c) Pracowni Inżynierii Produkcji: Laboratorium VP Virtual Production, Laboratorium Inżynierii Jakości.
4. zniesienia w strukturze organizacyjnej Instytutu Budowy i Eksploatacji Maszyn:
 - a) Zakładu Mechaniki: Pracowni Mechaniki Ośrodków Ciągłych, Pracowni Obliczeń Numerycznych,
 - b) Zakładu Konstrukcji i Eksploatacji Pojazdów: Pracowni Eksploatacji Pojazdów i Silników, Pracowni Tworzyw Sztucznych,
 - c) Zakładu Technologii Ubytkowych i Eksploatacji Maszyn: Pracowni Obróbki Skrawaniem i Obrabiarek, Pracowni Eksploatacji Maszyn,
 - d) Zakładu Technologii Bezubytkowych i Materiałoznawstwa: Pracowni Materiałoznawstwa, Pracowni Odlewnictwa i Obróbki Plastycznej.
5. powołania w strukturze organizacyjnej Instytutu Budowy i Eksploatacji Maszyn:
 - a) Zakładu Obróbki Ubytkowej i Eksploatacji Maszyn: Pracowni Eksploatacji Maszyn, Pracowni Technologii Ubytkowych, Pracowni Metrologii Warsztatowej, Pracowni Warstwy Wierzchniej,
 - b) Zakładu Technologii Bezubytkowych i Automatyzacji: Pracowni Podstaw Automatyki, Pracowni Automatycznych Procesów Produkcyjnych, Pracowni Technologii Bezubytkowych,
 - c) Zakładu Materiałoznawstwa: Pracowni Korozji i Powłok, Pracowni Metaloznawstwa, Pracowni Materiałów Nietalowych,
 - d) Zakładu Mechaniki: Pracowni Mechaniki Ciała Stałego, Pracowni Obliczeń Numerycznych, Pracowni Reologii,
 - e) Zakładu Pojazdów, Projektowania i Konstrukcji Maszyn: Pracowni Silników Spalinowych i Termodynamiki, Pracowni Projektowania Maszyn, Pracowni Badań Prototypów, Pracowni Pojazdów, Pracowni Konstrukcji Nietalowych.

Nr 144 w sprawie opinii dotyczącej usytuowania redakcji czasopism w strukturze organizacyjnej wydziałów.....▽
Senat pozytywnie zaopiniował usytuowanie redakcji następujących czasopism w strukturze organizacyjnej wydziałów:

1. Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych:
 - 1) „Dydaktyka Literaturna” – Instytut Pedagogiki i Psychologii,
 - 2) „Pedagogika Mediów” – Katedra Mediów i Technologii Informacyjnych.
2. Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji:
 - kwartalnik „International Journal of Applied Mathematics and Computer Science” - Instytut Sterowania i Systemów Informacyjnych.

3. Wydział Zarządzania

- „Management” - stanowisko ds. badań i czasopism

4. Wydział Nauk Ścisłych:

- „Discussiones Mathematicae” - przy dziekanie.

5. Wydział Mechaniczny:

- „International Journal of Applied Mechanics and Engineering” - Instytut Budowy i Eksploatacji Maszyn, Zakład Mechaniki.

6. Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska:

- „Civil and Environmental Engineering Reports” - przy dziekanie.

7. Wydział Humanistyczny:

- 1) „Germanistyka” – Instytut Filologii Germańskiej,
- 2) „Edukacja Humanistyczna” – Instytut Filologii Polskiej, Zakład Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego,
- 3) „Studia zachodnie” – Instytut Historii,
- 4) „Studia Epigraficzne” – Instytut Historii.

Nr 145 zmieniającą uchwałę nr 3 Senatu UZ z dnia 19 września 2002 r. w sprawie powołania komisji ds. kadry naukowej.....▽

W związku z wygaśnięciem mandatu prof. dr hab. inż. Ryszarda Rohatyńskiego Senat powołał w skład komisji ds. kadry naukowej dr hab. inż. Stanisława Janika, prof. UZ.

Nr 146 zmieniającą uchwałę nr 9 Senatu UZ z dnia 16 października 2002 r. w sprawie powołania komisji ds. budżetu i finansów.....▽

W związku z wygaśnięciem mandatu prof. dr hab. inż. Ryszarda Rohatyńskiego Senat powołał w skład komisji ds. budżetu i finansów dr hab. inż. Edwarda Walickiego, prof. UZ.

Ponadto Senat powołał w skład komisji ds. budżetu i finansów przedstawiciela studentów – Damiana Tarę.

Nr 147 zmieniającą uchwałę nr 4 Senatu UZ z dnia 19 września 2002 r. w sprawie powołania komisji ds. kształcenia.....▽

W związku z wygaśnięciem mandatu dr hab. Adama Grobiera, prof. UZ, Senat powołał w skład komisji ds. kształcenia prof. dr hab. Bazylego Tichoniuka.

W związku z wygaśnięciem mandatu dr inż. Marii Kowal Senat powołał w skład komisji ds. kształcenia dr inż. Elżbietę Krasicką-Cydzik.

W związku z wygaśnięciem mandatu Karoliny Wysockiej Senat powołał w skład komisji ds. kształcenia Pawła Ławrynówicza.

Nr 148 w sprawie utworzenia kierunku studiów „jazz i muzyka estradowa”.....▽

Senat na wniosek Rady Wydziału Artystycznego wyraził zgodę na utworzenie kierunku studiów zawodowych „jazz i muzyka estradowa” od roku akademickiego 2004/2005.

Nr 149 w sprawie limitów przyjęć na I rok studiów w roku akademickim 2004/2005.....▽

Senat przyjął wielkości limitów rekrutacyjnych na studiach dziennych oraz na studiach zaocznych w roku akademickim 2004/2005 na poszczególnych kierunkach.

Nr 150 w sprawie zatwierdzenia uchwały nr 1 Parlamentu Uczelnianego Samorządu Studenckiego UZ z dnia 10 grudnia 2003 r.....▽

Senat zatwierdził uchwałę nr 1 Parlamentu Uczelnianego Samorządu Studenckiego UZ z dnia 10 grudnia 2003 r., zmieniającą nazwę Parlamentu Uczelnianego Samorządu Studenckiego UZ na Parlament Studencki Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Senat postanowił, iż ilekroć w wewnętrznych przepisach organów Uniwersytetu Zielonogórskiego jest mowa o Parlamencie Uczelnianym Samorządu Studenckiego UZ lub też pojawia się skrót „PU”, należy przez to rozumieć Parlament Studencki Uniwersytetu Zielonogórskiego – naczelną organ uchwałodawczy Samorządu Studenckiego UZ.

JM Rektor wydał zarządzenia

Nr 62 z dnia 12 grudnia 2003 r. w sprawie powołania miejscowej komisji wyborczej Uniwersytetu Zielonogórskiego dla wyboru członków zespołów Komitetu Badań Naukowych.....▽

W celu przeprowadzenia wyborów członków zespołów Komitetu Badań Naukowych JM Rektor powołał miejscową komisję wyborczą Uniwersytetu Zielonogórskiego w składzie:

1. prof. dr hab. inż. Józef Korbicz - przewodniczący,
2. prof. dr hab. Roman Zmyślony,
3. dr hab. Bogdan Idzikowski, prof. UZ.

Do zadań miejscowej komisji wyborczej należy:

- sporządzenie list wyborców,
- przekazanie wyborcom kart zgłoszenia kandydatów na członków zespołów Komitetu Badań Naukowych, kart wyborczych oraz innych materiałów dotyczących wyborów,
- udzielanie wyborcom informacji dotyczących regulaminu wyborów i czynności wyborczych oraz wyjaśnianie wątpliwości związanych z wyborami,
- przekazanie list wyborców do Komisji Wyborczej powołanej przez Przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych.

Nr 2 z dnia 7 stycznia 2004 r. w sprawie wysokości opłat za zajęcia dydaktyczne na studiach zaocznych i wieczorowych w semestrze letnim roku akademickiego 2003/2004 oraz w semestrze zimowym roku akademickiego 2004/2005.....▽

JM Rektor ustalił opłaty za studia zaoczne i wieczorowe w roku akademickim 2003/2004 w semestrze letnim w następujących wysokościach:

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

grafika	1 800,00 zł
malarstwo	1 800,00 zł
architektura wnętrz	1 800,00 zł
edukacja artystyczna	
w zakresie sztuki muzycznej	1 800,00 zł

WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI

elektronika i telekomunikacji	1 600,00 zł
elektrotechnika	1 500,00 zł
informatyka (zawodowe)	1 600,00 zł
informatyka (magisterskie uzupełniające, nauczycielska)	1 650,00 zł

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

filologia germańska	1 760,00 zł
filologia: język angielski	1 820,00 zł
filologia: język niemiecki	1 820,00 zł
filologia: język francuski	1 820,00 zł
filologia polska	1 300,00 zł
filologia polska	

(specjalność: dziennikarstwo)	1 500,00 zł
filozofia	1 300,00 zł
historia	1 300,00 zł
politologia	1 500,00 zł

WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ I ŚRODOWISKA

budownictwo	1 500,00 zł
inżynieria środowiska	1 500,00 zł
ochrona środowiska	1 500,00 zł

WYDZIAŁ NAUK PEDAGOGICZNYCH I SPOŁECZNYCH

pedagogika (zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i przedszkolna; zintegrowana edukacja wczesnoszkolna i terapia pedagogiczna)	1 300,00 zł
pedagogika (pozostałe specjalności)	1 600,00 zł
socjologia	1 600,00 zł
wychowanie fizyczne II i III rok	1 650,00 zł

WYDZIAŁ NAUK ŚCISŁYCH

informatyka i ekonometria I i II rok	1 700,00 zł
informatyka i ekonometria III rok	1 950,00 zł
matematyka I i II rok specjalność nauczycielska	1 350,00 zł
matematyka	
pozostałe specjalności magisterskie	1 600,00 zł
matematyka - magisterskie uzupełniające	1 350,00 zł

WYDZIAŁ MECHANICZNY

mechanika i budowa maszyn	1 500,00 zł
zarządzanie i inżynieria produkcji	1 500,00 zł
edukacja techniczno-informatyczna	1 500,00 zł

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA

zarządzanie i marketing	
(licencjackie, magisterskie)	1 800,00 zł
zarządzanie i marketing	
(inżynierskie, magistersko-inżynierskie)	2 000,00 zł

JM Rektor ustalił opłaty za studia zaoczne i wieczorowe w roku akademickim 2004/2005 w semestrze zimowym w następujących wysokościach:

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

grafika	1 800,00 zł
malarstwo	1 800,00 zł
architektura wnętrz	1 800,00 zł
edukacja artystyczna	
w zakresie sztuki muzycznej	1 800,00 zł
jazz i muzyka estradowa*	1 800,00 zł

* warunkowo po zatwierdzeniu przez MENiS

WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI, INFORMATYKI I TELEKOMUNIKACJI

elektronika i telekomunikacja	1 600,00 zł
elektrotechnika	1 500,00 zł
informatyka (zawodowe)	1 600,00 zł
informatyka (magisterskie uzupełniające, nauczycielska)	1 650,00 zł

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

filologia germańska	1 760,00 zł
filologia: język angielski	1 820,00 zł
filologia: język niemiecki	1 820,00 zł
filologia: język francuski	1 820,00 zł
filologia polska	1 300,00 zł

JM Rektor wydał zarządzenia



filologia polska	
(specjalność: dziennikarstwo)	1 500,00 zł
filozofia	1 300,00 zł
historia	1 300,00 zł
politologii	1 500,00 zł

WYDZIAŁ INŻYNIERII LĄDOWEJ I ŚRODOWISKA

architektura krajobrazu*	1 500,00 zł
budownictwo	1 500,00 zł
inżynieria środowiska	1 500,00 zł
ochrona środowiska	1 500,00 zł

* warunkowo po zatwierdzeniu przez MENiS

WYDZIAŁ NAUK PEDAGOGICZNYCH I SPOŁECZNYCH

pedagogika (wszystkie specjalności)	1 600,00 zł
socjologia	1 600,00 zł
wychowanie fizyczne II i III rok	1 650,00 zł

WYDZIAŁ NAUK ŚCISŁYCH

informatyka i ekonometria I i II rok	1 700,00 zł
informatyka i ekonometria III rok	1 700,00 zł
informatyka i ekonometria IV rok	1 950,00 zł
matematyka I i II rok specjalność	1 350,00 zł
nauczycielska	
matematyka	
pozostałe specjalności	1 600,00 zł
matematyka	
magisterskie uzupełniające	1 350,00 zł

WYDZIAŁ MECHANICZNY

mechanika i budowa maszyn	1 500,00 zł
zarządzanie i inżynieria produkcji	1 500,00 zł
edukacja techniczno-informatyczna	1 500,00 zł

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA

zarządzanie i marketing	
(licencjackie, magisterskie)	1 800,00 zł
zarządzanie i marketing	
(inżynierskie, magistersko-inżynierskie)	2 000,00 zł

Nr 3 z dnia 9 stycznia 2004 r. w sprawie usytuowania redakcji czasopism w strukturze organizacyjnej wydziałów. ▽

JM Rektor zatwierdził zaopiniowane przez Senat usytuowanie redakcji czasopism wydziałowych w strukturze organizacyjnej poszczególnych wydziałów.

Nr 4 z dnia 13 stycznia 2004 r. zmieniające zarządzenie Rektora UZ nr 56 z dnia 13 listopada 2003 r. w sprawie powołania Zespołu ds. Informatyzacji Uniwersytetu Zielonogórskiego. ▽

Na mocy zarządzenia JM Rektora Przewodniczącym Zespołu został prof. dr hab. Marian Nowak.

Agnieszka Gąsiorowska
Dział Organizacyjno-Prawny

Teksty uchwał i zarządzeń dostępne są na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego pod adresem: <http://www.uz.zgora.pl/ap/>

Maria B. Piechowiak profesorem

Postanowieniem z 11 grudnia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał **Marii Barbarze Piechowiak** tytuł profesora nauk humanistycznych.

Maria B. Piechowiak ukończyła studia historyczne na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, uczennica profesorów W. Dworzaczka i H. Łowmiańskiego (doktorat w 1960 r.), uczestniczka seminarium prof. J. Ochmańskiego (habilitacja 1984 r.).

Od 1978 r. pracuje w Zakładzie Badań nad Polonią PAN w Poznaniu (obecnie Zakład Badań Narodowościowych PAN); od 1995 roku związała się z zielonogórskim środowiskiem naukowym, obecnie profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Zajmuje się historią Wielkopolski, Polaków w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej, problematyką etniczności oraz integracji kulturowej na ziemiach litewsko-białoruskich od XV do XIX wieku.

Jest bardzo aktywnym uczestnikiem dyskursów historycznych, posiada obszerny dorobek publikacyjny. Za książkę „Społeczeństwo i kultura w Wielkim Księstwie Litewskim od XV do XVIII wieku” (poświęca się pseudonimem wydawniczym: Maria Barbara Topolska) otrzymała w ubiegłym roku nagrodę Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Zdaniem recenzentów książka ta wytycza nowy kierunek badań w historiografii.



Polska skorzysta na akcesji do Unii

Panie Ministrze, czy Polska ma dziś politykę naukową?.....

Na pewno jest to polityka niedoskonała i dlatego jest opracowywana nowa ustawa o finansowaniu nauki. Mamy w tej chwili system finansowania badań, który powstał w 1991 roku i który ma bardzo szlachetny rodowód i wiele zalet. Myślę tu przede wszystkim o wpływie uczonych na decyzje o finansowaniu badań. Ważny jest też wprowadzony wtedy element konkurencji. Konkurencja jest niemal wszędzie zjawiskiem pozytywnym, a w nauce - przede wszystkim. Trzecim elementem pozytywnym obecnych regulacji jest ocena jednostek prowadzących badania. Takiego systemu przed rokiem 1991 nie było - w czasach PRL środki finansowe przydzielano jednostkom naukowym na mocy arbitralnych decyzji administracyjnych. Ustawa o Komitecie Badań Naukowych wprowadziła tzw. system oceny parametrycznej. Finansowanie danej placówki naukowej jest uzależnione od tej oceny. Jest to ta część, którą nazywamy finansowaniem statutowym. Element silnej konkurencji istnieje też przy finansowaniu konkretnych projektów badawczych. Podsumowując - te trzy elementy powinny być utrzymane w nowej ustawie.

Ale Komitet Badań Naukowych jest przedstawicielstwem uczonych. Nawet najbardziej szeroka reprezentacja środowiska nie niesie za sobą odpowiedzialności za decyzje, bo odpowiedzialności zbiorowej, niestety, na tym świecie nie ma. Owszem, konkurencja jest, ale w walce o zdobycie środków. Tymczasem uczeni niekoniecznie muszą się troszczyć o państwowe priorytety.....

Obecnie obowiązujące rozwiązania mają zalety, które już wymieniałem. Ustawę trzeba zmienić, gdyż przewidziany przez nią system nie wypełnia już dziś swojej roli. System ten został zbudowany na braku zaufania do władzy. Był reakcją na system polityczny, w którym żyliśmy przed rokiem 1989. Środowisko uczonych, które odegrało kluczową rolę przy budowaniu nowego systemu, chciało pozbawić administrację publiczną, rządową, jakkolwiek inną - wpływu na decyzje, ponieważ uważało, że jej wpływ na te decyzje może być wyłącznie negatywny. Wówczas była to racjonalna reakcja na patologię centralnego rozdzielnictwa środków.

Zgoda, to etap, który musieliśmy przeżyć. Lecz dlaczego trwał tak długo?.....

Nowa polityka finansowania badań

Po latach ujawniły się zasadnicze wady takiego myślenia. Pierwszy problem to sprawa odpowiedzialności za podejmowane decyzje - obecnie wszystkie podejmowane są kolegiennie. W rezultacie nie można dziś znaleźć odpowiedzialnego, np. za to, że za słabo finansujemy nowe technologie informatyczne, biotechnologię czy nanomateriały - bardzo obiecujące kierunki badań. Rozstrzygnięcia podejmowane są bowiem przez ciała zbiorowe - przedstawiciele środowiska. Uważam, że za decyzje dotyczące środków publicznych ktoś musi odpowiadać. Trzeba więc znaleźć rozsądną równowagę pomiędzy decyzjami, odpowiedzialnego za cały sektor badań, głównego w kraju menadżera nauki, jakim jest minister nauki, i opiniami środowiska naukowego. Ta równowaga jest kluczowym elementem niezbędnym do funkcjonowania systemu. Nikt nie zastąpi uczonych przy ocenie przedsięwzięć naukowych, ale też nikt nie może zwolnić organu konstytucyjnego, jakim jest minister, od odpowiedzialności za decyzje. Ta równowaga w tej chwili nie istnieje. W nowej ustawie ta równowaga jest określona w taki sposób, że uczeni opiniują wszystkie decyzje związane z dystrybucją środków. Minister natomiast dysponując tymi opiniami, podejmuje decyzje finansowe i ponosi odpowiedzialność za ostateczny podział środków. Opinie Rady Nauki, jako wybieralnego ciała uczonych, i decyzje ministra będą publikowane obok siebie. Nie sądzę, aby ministrowi było łatwo w sposób arbitralny podejmować decyzje sprzeczne z opinią Rady Nauki. Myślę, że będzie to robił bardzo rzadko; będzie też musiał wytłumaczyć, dlaczego postępuje wbrew opiniom Rady. Jestem przekonany, że wszystkie ewentualne zmiany będą musiały mieć uzasadnienie w polityce naukowej państwa. Minister będzie musiał artykułować swoją politykę naukową i uzyskać dla niej akceptację parlamentu. Na przykład elementem mojej polityki jest m.in. aktywizowanie biotechnologii, gdyż uważam, że to jest szansa dla naszej gospodarki. Tego typu problematykę minister będzie musiał wyartykułować i uzyskać dla niej akceptację parlamentu i dopiero wtedy będzie miał legitymację do zmiany opinii uczonych. Według mnie w taki sposób osiągnie się prawidłową równowagę. A więc z jednej strony - głos uczonych, de facto bardzo mocny, bo oni będą proponować sposób rozdziału środków finansowych, z drugiej - minister, który będzie mógł z całą odpowiedzialnością, przy racjonalnym uzasadnieniu swoich decyzji, prowadzić politykę naukową państwa. Myślę, że przy wprowadzeniu dodatkowych zabezpieczeń, będzie można uchronić środowisko przed arbitralnością decyzji ministra. W tej chwili w kwestii nowych uregulowań systemowych jest już bardzo daleko idąca zgoda na ten temat. Wczoraj [20 listopada - przyp. red.] odbyło się posiedzenie Komitetu Badań Naukowych, a więc tego ciała wybieralnego, które do tej pory de-

Prof. dr hab. inż. Michał Kleiber



(ur. 23 stycznia 1946 r. w Warszawie), jest specjalistą z zakresu mechaniki i informatyki. Jest członkiem rzeczywistym PAN. Minister Michał Kleiber jest absolwentem budownictwa lądowego na Politechnice Warszawskiej (1968) oraz matematyki na Uniwersytecie Warszawskim (1971). W 1972 roku uzyskał stopień doktora na Politechnice Warszawskiej, a następnie związał się z Instytutem Podstawowych Problemów Techniki PAN, gdzie od 1986 roku kierował Zakładem

Metod Komputerowych Mechaniki. W roku 1984 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, zaś w 1989 tytuł profesora zwyczajnego. W 1995 roku został dyrektorem Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN. Wykładał i prowadził badania na wielu uczelniach w kraju i zagranicą, w tym w trakcie długoterminowych pobytów na Uniwersytetach w Stuttgarcie (RFN), Berkeley (Kalifornia, USA) i Tokio (Japonia). Od paru lat wykłada na Wydziale Matematyki i Nauk Informacyjnych Politechniki Warszawskiej.

W swojej pracy naukowej prof. M. Kleiber zajmuje się badaniami w zakresie nieliniowej mechaniki ciał odkształcalnych i konstrukcji oraz numerycznych metod rozwiązywania złożonych zagadnień mechaniki materiałów, termomechaniki i biomechaniki. Prowadzi również badania nad zastosowaniem nowoczesnych metod informatycznych w badaniach naukowych, technice i medycynie. Prof. Michał Kleiber jest autorem bądź współautorem ponad 200 prac naukowych oraz wielu książek, w tym m. in. *Incremental Finite Element Modelling in Nonlinear Mechanics of Structures* (1985), *Artificial Intelligence in Computational Engineering* (1990), *The Stochastic Finite Element Method* (1992), *Parameter Sensitivity in Nonlinear Mechanics* (1997), *Computational Solid Mechanics* (1998). Jest laureatem nagród Sekretarza Naukowego PAN (1978, 1983, 1988), Wydziału IV PAN (1979) oraz Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki (1983 i 1987). Prof. Michał Kleiber jest laureatem Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Prof. Michał Kleiber jest doktorem honoris causa Politechniki Lubelskiej oraz Politechniki w Darmstadt (RFN). Jest także członkiem zagranicznym Austriackiej Akademii Nauk.

cyduje o rozdziale środków, na którym podjęto uchwałę, która popiera zmiany proponowane w projekcie nowej ustawy. Zatem nie ma lepszego dowodu, że zmierzamy w dobrą stronę. Projekt będzie miał jeszcze oczywiście bieg parlamentarny, możliwe są pewne modyfikacje, ale myślę, że w zasadniczym kształcie zostanie zachowany.

Czy nie sądzi Pan, że polityka naukowa, jak zresztą każda polityka, to sztuka wyboru? ?

Środki na badania są rozproszone, można odnieść wrażenie, że państwo chce, choćby w niewielkim stopniu, finansować wszystkie dyscypliny naukowe.

Istotnie, obecny system zaowocował znaczną atomizacją badań. Trzeba zdawać sobie sprawę, że poszczególni członkowie KBN są wybierani przez swoje środowiska i poczuwają się do obowiązku reprezentowania tych środowisk. Jednocześnie KBN jest zbiorem uczonych o różnych specjalnościach naukowych. Opinie tak różnorodnego gremium nie tworzą polityki naukowej, a to oznacza np. trudności w określeniu priorytetowych obszarów badawczych. Musimy jednak mieć odwagę powiedzieć sobie, że są badania priorytetowe i ważne, badania nowocześniejsze, które mają większe znaczenie dla rozwoju gospodarki, badania, które, z punktu widzenia strategii kraju, są oryginalne i potrzebne. I musi być ktoś, kto takie priorytety będzie głośno artykułował, wprowadzał i był za nie odpowiedzialny.

A co by się stało, gdyby minister powiedział członkom KBN, że on uważa, że należy wspierać rozwój informatyki, bo z niej korzystają niemal wszystkie nowoczesne technologie wytwarzania? ?

Nie mając jeszcze ustawowych możliwości, wprowadziłem takie priorytety drogą negocjacji. W Polsce musimy większy nacisk położyć na technologie informatyczne, nowoczesną naukę o materiałach (w szczególności nanomateriałach), na biologię molekularną i związane z nią nowe techniki diagnostyczne i terapeutyczne oraz biotechnologię. Ta problematyka jest ważna nie tylko w Polsce. Mamy też nasze narodowe specjalności naukowe, z których jesteśmy dumni i które musimy rozwijać (np. archeologia, astronomia), na takiej samej zasadzie jak finansujemy sportowców, którzy przynoszą nam narodową chlubę. Jednocześnie musimy patrzeć na potrzeby gospodarcze. Przykładowo, mamy rozwinięty przemysł chemiczny i w związku z tym musi być



rozwijana inżynieria chemiczna, czyste technologie, np. w zakresie przeróbki węgla. Niektóre badania naukowe są niezbędne do tego, by pewne instytucje mogły świadczyć konieczne usługi publiczne, np. związane z meteorologią, higieną, ochroną zdrowia, weterynarią.

Sądzę, że strategię naukową państwa powinni budować politycy, jednak nie bez udziału uczonych.....

Dotąd nie było takich możliwości, znalazły się w projekcie nowej ustawy. Zgodnie z nimi minister będzie zmuszony powołać zespół uczonych, który będzie się zajmował polityką naukową i zaproponuje jej kierunki. Nowy system ma umożliwiać tworzenie dużych programów badawczych służących gospodarce. Wartościową naukę można oczywiście uprawiać w małych zespołach realizując niewielkie projekty, ale tak nie zbuduje się pozycji naukowej czy gospodarczej kraju. Wszędzie na świecie większych dokonań badawczych dokonuje się wspólnym wysiłkiem wielu ludzi. Bo w dzisiejszych badaniach potrzebna jest masa krytyczna - ludzka, aparaturowa, dostępu do literatury, kontaktów zagranicznych. Taką masę krytyczną w polskich warunkach można osiągnąć tylko w wybranych obszarach, tylko przez znaczny wysiłek organizacyjny dużych zespołów. Na pewno nie w taki sposób, który jest teraz jedynie możliwy - uczeni realizują projekty, które się ze sobą nie łączą i nie powstaje z nich synergiczna wartość. Wprowadzamy teraz pojęcie krajowych programów ramowych. To będą programy, w których będzie brało udział kilkudziesięciu uczonych pochodzących z różnych ośrodków. Bo współczesna nauka jest organizacyjnie bardzo niejednorodna. Obecnie naukę tworzy się w złożonych zespołach składających się z osób o bardzo różnym przygotowaniu. Trzeba stworzyć mechanizmy współpracy uczonych z różnych miast, różnych uczelni, także zagranicznych, w tym także z krajów unijnych. Obecny system praktycznie uniemożliwia tego typu działanie. Nowa ustawa umożliwi prowadzenie badań w dużych zespołach.

Za chwilę, po wejściu do Unii będziemy mieli swego rodzaju nowy punkt krytyczny. I jakkolwiek uważa się, że spośród wszystkich obszarów działalności polska nauka jako pierwsza weszła w struktury europejskie za pośrednictwem unijnych programów badawczych i otwartej postawy, to skrzecząca

rzeczywistość - niedoinwestowanie infrastruktury naukowej, brak zaplecza technologicznego, nikłość środków na wyposażenie bibliotek - ta nowa sytuacja może doprowadzić do bolesnej konfrontacji. A jakie rozwiązania w zakresie mądrej polityki naukowej stosują kraje unijne?.....

Oczywiście rozwiązania instytucjonalne w zakresie finansowania nauki są w Unii bardzo różne i nie ma jednego modelu. Ale też faktem jest, że takiego modelu, jaki obowiązuje aktualnie w Polsce, nie ma nigdzie. W żadnym z unijnych krajów nie jest tak jak w Polsce, gdzie członek rządu konstytucyjnie odpowiedzialny za politykę naukową de facto nie ma na większość jej elementów wpływu. Są modele pośrednie, np. w Niemczech jest minister dysponujący swoim budżetem, są ministrowie w poszczególnych landach, którzy mają środki na badania pochodzące z landów. Jest wreszcie federalne ciało uczonych mające status podobny do naszego KBN dysponujące osobnym, dużym budżetem na badania. Zastanawiałem się czy nie warto wprowadzić systemu niemieckiego w Polsce. Mamy jednak tak mały budżet, że dzielenie go na części i próby skoordynowania dystrybucji nie byłoby przedsięwzięciem sensownym. Inny system jest we Francji. My z zaproponowaną ustawą na pewno nie jesteśmy w konflikcie z żadnymi rozwiązaniami europejskimi. Zresztą obecny system też nie jest w konflikcie z nimi. Jednak obecny system źle chroni interesy państwa jako całości i nie gwarantuje prawidłowego wydatkowania środków publicznych na badania.

A nie obawia się Pan zarzutów o zamach stanu?.....

Zdaję sobie sprawę z tego, że można zinterpretować projekt w ten sposób, że minister chce mieć większą władzę. Chciałbym jednak zauważyć, że gdy przestanę być ministrem, stanę z drugiej strony kasy - będę uczonym, który stara się o pieniądze. System wprowadzam więc nie po to, by mieć władzę, ale by w Polsce można było finansować nowoczesne badania. Mam dziesiątki przykładów, że środki w tej chwili nie są wydawane optymalnie i właściwie wszyscy się z tym zgadzamy. Obecna formuła jest powszechnie uznawana za nieefektywną.

Na spotkaniu z kierownictwem Uniwersytetu

powiedział Pan coś, co w ustach ministra nauki może się wydać zaskoczeniem - to mianowicie, że celem badań naukowych na uczelni jest wysoki poziom dydaktyki. Takiego stwierdzenia spodziewałbym się raczej po ministrze edukacji, a nie osoby odpowiedzialnej za naukową politykę państwa..... ?

Nie ukrywam, że jest dla mnie problemem mówienie o tym w ten sposób, a Pan nie jest jedyną osobą, która od ministra nauki oczekiwałaby odpowiedzi innego typu. Uważam jednak, że wspieranie edukacji jest procesem najważniejszym także i dlatego, że inwestycja w edukację, w ludzi, jest zawsze inwestycją trafioną. Natomiast przeznaczanie środków na wspieranie gospodarki innowacjami, ma sens tylko w wybranych, niszowych obszarach. Próba polepszenia i zwiększenia innowacyjności całej gospodarki poprzez badania - to zadanie dosyć beznadziejne i niosące ryzyko marnowania środków. Niechętnie o tym mówię gdyż chciałbym, żeby było inaczej. Doświadczenie pokazuje jednak, że wszędzie pieniądze wydaje się lepiej lub gorzej, ale te, które wydaje się z budżetu polskiej nauki na wspomaganie rozwoju innowacyjności, w znacznym stopniu nie osiągają zamierzonego efektu. Mówiąc krótko - środowisko akademickie ma we mnie swojego zaangażowanego przedstawiciela. Chciałbym, by zasadnicza część środków z budżetu mojego resortu szła na programy badawcze realizowane w uczelniach.

Chcę tylko wyrazić szacunek za uczciwe postawienie sprawy. Przecież wszyscy wiemy o niedorozwoju polskiej nauki, jej zapóźnieniu względem innych krajów i jakkolwiek dystans ten się zmniejsza, to jednak jest dość dotkliwym problemem..... ?

Otóż to. Osiągamy właściwie sedno naszej choroby. Finansowanie nauki w Polsce jest na straszliwie niskim poziomie. Ten poziom jest nie tylko niski w stosunku do krajów rozwiniętych, do których aspirujemy, ale jest niższy niż w krajach na naszym poziomie rozwoju, w szczególności kandydujących do Unii. To wynika z wielu przyczyn, jak myślę, osadzonych głęboko w świadomości społecznej. Dlatego trzeba się zastanowić jak te niewielkie środki wydawać. Jak się ma ich dużo, wtedy można podejmować bardziej ryzykowne decyzje, inwestować w coś, co ma duży potencjał, ale brak pewności osiągnięcia oczekiwanego wyniku. Ale jak się ma tych środków mało, trze-

ba ważyć każdą złotówkę. Naturalnie dostrzegam zapóźnienie technologiczne w Polsce i brak konkurencyjności naszego przemysłu. I wszędzie tam, gdzie można poprzez badania wzmocnić gospodarkę i jej konkurencyjność na rynku europejskim, to będę podejmował decyzje służące rozwojowi gospodarki. Co nie oznacza, że dla przedsiębiorstw będą to „łatwe” pieniądze gdyż musimy ciągle mieć na uwadze jak najlepsze wykorzystanie funduszy. Myślę, że na pewno rozsądnym wydawaniem pieniędzy jest inwestycja w poprawę jakości kształcenia na poziomie uniwersyteckim. Gospodarki nie poprawimy w ciągu roku lub dwóch, natomiast na rynek trafia prawie 400 tys. młodych ludzi, którzy co roku kończą studia - gorzej lub lepiej wykształconych. A jedyna droga do lepszego wykształcenia wiedzie przez poprawę poziomu całego systemu kształcenia, w szczególności poziomu kadry dydaktycznej, a ta musi mieć kontakt z nauką, by dobrze uczyć. Dlatego na pierwszym miejscu listy priorytetów stawiam wspieranie nauki na uczelniach. Mam nadzieję, że będzie ona także dobrze służyć gospodarce oraz spełniać funkcje eksperckie nauki, a więc pełnić rolę doradczą w stosunku do władz rządowych, wojewódzkich, samorządowych. Priorytetem są niszowe obszary gospodarki, dobrze zidentyfikowane i dobrze rokujące, które powinny być odpowiednio finansowane. Trzeci obszar priorytetowy - już o tym mówiłem - jest związany z polskimi specjalnościami naukowymi - jeśli ktoś jest już dobry, to trzeba mu stworzyć szanse, by był jeszcze lepszy. Nie wierzę, by można było samymi instrumentami finansowymi stworzyć wielkie osiągnięcia tam, gdzie nie ma załączków silnej szkoły naukowej. Życie naukowca jest brutalne - trzeba znaleźć w sobie dostatecznie dużo pasji, talentu, umieć zarazić otoczenie, by osiągnąć pewien poziom, który jest niezbędny, aby otrzymać środki publiczne. Początkującemu sportowcowi też nie daje się od razu wysokiego stypendium, bo można go tym sposobem tylko zniszczyć, ale kiedy pokaże, że już coś potrafi - wtedy należy mu pomagać. Wreszcie musimy znaleźć pieniądze na służby publiczne niezbędne do funkcjonowania państwa. Na przykład Instytut Onkologii jest jednostką badawczo-rozwojową i otrzymuje znaczące środki z budżetu nauki. Aby taki instytut mógł dobrze leczyć, trzeba umożliwić wszystkim zatrudnionym tam lekarzom kontakt z nauką światową.

Zatrzymajmy się jeszcze przez chwilę na problemie wielkości nakładów na badania. Otóż Stany Zjednoczone są postrzegane jako żandarm świata. Ale tam na zbrojenia wydaje się mniej



niż na badania. U nas w Polsce wydaje się cztery razy więcej na obronę niż na naukę. Czy to nie świadczy o kierunkach polityki państwa?.....

Owszem. Uważam, że jedną z przyczyn takiego stanu jest brak świadomości społecznej, że badania naukowe są najważniejszym czynnikiem rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego. W rezultacie, jeśli chodzi o rozwój nauki w Polsce, parlamentarzyści nie spotykają się z żadną presją ze strony wyborców. Nie ma też więc ze strony posłów nacisków na rząd, który z kolei tak działa, by parlament przyjął jego postanowienia. Trzeba głośno mówić o potrzebie nowoczesnych badań, znaleźć sposób dotarcia do naszych rodaków przez uświadomienie im jakie to ma znaczenie cywilizacyjne. Musi nastąpić przebudowa myślenia, żebyśmy się stali krajem, w którym obywatele rozumieją rzeczywiste potrzeby. O to apeluję (a jest to zadanie heroiczne dla całego środowiska), by każdy z uczonych w przystępny sposób objaśniał potrzebę badań.

Nie bardzo możemy liczyć na finansowanie badań przez gospodarkę, jak to się dzieje w rozwiniętych krajach. A czy strumień pieniądza na naukę ze środków unijnych będzie odczuwalny?.....

Obecny system niezwykle utrudnia współfinansowanie badań ze środków pozabudżetowych. W funduszach strukturalnych istnieje całkiem pokaźna część, która może być przeznaczona na badania i rozwój, a w szczególności na wspieranie uniwersytetów. Aby jednak otrzymać dofinansowanie z Unii trzeba mieć wkład własny w wysokości mniej więcej 25-35 proc. Oznacza to, że minister nauki musi mieć możliwość decydowania o dofinansowaniu takich projektów. Nasza akcesja do Unii jest sprawą poważną. Musimy mieć pomysł na swój w niej udział. Za tym kryje się m.in. to, że musimy pewien zakres swoich działań dostosować do standardów, których się od nas wymaga. Czym szybciej to zrozumiemy, tym lepiej. Jestem ostatnią osobą, która chciałaby zmarnować środki, które Unia stawia nam do dyspozycji. W myśl rozwiązań nowej ustawy minister będzie mógł wyodrębnić pewną pulę środków i przeznaczyć na finansowanie projektów unijnych. Bo to jest w interesie kraju.

Jest Pan szefem komisji offsetowej, powołanej w związku z zakupem przez Polskę samolotu wielozadaniowego F-16. Jakie tu obowiązują zasady?.....

W offsecie jest bardzo dużo przedsięwzięć w dużym stopniu włączających problematykę badawczą. Ale te wszystkie przedsięwzięcia wymagają zazwyczaj współfinansowania albo prefinansowania. Przeważnie trzeba znaleźć kapitał na rozpoczęcie prac, w rezultacie których powstaną wyroby potem kupowane przez zamawiającego, np. przez firmę Lockheed Martin. Zatem trzeba znaleźć pieniądze na prefinansowanie owego wyrobu. Wykonawcy przychodzą do mnie i mówią, że skoro wynegocjowałem taki projekt w offsecie, to jest gwarancja, że Amerykanie to kupią. Ale ministerstwo musi wyłożyć środki na realizację projektu! To dotyczy zarówno nauki, jak i gospodarki. Na przykład projekt offsetowy, z którego jesteśmy bardzo dumni - w Rzeszowie będą produkowane silniki do samolotu F-16. Amerykanie te silniki kupią, ale trzeba znaleźć pieniądze, żeby je zrobić. Naturalnie, są możliwości wzięcia kredytów bankowych, ale to są drogie pieniądze. Poza tym kredyty bankowe na badania trudno dostać. Musimy mieć zatem jakieś pieniądze na prefinansowanie projektów, które są dla nas bardzo opłacalne.

Chciałbym Pana jeszcze zapytać o ten straszliwy drenaż mózgów, który utrzymuje się z większym lub mniejszym natężeniem od lat osiemdziesiątych i trwa dalej. W szkolnictwie wyższym bodaj czy nie większym problemem od starzenia się profesury jest kurcząca się populacja adiunktów i asystentów, a więc pokolenia, które niejako reprodukuje potencjał naukowy? A co będzie po wejściu do Unii?.....

Niewątpliwie jest tak, jak Pan to przedstawia. Nie mam żadnych wątpliwości, że na akcesji do Unii skorzystamy. Istnieje jednak parę zagrożeń, z którymi musimy się zmagać. I wśród tych zagrożeń największym - z mojego punktu widzenia - jest groźba stracenia najcenniejszych ludzi, którzy znajdują lepsze warunki gdzie indziej. Powinno się uruchomić dwa mechanizmy - magnesy, żeby zachęcić młodych ludzi do pozostania w Polsce. Pierwszym z nich jest łatwość zakładania małych przedsiębiorstw innowacyjnych i cywilizowane warunki ewentualnej upadłości tych przedsięwzięć. Muszą istnieć dobre i łagodne sposoby zamykania tego typu inicjatyw i możliwość powołania nowych - bez piętna nieudacznictwa czy skandalu. Tak to jest rozwiązane w Ameryce, gdzie się ciągle próbuje i za którymś razem wychodzi. Człowiek, który z nieudaną firmą w życiorysie zakłada nową, jest traktowany poważnie, bo liczy się to, że zdobywa doświadczenie i próbuje. U nas natomiast



na takie przedsięwzięcia patrzy się z podejrzliwością. Drugim magnesem jest kariera badawcza - niekoniecznie prowadząca aż do profesury, ale taka, która kończy się przynajmniej ciekawym doktoratem, a pozwala na zetknięcie się ze środowiskiem naukowym i problemami warsztatu naukowego. W tej chwili studia 5-letnie to za mało. Mamy już system edukacji, który ma wbudowany składnik niezbywalny dla najzdolniejszej części młodzieży - możliwość przygotowania doktoratu. Nie mamy przy tym potrzeby, by wszystkim zdolnym ludziom stwarzać szansę na zaistnienie w zawodzie uczonego; jedni zostaną, drudzy odejdą, ale lepiej wykształceni.

W tym kontekście chciałbym podkreślić, że jestem zdecydowanym przeciwnikiem wieloetatoowości. Po pierwsze, dlatego że powoduje konflikt interesów. Widoczny jest on np. przy rozdziale środków na granty, które wiążą się z odpisem na rzecz instytucji, w której pracuje uczony. Ale gorszym aspektem wieloetatoowości jest odbieranie pracy młodym uczonym. Nie widzę żadnego powodu, dla którego nowa uczelnia miałaby funkcjonować w oparciu o profesorów z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Według mnie lepiej, gdyby zatrudniała młodych.

A jak Pan odebrał pomysł sprzed trzech lat, by w Zielonej Górze z dwóch odrębnych ośrodków stworzyć jeden wieloprofilowy organizm akademicki skupiający uniwersytecką humanistykę, nauki ścisłe i techniczne?..... ▽

Jestem przekonany, że w miastach akademickich średniej wielkości w Polsce taka integracja uczelni jest kluczem do sukcesu. O ile w miastach dużych trudno byłoby łączyć uczelnie, bo są one dostatecznie silne, to w miastach 100-, 200-tysięcznych - jest to najwłaściwsza droga. Tak się składa, że z bliska obserwowałem te procesy integracyjne w Olsztynie, Bydgoszczy, także w Rzeszowie. Są różne doświadczenia z tym związane, gdyż mentalność kilku środowisk nie tak łatwo łączy się ze sobą. Mam wrażenie, że ten eksperyment powiódł się tutaj lepiej niż gdziekolwiek w Polsce. I w tym sensie zielonogórska droga zasługuje na propagowanie. Gdy będę miał okazję, będę mówił, że eksperyment zielonogórski jest udanym przedsięwzięciem integrującym społeczność akademicką.

Przyznał się Pan, że 40 lat temu odwiedził Pan Zieloną Górę. Można wiedzieć z jakiej okazji?..... ▽

Odwiedzałem Zieloną Górę kilkakrotnie, w młodości, kiedy byłem sportowcem, tenisistą. Przyjeżdżałem na doroczny turniej, który odbywał się w ramach święta Winobrania. Wspominam to z wielką radością, bo młodzieńczy sport to miłe wspomnienie, poza tym miałem tu wielu znajomych, a samo miasto bardzo mi się podobało.

Skoro tak, czy możemy się spodziewać Pana wizyty w niedalekiej przyszłości?..... ▽

Zrobię to na pewno. Mam estymę do miast średniej wielkości o poważnych ambicjach akademickich. Tak się złożyło, że przez dość długi okres mieszkałem w Niemczech w tego typu miastach. Uważam, że takie miasta mają niezwykle ważną rolę do odegrania. A to wynika - po pierwsze - z mojej filozofii decentralizacji życia, a po drugie - z przekonania, że uniwersytet kształtuje wizerunek miasta i regionu. Sądzę również, że takie miasta są najsympatyczniejsze do mieszkania. Powinniśmy dążyć do tego, by taki obraz miasta był w pewnym sensie polską wizytówką. Takim miastem jest np. Toruń i Lublin, gdzie jest największej studentów w stosunku do liczby mieszkańców. Zielona Góra także aspiruje do tego typu miast, bo studenci stanowią tu piątą część mieszkańców, a uniwersytet pełni nie tylko funkcję dydaktyczną, ale jest pewnym elementem wzorca cywilizacyjnego. Jestem pełen pozytywnych wrażeń i na pewno przyjadę zobaczyć, jak to się dalej rozwija. Jeszcze jeden fenomen, w nieco innej skali, to Sulechów z Wyższą Szkołą Zawodową Administracji Publicznej. To nawet więcej niż uniwersytet w Zielonej Górze, to cywilizacyjny szok dla miasteczka. Te młode osoby, które przyszły studiować w uniwersytecie czy Sulechowie - nie tylko się uczą, ale i obcuja z nieznanym sobie dotychczas poziomem kultury. Nie mówiąc już o tym, że obiekty szkół, poza innymi zabytkami, są najbardziej eleganckimi budynkami w mieście. A to jest wzorzec, tak ludzie powinni kształtować swoje otoczenie.

Dziękuję za rozmowę.■

akcja charytatywna..... ➡

Finał Akcji „Uniwersytet Dzieciom” 2003/2004

23 stycznia 2003 r. w Lubuskim Teatrze odbyła się Gala Finałowa tegorocznej Akcji „Uniwersytet Dzieciom”, na którą zostały zaproszone dzieci ze wszystkich zielonogórskich świetlic terapeutycznych. Na widowni zasiadło ponad 300 dzieci wraz z opiekunami oraz zaproszeni goście, by obejrzeć spektakl pt. „Ty-moteusz Rymcimci”.

Radość dzieci uzewnętrzniła się szczególnie po raz pierwszy w momencie, gdy na widowni pojawił się Andrzej Huszcza. Z pewnością zaskoczyła je jego obecność w teatrze, ale na krótko. Koniecznie chciały otrzymać autograf sławnego żużlowca, co spowodowało, że zaplanowana przez organizatorów na godz. 12.30 Gala Finałowa nieco się opóźniła. W międzyczasie do gmachu zielonogórskiej Melpomeny wkroczyła kolejna gwiazda motocyklowej szybkiej jazdy - Grzegorz Walasek, więc o planowym rozpoczęciu i zakończeniu uroczystości nie mogło być mowy.

Nikomu jednak to nie przeszkadzało, czas został wypełniony atrakcjami dość dokładnie.

Gala Finałowa rozpoczęła się w momencie, gdy na scenie teatru pojawił się komitet honorowy akcji w składzie: dr Teresa Kisielewicz – przewodnicząca, prof. Wielisława Osmańska-Furmanek – Dziekan Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych, dr Grażyna Gajewska z Zakładu Pedagogiki Opiekuńczej i Specjalnej oraz Paweł Ławrynowicz – przedstawiciel społeczności studenckiej. Pani dr Kisielewicz dokonała krótkiego podsumowania tegorocznej akcji „Uniwersytet Dzieciom”, wspomniała o ogromnej pomocy i przychylności ludzi i instytucji, z jaką spotkali się organizatorzy. Następnie – zgodnie ze zwyczajem akademickim – poproszono Rektora uczelni o wręczenie indeksów wyróżnionym. Rektora Uniwersytetu w tym dniu godnie reprezentował Prorektor ds. Rozwoju Uniwersytetu Zielonogórskiego – prof. Marian Nowak. I przystąpiono do tego ważnego momentu części oficjalnej uroczystości. Wyróżnieni, zapraszani na scenę przez panią Dziekan, otrzymywali z rąk prorektora specjalne indeksy – Indeksy Serc – oraz certyfikaty zaświadczaające o ich wrażliwości na potrzeby społeczne, a zwłaszcza potrzeby tych najmłodszych.

Wśród osób, bez których akcja „Uniwersytet Dzieciom” nie mogłaby przybrać aktualnego wymiaru znalazły się:

■ zielonogórskie kabarety, bohaterowie „Świątecznego Kabaretonu”, w którym kabarety wystąpiły bez honorariów: CIACH, GRZEGORZ HALAMA OKLASKY,



Finał Akcji
„Uniwersytet Dzieciom” 2003/2004

.....akcja harytatywna



HLYNUR, JURKI, PROFIL, SZUM, SŁUCHAJCIE oraz Grupa Sceniczna A CZEMU NIE?

drużyny piłkarskie, które zagrały charytatywne mecze w ramach „Gwiazdki z żużłowcami”, a były to: Drużyna Falubaz (w składzie: Andrzej Huszcza, Łukasz Kiersztan, Tomasz Grabowski, Piotr Świsł, Sławomir Dudek, Krzysztof Stojanowski, Dariusz Bławuciak, Alan Marcinkowski), Drużyna „Reszta Polski” (w składzie: Piotr Protasiewicz, Grzegorz Walasek, Damian Baliński, Jarosław Hempel, Maciej Kuciapa, Wiesław Jaguś, Mariusz Staszewski), Drużyna Gaja Armatura (w składzie: Andrzej Bartoch, Jacek Frątczak, Tomasz Roszkiewicz, Piotr Turzański, Marcin Grygier, Marcin Sowa, Wojciech Sowa) oraz Drużyna dziennikarzy „Co w mediach piszczy” (w składzie: Marcin Nowak, Łukasz Kotalla, Łukasz Stor, Artur Łukasiewicz, Sławomir Stojanowski, Paweł Kozłowski, Filip Czystanowski, Arkadiusz Stojanowski),

organizatorzy imprezy „Gwiazdka z żużłowcami”: GAJA Armatura, „Co w mieście piszczy”, Władysław Leśniak – Kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UZ, restauracja McDonald’s, która ufundowała dla wszystkich dzieci poczęstunek,

Bożena Ronowicz - Prezydent Miasta Zielona Góra,
Barbara Langner – Dyrektor MKZ w Zielonej Górze,
Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze,
Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego pod dyktando Jerzego Szymaniuka.

Na zakończenie części oficjalnej dr Grażyna Gajewska uchyliła rąbka tajemnicy na temat dalszych atrakcji, jakie czekają na dzieci w ramach akcji „Uniwersytet Dzieciom”. Bo przedstawienie teatralne, to dopiero początek. Kolejnym punktem programu będzie wizyta w McDonald’s, a następnym realizacja „marzeń świetlicowych”. Zamiarem organizatorów jest spełnienie ich wszystkich. Dodatkowo dla dzieci z pogotowia rodzinnych studenci pedagogiki UZ zorganizują zabawę choinkową.

Po tej niedługiej części oficjalnej nadeszła oczekiwana przez dzieci pora Tymoteusza Rymcimci, który bawił publiczność w przedstawieniu. A miał rzeczywiście wyborową publikę. Dzieci reagowały entuzjastycznie na każdą nową scenę i zdawały się żyć losami bohaterów przedstawienia. Minki trochę posmutniały wraz z końcem spektaklu, ale na szczęście nie na długo, bo okazało się, że przybył spóźniony gość. Był nim, a właściwie nimi Mikołaj w ilości 5 osób. Mikołajowie z wielkimi workami paczek dla dzieci skupili wokół siebie liczne gromadki.

Dzieci z uśmiechami na twarzach i pełnymi rękoma opuszczały mury teatru. Były zadowolone, tym bardziej, że to przecież dopiero początek czekających je atrakcji.

Anna Urbańska



Ucieczka galaktyk

Panie Profesorze, na wstępie muszę się przyznać, że nie radzę sobie z pojęciem nieskończoności – nieskończoności czasu, nieskończoności przestrzeni. Coś, co dla matematyka jest nieuchronną konsekwencją, przekracza możliwości mojej pojęciowej wyobraźni, kategorią niedostępną ludzkiemu doświadczeniu. A jak sobie z tym radzą astronomowie badający Wszechświat, w końcu model wcale nie teoretyczny, a obiekt jak najbardziej fizyczny? ▽

Astronomowie radzą sobie z nieskończonością dokładnie tak samo jak matematycy. Ci co nie dają rady, oblewają pierwszy egzamin z analizy matematycznej na pierwszym roku i wylatują ze studiów.

Bez odpowiedniego przygotowania wcale nie jest łatwo sobie z nieskończonością poradzić. Nie poradzi sobie starożytni Grecy i dali temu wyraz w słynnym paradoksie Zenona z Elei: Achilles nie dogoni nigdy żółwia jeżeli ten wystartował pierwszy. Wyobraźmy sobie, że Achilles przemieszcza się z prędkością jednego metra na sekundę, a żółw z prędkością dwukrotnie mniejszą. Żółw wystartował o dwie sekundy wcześniej od Achillesa. Wtedy po jednej sekundzie od startu Achillesa, żółw będzie w odległości $1 + (1/2)$ m od mety; Achilles – w odległości 1 m. W pół sekundy później Achilles znajdzie się w odległości $1 + (1/2)$, a żółw – w odległości $1 + (1/2) + (1/4)$. W ćwierć sekundy później te odległości będą wynosiły, odpowiednio $1 + (1/2) + (1/4)$ oraz $1 + (1/2) + (1/4) + (1/8)$, itd. W ten sposób można wykonać nieskończoną liczbę kroków i dojść do wniosku że szybko nogi Achilles nigdy nie dogoni żółwia.

Paradoks Zenona, sformułowany w V wieku, skłonił do wysiłku całe legiony filozofów i matematyków. Został on rozwiązany dopiero 2400 lat później, dzięki rewolucji, która dokonała się w matematyce (przejście od wielkości nieskończone małych do idei ciągu matematycznego i rachunku różniczkowego).

Dziś problem ten można rozwiązać, wypisując wzór na sumę N wyrazów szeregu geometrycznego, znany wszystkim licealistom. Po N krokach mierzona w metrach odległość żółwia od Achillesa wynosi $x(N) = (1/2)^N$, czyli $1/2$ do potęgi N , a czas jaki upłynął od startu Achillesa wynosi $t(N) = 2[1 - (1/2)^N]$ sekund. W granicy, gdy N dąży do nieskończoności, $x(N)$ dąży do zera, a $t(N)$ dąży do skończonej granicy: $t = 2$ s.

Zatem mimo nieskończonej liczby kroków w naszym rozumowaniu, Achilles dogoni żółwia po upływie skończonego czasu – dwóch sekund.

Pojęcie nieskończoności nie jest bardziej niezrozumiałe ani tajemnicze niż pojęcie zera. Jedno jest odwrotnością drugiego. Kłopoty starożytnych z nieskończonością wynikały z braku zera w ich aparacie matematycznym.

Pojawienie się wielkości nieskończonych w fizyce oznacza zwykle, że model którego używamy trzeba poprawić, lub „zrenormalizować”, jak np. w kwantowej teorii pola. Niektóre nieskończoności wyglądają na nieusuwalne: tak jest z osobliwościami, związanymi z teorią grawitacji Einsteina. Takie osobliwości pojawiają się w czarnych dziurach i w modelach kosmologicznych na początku Wielkiego Wybuchu. Zdaniem wielu moich kolegów, osobliwości te zostaną usunięte w przyszłej teorii grawitacji, uwzględniającej efekty kwantowe, które teoria Einsteina pomija.

Człowiek dociekał tajemnic Wszechświata już od chwili, kiedy zszedł z drzewa. Mamy o tym odniesienia w Biblii, wzmianki w mitologiach wszystkich kręgów kulturowych. Arystotelesowy model Wszechświata obowiązywał w nauce aż do Kopernika i Keplera, to znaczy do XVI wieku. Newton z prawem powszechnego ciążenia i Einstein z teorią względności wnieśli do astronomii fundamentalne odkrycia, co wiemy ze szkoły. Dziś słyszymy o ciemnej materii. Ciemna, bo nieświecąca, czy dlatego, że inna niż nam znana?..... ▽

Ciemna materia zawdzięcza swą nazwę temu, że nie świeci. Oddziałuje z barionową (czyli „normalną”) materią tylko grawitacyjnie, dzięki czemu wiemy o jej obecności. Z punktu widzenia makroskopowego wiemy o gazie cząstek ciemnej materii, wypełniającym Wszechświat wszystko, co wiedzieć trzeba: znamy jego równanie stanu, wiemy jak jego gęstość malała w miarę ogólnej ekspansji i wiemy jak obecność ciemnej materii wpływa na dynamikę gwiazd i galaktyk. Taki prosty model makroskopowy pasuje do obserwacji astronomicznych i był wielokrotnie weryfikowany. Jednak na poziomie mikroskopowym nie wiemy nic. Są różne hipotezy co do natury ewentualnych cząstek elementarnych ciemnej materii, ale rozważa-

Roman Juszkiewicz



urodził się w 1952 roku w Warszawie. Studia wyższe w zakresie fizyki ukończył w 1976 roku na Uniwersytecie Moskiewskim, gdzie współpracował ze słynnym prof. Zeldowiczem., który wprowadził go w arkana współczesnej kosmologii fizycznej.

Doktorat w dziedzinie nauk fizycznych uzyskał w 1980 r. na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, tam też habilitował się w 1997 r. Dotąd wypromował 5 magistrów i 6 doktorów.

Prof. Roman Juszkiewicz przez 6 lat pracował nad problemami kosmologii fizycznej na uniwersytetach w Berkeley i Princeton w USA.

Ostatnio zaproponował oryginalną metodę oszacowania gęstości materii we Wszechświecie, czyli jak zważyć Wszechświat.

Wraz ze współpracownikami z Uniwersytetu Genewskiego, Kalifornijskiego oraz Oxfordzkiego przeanalizował ruchy trzech tysięcy galaktyk. Eksperyment ten wykazał, że ruchy te są wywoływane ciemną materią nieznanego pochodzenia, która stanowi aż 70 proc. masy Wszechświata.

Prof. R. Juszkiewicz opublikował 75 prac naukowych, które były cytowane ponad 1.500 razy w publikacjach innych uczonych.

Internetowe wydanie tygodnika „Wprost” z lipca ubiegłego roku zamieściło listę 241 polskich uczonych ułożonych w bazie danych Science Citation Index w latach 1965-2001 na prestiżowej liście filadelfijskiej. Wykaz Wprost obejmował tylko te osoby, które legitymowały się w tym okresie co najmniej tysiącem cytowań innych uczonych, a naukowiec musiał mieć w swoim dorobku przynajmniej jedną pracę cytowaną co najmniej 100 razy.



nia takie pozostaną jałowe dopóki takich cząstek nie schwytają w swoje detektory fizycy.

Czy Wielki Wybuch, początek narodzin fizycznego Wszechświata – to hipoteza czy ugruntowana, poparta dowodami teoria? A może pewność, że tak stać się musiało?.....?

Poczucie pewności kojarzy mi się z Ojcem Rydzykiem, Ajatollahem Chomeinim czy neoliberalnymi fundamentalistami rynkowymi (tych ostatnich można poznać po tym, że jedną rękę mają niewidzialną). W prawdziwej nauce nie ma miejsca na takie cuda. Podstawową cechą metody naukowej jest sceptycyzm. Z całą pewnością daje się tylko teorie eliminować – wtedy, gdy okazuje się że ich przewidywania są sprzeczne z danymi empirycznymi. Najlepsze na co teoria może liczyć, to niesprzeczność z obserwacjami i eksperymentami, znanymi w danej chwili. Liczą się też względy estetyczne. Jeżeli mamy dwie teorie, zgodne z tymi samymi danymi empirycznymi, ale jedna z nich jest prostsza, tę bardziej skomplikowaną zarzynamy tak zwaną brzytwą Ockhama (w myśl dewizy, że nie należy mnożyć bytów bez konieczności).

Model Wielkiego Wybuchu zwycięsko przetrwał niejedną konfrontację z obserwacjami. Tłumaczy on takie zjawiska jak ucieczka galaktyk, związaną z ogólną ekspansją, czy istnienie mikrofalowego promieniowania tła, jego charakter spektralny (widmo Plancka), jak i rozkład jego temperatury na niebie. Tłumaczy również pochodzenie i obserwowane obfitości pierwiastków lekkich (wszystkie pierwiastki od wodoru do litu-7) oraz obserwowaną ewolucję galaktyk (galaktyki dalej położone są dynamicznie młodsze od galaktyk w naszym sąsiedztwie). Warto przy tym zwrócić uwagę, że ucieczka galaktyk i promieniowanie tła zostały najpierw przewidziane, a dopiero później zaobserwowane! Rozliczne teorie alternatywne w stosunku do Wielkiego Wybuchu nie przeżyły zderzenia z rzeczywistością: miały kłopoty z wytłumaczeniem pochodzenia mikrofalowego promieniowania tła oraz ewolucji galaktyk, czy też prostej na pozór obserwacji, że nocne niebo jest ciemne (pomijając światło księżyca).

Sceptycyzm i weryfikacja hipotez przez obserwację czy eksperymenty spełniają w fizyce rolę kontroli jakości. Dzięki temu samoloty na ogół latają, a mosty zbudowane zgodnie z wymogami sztuki inżynierskiej, opartymi na prawach fizyki, nie załamują się pod przejeżdżającymi ciężarówkami. Istnienie mikrofalowego promieniowania tła zostało (jak już wspomni-



nałem) przewidziane przez Gieorgija Gamowa w latach 40-tych ubiegłego wieku. W dwadzieścia lat później zostało zaobserwowane przez parę radioastronomów – Penziasa i Wilsona.

Sukces Gamowa warto porównać z wiarygodnością przewidywań ekonomistów. W ciągu ostatnich 100 lat specjaliści giełdowi przewidzieli 150 kryzysów i 150 razy spudłowali. Kryzysy na Wall Street się zdarzały, ale nie wtedy, kiedy przewidywano... W fizyce taka kompromitacja byłaby nie do pomyślenia. Ekonomistom nie zaszkodziło: rządy na całym świecie traktują ich z wielką atencją, tak jak niegdyś monarchowie traktowali swych nadwornych astrologów i wróżbitów.

Czy odkryte przez Edwina Hubble'a pod koniec lat dwudziestych ubiegłego wieku zjawisko rozszerzania się Wszechświata to konsekwencja do dziś trwającego impetu Wielkiego Wybuchu, czy może rozszerzanie ma zupełnie inną przyczynę? Czy efekt rozszerzania jest stały – w przeszłości i czekającej nas przyszłości? To ważne – chodzi przecież o losy Wszechświata!..... 

Jeszcze do niedawna byliśmy przekonani, że ekspansja Hubble'a ma charakter ruchu bezwładnego rozprężającego się samograwitującego gazu. Grawitacja powinna te ekspansje spowalniać, a zatem dzisiejsze tempo ekspansji powinno być mniejsze niż w przeszłości. Najnowsze obserwacje dalekich wybuchów gwiazd supernowych sugerują co innego: tempo ekspansji rośnie! Oznacza to, że teorie grawitacji być może trzeba zmodyfikować, wprowadzając dodatkową siłę odpychania, lub tzw. stałą kosmologiczną, rozważaną wcześniej, a następnie porzuconą przez samego Alberta Einsteina. Najprostsza interpretacja obecnych danych obserwacyjnych sugeruje, że Wszechświat będzie się rozszerzał również w przyszłości, a ekspansja nigdy nie zostanie wyhamowana i odwrócona.

Archeolog czy paleontolog budując obraz prehistorii ma przed oczami archaiczny przedmiot codziennego użytku czy kości dinozaura i na tej podstawie orzeka o stopniu kultury cywilizacyjnej czy układzie kostnym stworu. Tymczasem kosmolog nie dysponując materialnym dowodem twierdzi, że wie, jak wyglądał Wszechświat w trzy minuty po Wielkim Wybuchu! Skąd ta wiedza?..... 

Skąd przekonanie, że strumień fotonów kosmicznego promieniowania tła jest mniej „materialny” niż skamieniały fragment szczęki brontozaura? Jest do-

kładnie na odwrót. Kosmologowie dysponują bardziej bezpośrednimi świadectwami z przeszłości niż historycy czy paleontologowie.

Dzieje się tak dlatego, że prędkość światła jest skończona. Dzięki temu patrząc w dal, patrzymy w przeszłość. Słońce położone jest w odległości ośmiu minut świetlnych od Ziemi i gdyby nagle zgasło, dowiedzielibyśmy się o tym dopiero po ośmiu minutach. Obserwując Wielką Galaktykę w Andromedzie (najlepiej w czasie nowiu w sierpniową noc; wystarczy do tego lornetka polowa), widzimy ją taką, jaka była dwa miliony lat temu. Teraz wygląda nieco inaczej i jest w innym miejscu na niebie, ale o tych zmianach będzie się można dowiedzieć za następne dwa miliony lat. Kiedy w roku 1987 eksplodowała supernowa w jednym z Obłoków Magellana, ujrzeliśmy dramatyczną śmierć gwiazdy, położonej sto tysięcy lat świetlnych od nas. Jeszcze rok wcześniej prekursor supernowej świecił w najlepsze na naszym firmamencie, jak „normalna” gwiazda. W rzeczywistości w miejscu prekursora od 100 000 lat były tylko pozostałości po wybuchu. Obserwacje kosmicznego promieniowania tła pozwalają nam zajrzeć w jeszcze bardziej odległą przeszłość – kilkanaście miliardów lat temu.

To tak, jakby paleontolog mógł obserwować dinozaury, buszujące w pierwotnych zaroślach.

Powiedział Pan, że obiekt mniejszy od gromady galaktyk Pana nie interesuje. Czy rzeczywiście Wszechświat można zobrazować jedynie w bardzo dużej skali? Wiemy już co nieco o dynamice Wszechświata. A jaki on jest – ma postać geometrycznej bryły, kuli, półkuli, na co wskazywałaby potoczna i dostępna każdemu obserwacja?..... 

Jeżeli tak rzeczywiście powiedziałem, to chyba żartowałem. Gromady składają się z galaktyk, galaktyki z gwiazd. Bez znajomości fizyki gwiazd zmiennych nie można mierzyć odległości, a bez tego niemożliwe byłoby uprawianie kosmologii.

Teoria grawitacji Einsteina łączy własności metryczne przestrzeni z dynamiką. Krzywizna przestrzeni zależy od własności fizycznych materii, która ją wypełnia. Obecny stan naszej wiedzy sugeruje, że średnia gęstość materii bliska jest tak zwanej gęstości krytycznej. Oznaczałoby to, iż krzywizna trójwymiarowej przestrzeni jest bliska zeru i obowiązuje geometria Euklidesowa.

Jest Pan autorem metody „zważenia” Wszechświata. Wynalazł Pan jakąś specjalną wagę? Pewnie nie chowa Pan jej w piwnicy?

A galaktyki chętnie wchodzą na wagę? Może się odchudzają?.....

Prawo Hubble'a, mówiące że pary galaktyk oddalają się od siebie z prędkością równą odległości pomiędzy nimi, pomnożonej przez pewną uniwersalną stałą, opisuje rzeczywisty Wszechświat jedynie w przybliżeniu. Prawo Hubble'a byłoby spełnione gdyby rozkład materii w przestrzeni był idealnie jednorodny. Rzeczywiste pole gęstości materii jest niejednorodne: galaktyki wykazują tendencje do grupowania się w gromady i supergromady. Niejednorodności powodują zaburzenia przepływu Hubble'a – prędkości względne par galaktyk są mniejsze tam gdzie jest gęściej i na odwrót – galaktyki położone na „pustkowiu” oddalają się od siebie szybciej. Obserwując takie zaburzenia można zmierzyć średnią gęstość ciemnej materii. Okazuje się, że ta gęstość wynosi około 1/3 gęstości krytycznej, o której wspominałem odpowiadając na poprzednie pytanie.

I z tego ważenia wynika, że krzywizna przestrzeni jest ujemna, zgodna z prawidłami geometrii Łobaczewskiego (obrazowo – wklęsła, na siodle). Badając jednak promieniowanie reliktowe, nazywane też promieniowaniem tła, obrazu, kiedy Wszechświat był w niemowlęcym wieku – materią o wielkiej gęstości i niewyobrażalnie wysokiej temperaturze – że jest on jednak płaski. Jak kosmologowie próbują wyjaśnić tę sprzeczność?.....

Byłoby tak w istocie gdyby prócz materii nierelatywistycznej (ciemnej i świecącej), którą uwzględniają moje rachunki nic więcej nie było w kosmicznym spisie inwentarza. Tak jednak nie jest - już wspominaliśmy o obserwacjach supernowych i stałej kosmologicznej. Efekty dynamiczne wywołane przez taką stałą są identyczne z tymi, które otrzymalibyśmy gdyby wszechświat prócz cieczy nierelatywistycznej, jaką jest ciemna materia, wypełniała jeszcze ciecz o ujemnym ciśnieniu, zwana również odpychającą próżnią lub ciemną energią. Obserwacje supernowych sugerują, że gęstość tej odpychającej próżni jest rzędu 2/3 gęstości krytycznej. Jeżeli uwzględnimy jeszcze gęstość ciemnej materii, o której mówiliśmy wcześniej, całkowita gęstość wyniesie $2/3 + 1/3 = 1$, co odpowiada zerowej krzywiznie. Warto zwrócić tu uwagę na fakt, iż ten wynik uzyskano zanim ukazały się pierwsze wyniki z pomiarów widma mocy kątowych fluktuacji promieniowania tła. Te ostatnie obserwacje również sugerują znikającą krzywiznę. O żadnej sprzeczności nie może być tutaj mowy – jest wręcz



Czy Wszechświat jest płaski?

przeciwnie: trzy rodzaje obserwacji prowadzą do takiego samego wniosku.

Prof. Kazimierz Jodkowski na ostatniej Kepleriadzie (15 listopada) pytał podejrzliwie czy koncepcja „ciemnej energii” ma uzasadnienie, czy nie jest konstrukcją taką, jak w przeszłości eter czy ciepłik, pojęcia które szanowały wprowadzić wcześniej sprawdzalne prawa fizyki, ale miały tę wadę, że nie występowały w przyrodzie. Czy to czasem nie krasnoludki (może nawet ciemne krasnoludki) przyspieszają ekspansję Wszechświata? – pytał. No właśnie, co przemawia za tym, że jest to uprawniona teoria?.....

Nie ma mowy o żadnych krasnoludkach. Jak już chyba wyjaśniłem, na poziomie makroskopowym rozumiemy bardzo dobrze fizykę ciemnej materii, gorzej z teorią mikroskopową. Podobnie rzeczy się mają z gęstością energii próżni. Te dwa pytania: o naturę ciemnej energii i ciemnej materii stanowią moim zdaniem dwa najważniejsze nierozwiązane problemy fizyczne naszych czasów.

I bardzo dobrze! Nie po raz pierwszy astronomia stawia wyzwania fizyce. Newton sformułował swoje prawo grawitacji pod naciskiem Halleya, który poszukiwał jednolitego opisu dla ruchu komet i planet. Hel odkryto najpierw na Słońcu, a dopiero później w laboratoriach na Ziemi. Zanim oscylacje neutrinowe zaobserwowano w laboratoriach, pojawiły się one najpierw jako słynny problem deficytu neutrin słonecznych. Wcześniej problem źródła energii gwiazd przyczynił się do rozwoju fizyki jądrowej.

Koncepcja eteru była źródłem paradoksów, które w końcu doprowadziły do sformułowania szczególnej teorii względności i relatywistycznej elektrodynamiki. Podobnie problemy z ciepłikiem doprowadziły do powstania termodynamiki. Paradoks Zenona okazał się prekursorem rachunku różniczkowego i całkowitego. Jestem głęboko przekonany, że podobnie będzie z ciemną energią i ciemną materią. Wskazują one wyraźnie, że nasz obraz Przyrody jest niekompletny. Jeszcze nie wiadomo, czy trzeba będzie zmodyfikować geometrodynamikę Einsteina, czy też teorie mikroskopowej budowy materii, czy też jedno i drugie.

Sześć lat spędził Pan w Stanach Zjednoczonych w renomowanych ośrodkach – Berkeley i Princeton. Na co dzień współpracuje Pan z uniwersytetami w Genewie, Kalifornijskim i Oxfordem. Jak na dziś wygląda geografia myśli kosmologicznej? Czy amerykańska perfekcja techniczna w budowaniu urządzeń obserwacyjnych i obiektów kosmicznych

przekłada się na konstruowanie nowych teorii tłumaczących budowę i dynamikę Wszechświata? Czy we współczesnej astrofizyce Polacy mają taki udział jak w czasach Kopernika?..... ▽

Do roku 1990 istniały dwa główne ośrodki badań w dziedzinie kosmologii o równym mniej więcej znaczeniu: Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, przy czym nasi wschodni sąsiedzi byli niedoścignieni w dziedzinie teorii, a Amerykanie w obserwacjach i technikach komputerowych. Po rozpadzie Związku Radzieckiego niektórzy spodziewali się całkowitej dominacji jedyne go pozostałego przy życiu supermocarstwa. Nawet jeżeli do tego doszło, to nie na długo. Podobnie jak w innych dziedzinach globalnej polityki, widać coraz wyraźniej Unię Europejską. Projekty takie jak nowe teleskopy ESO (European Southern Observatory) czy satelita Planck pozwalają żywić nadzieję, że już niedługo nasi młodzi adepci kosmologii nie będą musieli wyjeżdżać z Europy na staże po doktoracie. W końcu tak stało się już w przeszłości w dziedzinie fizyki wysokich energii, kiedy Europejski Ośrodek Badań nad Energią Atomową w Genewie (CERN) kilkakrotnie utarł nosa kolegom zza oceanu.

Równać się z Kopernikiem jest trudno, ale nie wiem kto w ogóle miałby mu sprostać (nie tylko w Polsce). Jeżeli chodzi o poziom polskiej astrofizyki, to nie mamy się czego wstydzić, zwłaszcza zważywszy żenująco niskie nakłady na badania naukowe. Ktośkolwiek ma jakieś rozeznanie w poziomie nauk przyrodniczych w kraju, zapytany o to, jacy Polacy mają szanse na otrzymanie nagrody Nobla, wymienia zwykle te same osoby: Bohdana Paczyńskiego i Aleksandra Wolszczana. Obaj są astrofizykami.

Jak daleko dziś kosmologowi do obrazu romantycznego faceta, z zadartą głową zachwycającego się widokiem rozgwieżdżonego nieba? Albo wypatrującego na wysokiej wieży przez lunetę ruchu ciał niebieskich? Na ile „technologie” kosmiczne i techniki komputerowe przyspieszyły tempo odkryć i budowę nowych koncepcji kosmologicznych?..... ▽

Technologie ważne dla kosmologii obserwacyjnej jeszcze nie osiągnęły granic możliwości i błyskawicznie się rozwijają. Dlatego uprawianie kosmologii teraz jest świetnym zajęciem dla osób ambitnych i żądnych przygód intelektualnych. Kosmologia przeżywa teraz swoje złote gody, tak jak fizyka kwantowa w latach 1920-1980.

A jakie są Pana pasje i zainteresowania pozazawodowe? Jak Pan najchętniej wypoczywa?..... ▽

Lubię dobre książki, dobrą muzykę, dobre wino i dobre towarzystwo.

Z Pana wypowiedzi i zachowań emanuje nieodparte wrażenie, że kosmologia jest nie tylko przypadłością zawodową, ale autentyczną pasją – tak jak dobre książki, muzyka, wino i towarzystwo. Życzę zatem, by ta pasja nadal znajdowała tak owocne ujście w postaci przemysłów o świecie, który nas otacza..... ▽

rozmawiał Andrzej Politowicz

PS. Zainteresowanych informujemy, że w Magazynie Gazety Wyborczej 22 lutego 2001 roku ukazał się obszerny wywiad Piotra Cieślińskiego z prof. Romanem Juskiewiczem zatytułowany „Czego nie widać”.



Big Band z Przyjaciółmi

Kolędować można różnie, w gronie kameralnym – rodzinnym oraz w większym gremium, niezależnie jednak od jego wielkości jak i od miejsca spotkania, największą radość sprawia poczucie współuczestnictwa w tym radosnym wydarzeniu. Kolędowanie, o którym mowa, było wielką eksplozją radości! Radość płynęła ze wspólnego muzykowania, bowiem nie tylko wykonawcy zachwycali nas swoim kunsztem, ale my sami – publiczność mogliśmy się włączyć w tę muzyczną narrację. Skala tej radości była wielka, gdyż zarówno wykonawców jak i publiczności tego wspaniałego wieczoru była wielka obfitość.

Miejszem spotkania była Aula Uniwersytetu Zielonogórskiego, a gospodarzami *Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego* i jego Przyjaciół, którzy 15. stycznia br. dwukrotnie wystąpili z koncertem *Kolędy na jazzowo*. Jerzy Szymaniuk, aranżer czternastu prezentowanych utworów śmiało sięgnął po polskie, powszechnie znane kolędy (*Gdy śliczna Panna, Pójdźmy wszyscy do stajenki, Jezus malusieńki, Gdy się Chrystus rodzi, Lulajże Jezuniu*) i udowodnił, że również w jazzowej szacie jest im „do twarzy”. I właśnie w tym repertuarze publiczność mogła dać upust swoim możliwościom wokalnym, a śpiew był gremialny i bardzo wzruszający...

Przyjaciół tego wieczoru spotkało się wielu: wokaliści Ewa Uryga i Marek Bałata, saksofonista Maciej Sikąła, Chór Akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz orkiestra smyczkowa i co najważniejsze potrafili oni doskonale ze sobą rozmawiać. Ewa Uryga, swobodnie operująca głosem i pełna scenicznego temperamentu wprowadzała na scenę radość, ale zachwyciła także szczególnie pięknym i refleksyjnym wykonaniem melodii *Ucichłes Jezuleńku*. Marek Bałata wyciszał nastrój, sprowadzał słuchaczy do klimatu *Mizernej cichej stajenki*. Wokaliści ustępowali, gdy solo przejmowali instrumentalności: znakomity saksofonista Maciej Sikąła, pianista Big-bandu Zdzisław Babiarski, gitarzysta Tomasz Szczepaniak. Najmłodszy stażem wykonawcy – Chór Akademicki Uniwersytetu Zielonogórskiego – spisali się na medal. Uroda brzmienia i siła ich głosów oraz wielkie zaangażowanie „choreograficzne” sprawiły, że stanowili oni swoistą nić porozumienia z publicznością. Ten pierwszy publiczny występ chóru, założonego w październiku 2003 r., a prowadzonego przez dyrygenta Jerzego Markiewicza, jest dobrą zapowiedzią dla zespołu. Równie wielkie zaangażowanie muzyczne i sceniczne wykazywali muzycy Big-bandu, to na nich spoczywał niemal cały ciężar odpowiedzialności. Dzięki wzbogaconej i znacznie rozszerzonej obsadzie wykonawczej ich jasne i triumfalne brzmienie równoważone było przez delikatną i subtelną barwę zespołu smyczkowego.

Autor koncertu, kompozytor i aranżer J. Szymaniuk dużo wymaga od siebie i od innych, a szczęśliwie łącząc w sobie dużą wrażliwość na dźwięk oraz wysokie kompetencje muzyczne dał nam tego wieczoru wielką radość.

Barbara Literska



INSTYTUT SZTUK PIĘKNYCH

••• GALERIA grafiki

Biblioteki Sztuki

16

O twórczości Grzegorza Mazurka...

...Grzegorz Mazurek jest typem artysty świadomego w szerszym, ogólnym tego słowa znaczeniu. Nie tylko świadomie trzyma się ortodoksji „czarnej sztuki” gdyż wie, że od czerni do bieli można zawrzeć cały świat i wypełnić nim życie. Przyjmując ów wyjściowy rygor przekracza jednak wszystkie uświęcone tradycją ograniczenia lino- lub drzeworytu - jest fundamentalistą z polotem...

Rafał Strent,

... Jak twierdzi sam autor, jego dzieło musi mieć pewien margines intymności i osobistej tajemnicy, reszta to interpretacja odbiorcy. Jeśli ta zupełnie mija się z intencjami autora, to źle, to znaczy, że popełnił błąd. Nie jest więc Mazurek twórcą hermetycznym, a już najmniej można podejrzewać go o to, iż lekceważy publiczność. Przeciwnie, nawet we własnej twórczości otacza się przyjaciółmi, jego osobowość rozkwita w kręgu bliskich. Warto przypomnieć o cyklach jakie stworzył jego linoryty: „Portrety”, „Wszyscy moi przyjaciele”, „Kabała”. Duże, wielokrotnie powiększone twarze wynurzają się całe, lub tylko w części z zagęszczonego, ciemnego tła, w najbardziej charakterystycznym geście, grymasie, spojrzeniu. Jednak owo powiększenie nie oznacza, że model się czuje i wygląda jak preparat pod mikroskopem. Mazurek potrafi nadać mu delikatność, miękkość, światło i cień, które są tak posłuszne rylcowi prowadzonemu przez twórcę, osadzają twarz w innym wymiarze, w głębi, a jednocześnie stwarzają atmosferę tajemnicy wspólnej artyście i modelowi. Są więc: i świat, i postać do odczytania przez widza, jest pewien kod, uśmiech i spojrzenie, których znaczenie znają dwie osoby - autor i jego przyjaciel. Ktoś może powiedzieć – linoryt, najprostsza z form. I nic bardziej błędnego. Twórczość Grzegorza Mazurka dobitnie świadczy o tym, jak subtelne mogą być pociągnięcia rylca, jak

delikatne punkty, a biel i czerń posłuszna wizji artysty...

Maria Dobosiewicz,
„Twarze przyjaciół”,
Dziennik Lubelski 12/14 VI 1992

...Jest to zespół portretów – niezmiernie powiększonych wizerunków głów – utrzymanych w konwencji nokturnu, w klimacie psychicznej bliskości z modelem osiągniętej dzięki świetnemu wyczuciu przez artystę przestrzeni intymnej i indywidualnej człowieka. Wprowadzeniu w ten świat służą zastosowane środki formalne i powiększona skala, pole widzenia ograniczone do głowy modela, wykorzystanie efektów związanych z mechanizmem widzenia dzięki odpowiednim rozłożeniom stref większej i mniejszej ostrości, charakterystycznym dla obserwacji modela z bliskiej odległości. Są to środki wizualne, za pomocą których artysta odwołując się do doświadczeń odbiorcy wpływa na postrzeganie obrazów „skracać dystans” do modela. Zastosowany w grafikach niemal dotykowy dystans pomiędzy artystą i modelem jest typowym dystansem rzeźbiarskim, rzadko spotykanym w malarstwie i grafice ze względu na trudności warsztatowe, których dostarcza deformacja perspektywy...

Marek Letkiewicz,
wstęp do katalogu, 1990

...Naczelnym problemem struktury wizualnej tych prac jest, obok ich skali, relacja światła i cienia. Duże przestrzenie mroku gęstniejącego w tłach i ich przewaga nad światłem, wprowadzenie oszczędnie dozowanego modelunku, oddającego jednak subtelności półcienia i refleksów, z zastosowaniem swoistego sfumato, to główne środki, jakimi w swoich portretach posługuje się Mazurek. Wysoki poziom warsztatu i wyczulenie artysty na wartości formalne, ekspresyjne oraz psychologiczne sztuki dają gwarancję artystycznej autentyczności prezentowanych prac...

Marek Letkiewicz,
„Twarzą w twarz”,
Art & Business 12/1991

17

GALERIA grafiki
Biblioteki Sztuki**Pokaz i spotkanie z Andrzejem Bednarczykiem**

W piątek 20 lutego o godz. 11.00 odbędzie się otwarcie wystawy oraz spotkanie z autorem – prezentacja prac z 1997 r. z cyklu „Legenda o całunach, w które Jego ciała nie zawinięto”, a wykład pt. „Życie po życiu grafiki” zakończy spotkanie.

Janina Wallis

Grzegorz Dobiesław Mazurek, linoryt z cyklu „Wszyscy moi przyjaciele” XV z 1995 r.

KATEDRA SZTUKI I KULTURY PLASTYCZNEJ



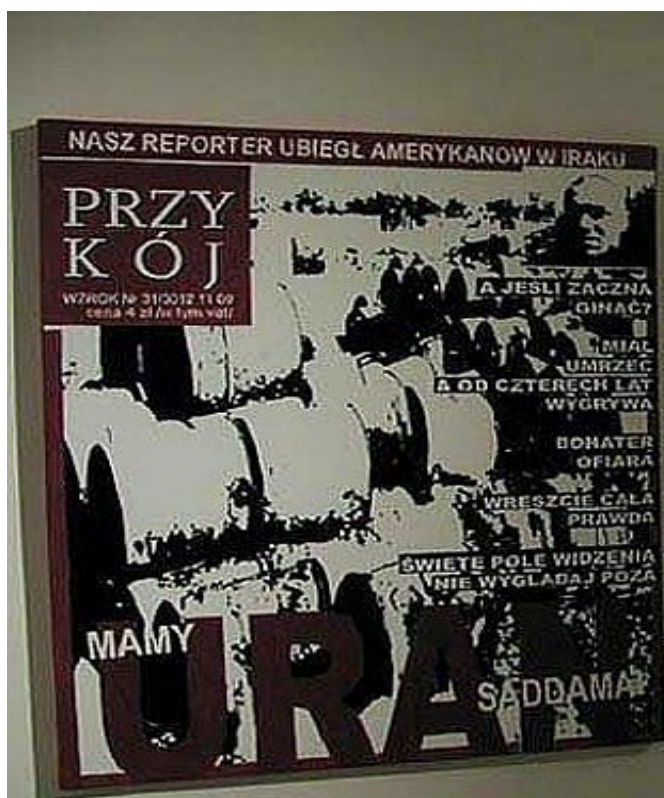
Jubileusz „Bielskiej Jesieni”

„Bielska Jesień” ma już za sobą 40 lat istnienia. Okresy wzlotów i upadków, kwestionowania jej sensu, batalii o przetrwanie. Dzięki uporowi swoich entuzjastów wciąż istnieje i w czasach wybuchu popularności wszelkich konkursów pokazuje, że także w dziedzinie malarstwa stawanie w zawody z innymi jest bardzo atrakcyjne. To nie tylko zabawa, nie tylko loteria, choć taką tezę postawił w swoim obrazie jeden z artystów, uczestnik konkursu... Trzeba zaryzykować odrzucenie, schować ambicje, zgodzić się z tym, że ktoś powie „nie”. I taką determinacją wciąż wykazuje się spore grono osób. 451 artystów zdecydowało się w tym roku na takie ryzyko i tylko 50 spośród nich jest usatysfakcjonowanych udziałem w wystawie. Ale i tak pełna satysfakcja dotyczy tylko jednego z nich, laureata Grand Prix, bo o tym laurze, w skrytości ducha, marzy każdy, kto obraz na konkurs wysłał.

Taki „odsiew”, jakiego dokonało tegoroczne jury, do tej pory nie miało miejsca. Jury kierowało się jednym jedynym dobrem: jakością wystawy i spośród naprawdę ogromnej ilości prac wybrało te, wobec których nie miało, jako siedmioosobowe gremium, żadnych wątpliwości. Jurorami były osoby, których doskonała znajomość problematyki współczesnego malarstwa jest niepodważalna i poddanie się właśnie ich osądowi stało się zapewne dla wielu uczestników istotne.

Przedstawione na wystawie prace dobrze oddają wielką różnorodność stylistyk, sposobów realizowania obrazu, zawartych w nich anegdot czy dowcipów lub też poważnych problemów – to wszystko, co pojawiło się w nadesłanych pracach. Nie jest to więc jedna opcja, jednostronny wybór, ale rzeczywiście esencja tego, co w konkursie się znalazło. Wystawa wzbogacona jest o inne prace artystów, którzy się do niej zakwalifikowali; tej możliwości brakowało jurorom, którzy nie mogli porównywać oglądanego obrazu z wcześniejszym dorobkiem artysty. Jurorzy dostali proste, a przez to bardzo trudne zadanie: ocena danego artefaktu, bez znajomości jego twórcy (choć w niektórych przypadkach rozpoznanie malarza po stylu było nieuniknione), bez wiedzy na temat ewolucji jego sztuki, bez całego kontekstu. Ich wybór sprawił, że sale wystawowe Galerii Bielskiej BWA nie są przeładowane, każdy obraz czy zestaw ma swoją przestrzeń pozwalającą na kontemplację.

Konkurs „Bielska Jesień” od 1995 roku organizowany jest co dwa lata, ale dopiero w tym roku po raz pierwszy lansujemy nazwę „Biennale Malarstwa”. Naprzemienienie, jesienią, w kolejnych latach parzystych, kontynuowane będą tzw. wystawy kuratorskie malarstwa, które nie są efektem wyboru jurorów spośród prac nadesła-





nych na konkurs, ale stanowią zwartą propozycję jednego kuratora, jego indywidualne, w pełni subiektywne spojrzenie na współczesne malarstwo polskie. Do tych wystaw artyści są zapraszani, nie mogą zgłaszać się sami i to różni je od wystaw będących pokłosiem konkursu. Pomysł ten jest wynikiem wielu dyskusji, które przy okazji „Bielskiej Jesieni” podejmowaliśmy wraz z krytykami i historykami sztuki, artystami, galernikami, ludźmi, którzy sztukę współczesną znają i cenią. Dla widzów jest to jednocześnie świetna okazja, aby porównać te dwie wersje prezentacji polskiego malarstwa: konkurs i wystawę pokonkursową.

Ponieważ „Bielska Jesień” wciąż ewoluje, my, jako organizatorzy, na nowo podejmujemy dyskusję, zastanawiamy się nad jej zasadami, poszczególnymi punktami regulaminu. Tekst, który w tym roku zastępuje tradycyjny wstęp jednego autora, jest takim siedmiogłosem na temat konkursu, refleksjami wszystkich jurorów, którzy brali udział w selekcji. Mamy nadzieję, że dla Państwa będzie to interesujące doświadczenie.

Kurator wystawy

Agata Smalcerz

(Wstęp do katalogu „Biennale Malarstwa-Bielska Jesień 2003”)

Jury obradowało w dniach 11 i 12 października 2003 r. Obrady odbywały się w obecności kuratora wystawy – Agaty Smalcerz. Przegląd i klasyfikacja obrazów odbyły się na podstawie nadesłanych przez autorów oryginałów. Do wystawy pokonkursowej – Biennale Malarstwa „Bielska jesień 2003” zostało wybranych 50 prac 50 autorów w tym m.in.:

Magdalena Gryśka, adiunkt w Katedrze Sztuki i Kultury Plastycznej UZ, Przemysław Matecki absolwent Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej UZ, kierunek edukacja artystyczna, 2002 dyplom w pracowni malarstwa ad. II st. Ryszarda Woźniaka, Daniel Perełkiewicz, absolwent Instytutu Sztuki i Kultury Plastycznej UZ, kierunek edukacja artystyczna, 2003 dyplom w pracowni malarstwa prof. Stanisława Kortyki.

Wystawa Nagrodzonych prac odbywała się w dniach 21 listopada - 31 grudnia w Galerii Bielska BWA, ul. 3-maja 11, Biesko Biała.

Prace można obejrzeć na stronach internetowych WWW.galeriabielska.pl oraz w katalogu towarzyszącym wystawie.

Paulina Komorowska-Birger

INSTYTUT HISTORII ●●→

O Wielkim Księstwie Litewskim...

„Społeczeństwo i kultura w Wielkim Księstwie Litewskim od XV do XVIII wieku” (Poznań – Zielona Góra 2002) jest pracą habilitacyjną prof. Marii Barbary Piechowiak-Topolskiej. Praca jest próbą ukazania W. Ks. Litewskiego jako organizmu politycznego pozostającego na pograniczu dwóch kultur. Z jednej strony autorka podkreśla zaangażowanie elit litewskich w struktury życia zachodnioeuropejskiego, ściślej mówiąc kultury *stricto* łacińskiej, której wyznacznikiem stała się unia polsko-litewska, a po 1569 r. Rzeczypospolita Obojga Narodów. Z drugiej strony prof. M. B. Piechowiak-Topolska podnosi element zakorzenienia państwa w tradycji bizantyjsko-ruskiej, którego prawosławna ludność stanowiła jakby przeciwwagę tego świata dwóch kultur. Autorka formułuje tezę o przenikaniu się owych kultur, stale konfrontowanych ze sobą, a w ogólnym rozrachunku o wytworzeniu przez nowożytne społeczeństwo ziem księstwa jedynych w swoim rodzaju zjawisk socjologiczno-historycznych. Jak podkreślił prof. Jan Jurkiewicz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w pracy „szczególnie podkreśla się rolę ruchomej granicy cywilizacyjnej (*zachodnioeuropejskiej*), a w jej przesunięciu się na wschód – istotną przyczynę trwałości W. K. Litewskiego, zwłaszcza zaś źródło cech wyróżniających ten kraj zarówno od Korony Polskiej, jak i od Rosji. Wkład w kulturę W. Księstwa wszystkich grup wyznaniowych i narodowościowych pozostawił niezatarty ślad w świadomości mieszkańców tych ziem i ich potomków, dziś rozproszonych po wszystkich kontynentach”.

Jarosław Kuczer

Maria Barbara Topolska

Społeczeństwo i kultura
w Wielkim Księstwie Litewskim
od XV do XVIII wieku



FINANSOWA POCZĘKALNIA

Już wcześniej na łamach uczelnianej prasy pojawiały się informacje dotyczące działalności Koła Naukowego Historyków Studentów. Lecz od pewnego czasu osoba postronna mogłaby odnieść wrażenie, że KNHS zasnęło snem zimowym. Istotnie mogłoby to mieć miejsce gdyby do działań Koła nie przyłączyli się studenci z I roku historii. Większość członków Koła stanowią dzisiaj studenci V roku. Myślę, że nie trzeba dodawać co stało by się z Kołem po ukończeniu przez nich studiów.

Jednakże czarny scenariusz, co chcę podkreślić, nie spełnił się. Koleżanki i koledzy z I roku historii licznie wzmocnili szeregi Koła. I choć nowi członkowie borykają się jeszcze z typowymi problemami studenckiej braci na pierwszym roku studiów, starają się uczestniczyć w działaniach Koła.

Ich aktywna obecność jest niezmiernie ważna. Wzrasta jeszcze bardziej jeśli wziąć pod uwagę fakt,

że KNHS jest organizatorem XII Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów. Odbędzie się on 22-25 marca 2004 właśnie na naszej uczelni. Prace nad tym przedsięwzięciem w KNHS ruszyły jeszcze w listopadzie 2003 roku. Wtedy zostały rozesłane zaproszenia do 27 uczelni wyższych z propozycją wzięcia udziału w dorocznym spotkaniu historyków studentów z całej Polski. Do dzisiaj (stan na 16 stycznia) zgłosiło się już ponad 100 referentów z większości uczelni.

Przygotowania trwają nadal, wszak jeszcze trochę czasu zostało, ale póki co najważniejszy problem nie został rozwiązany. Oczekujemy pozytywnej decyzji dotyczącej partycypowania w finansowaniu konferencji przez uczelnię.

Na zakończenie aby pokazać, że 2003 rok był niezmiernie pracowity dla KNHS UZ przedstawiamy kilka artykułów.

Tadeusz Serylak

INSTYTUT HISTORII ●●→

Z Białegostoku wróciliśmy z tarczą

W dniach 27 – 30 marca 2003 roku Białystok gościł przedstawicieli studenckich kół historycznych z całego kraju. Bowiem w tym roku właśnie tam miał miejsce XI Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów, na który przybyli studenci z dwudziestu trzech uczelni krajowych oraz z Uniwersytetu Brzeskiego.

Tradycyjnie nie zabrakło przedstawicieli Uniwersytetu Zielonogórskiego. Naszą uczelnię reprezentowali i wygłosili interesujące referaty: Przemysław Waciński (IV rok historii) – *Pozycja kobiety w średniowiecznym polskim prawie ziemskim* – sekcja historii kobiet, Tadeusz Serylak (IV rok historii) – *Cechowe prawo gospodarcze w miastach Wielkopolski w XVII wieku na przykładzie cechu krawców Kargowej* – sekcja historii nowożytnej, Karolina Szeffler (IV rok historii) – *Wpływ środowiska naturalnego na osadnictwo w dolinie środkowej Obry w średniowieczu* – sekcja nauk pomocniczych historii. Niestety z przyczyn niezależnych w Zjeździe nie wzięła udziału Joanna Szywała (II rok historii), która miała wygłosić referat na temat sytuacji kobiet w kulturze Azteków. W obradach poszczególnych sekcji uczestniczył także student I roku historii – Kamil Grudzień.

Prezentacja badań wraz z dyskusjami odbywały się w dwunastu sekcjach tematycznych: historii starożytnej, historii średniowiecznej, historii nowożytnej, historii XIX wieku, sekcji Dwudziestolecia Międzywojennego, historii II wojny światowej, historii po 1945 roku, historii Kościoła, historii kobiet, historii wojskowości, nauk pomocniczych i metodologii historii, historii i kultury Żydów.

Oczywiście oprócz części naukowej, nie zabrakło czasu na rozrywkę. Organizatorzy przygotowali dla nas atrakcyjne wycieczki, umożliwiające poznanie piękna Podlasia. Mieliśmy okazję poznać zabytki Tykocina, Piątnicy, Nowogrodu czy Supraśla. Udział w Zjeździe pozwolił nam również odświeżyć stare znajomości i zawrzeć wiele nowych. Pobyt w Białymstoku zaowocował zacieśnieniem stosunków m.in.: z KNHS Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz z KNHS Uniwersytetu Łódzkiego, od których otrzymaliśmy publikacje przez nich wydawane. W niewątpliwy sposób wzbogaciło to naszą bibliotekę.

Starym zwyczajem, ostatniego dnia obrad podczas uroczystego obiadu wybierany był organizator kolejnego XII już Zjazdu. O miano organizatora ubiegały się Koła Historyków Studentów z czterech ośrodków: Uniwersytetu Gdańskiego, Uni-

wersytetu Mikołaja Kopernika, Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego. Ostateczna decyzja zebranego konsylium była dla nas bardzo miłym zaskoczeniem, bowiem XII Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów – najbardziej prestiżowa konferencja wśród studenckiej braci historycznej odbędzie się w Zielonej Górze. Obdarzeni tak dużym zaufaniem, nie możemy zaprzepaścić szansy, która pozwoli na promowanie naszej uczelni.

Karolina Szeffler

III Ogólnopolska Studencka Sesja Mediewistyczna Społeczeństwo i kultura średniowiecznej Europy Środkowej – Kraków 6 – 8 maja 2003

Ogólnopolskie spotkania historyków - studentów nie ograniczają się tylko do Zjazdów Historycznych. W poszczególnych ośrodkach organizowane są również inne konferencje czy sesje. Właśnie w jednej z nich mieliśmy okazję wziąć udział w dniach 6 – 8 maja. Tym razem Kraków gościł studentów historii z całego kraju na III Ogólnopolskiej Studenckiej Sesji Mediewistycznej, której tematem przewodnim było *Społeczeństwo i kultura średniowiecznej Europy Środkowej*. Nasze koło historyczne reprezentowali: Marcin Murawka (IV rok historii) – *Związki genealogiczne dynastii askańskiej i piastowskiej do końca XIV wieku*, Przemysław Waciński (IV rok historii) – *Niedział rodzinny w polskich rodach rycerskich do XV wieku na przykładzie Poznańskiej Księgi Sądowej*, Agnieszka Kozak (IV rok historii) – *Rekonstrukcja związków pokrewieństwa na podstawie zapisów sądów ziemskich w Wielkopolsce*, Tadeusz Serylak (IV rok historii) – *Rycerstwo śląskie w herbarzu Armorial Lyncenich*, Karolina Szeffler (IV rok historii) – *Rycerstwo śląskie w herbarzu Armorial Bellenville*. Obrady toczyły się w sześciu sekcjach tematycznych: nauk pomocniczych historii, historii kultury materialnej i piśmienniczej, dziejów kultury materialnej, życia codziennego i osadnictwa, dziejów miast i historii idei, historii społecznej i politycznej, kultury duchowej i historii Kościoła. Oprócz referujących, w obradach poszczególnych sekcji wzięły udział Iwona Migdał i Marta Skorupska.

Niezapomnianym przeżyciem były dla nas spotkania z mediewistami tej miary, co profesorowie Jerzy Strzelczyk, Stanisław Szczur, Krzysztof

INSTYTUT HISTORII ●●➔

III Ogólnopolska Studencka Sesja Mediewistyczna

Ożóg czy Wojciech Iwańczak. Podczas pobytu w Krakowie mieliśmy też okazję zwiedzenia Biblioteki im. Czartoryskich i obejrzenia znajdujących się tam licznych starodruków i rękopisów.

Miłym zaskoczeniem było dla nas zainteresowanie z jakim spotkała się zorganizowana przez nas w lutym br. sesja *Kobieta w dziejach*. Wielu naszych przyjaciół z ośrodków i kół historycznych w kraju zachęcało nas, aby organizować ową sesję cyklicznie. I jak sesja mediewistyczna nieformalnie jest przypisana KNHS UJ, tak sesja pt.; *Kobieta w dziejach* została przypisana Zielonej Górze.

Budującym jest fakt, że po latach niejakiego zastoj w pracach naszego koła, ponownie udało się nam zmobilizować do pracy, a nasze starania zostały dostrzeżone przez studentów z innych ośrodków.

Wydaje się, że zorganizowanie przez KNHS UJ w przyszłym roku dwóch ogólnokrajowych konferencji (XII Ogólnopolski Zjazd Historyków Studentów oraz Ogólnopolskiej Sesji *Kobieta w dziejach*) doda prestiżu nie tylko KNHS czy Instytutowi Historii, ale także całemu Uniwersytetowi Zielonogórskiemu.

Karolina Szeffler

Szlakiem zamków i klasztorów Dolnego Śląska i Łużyc 20-21 maja 2003

Maj, czas bachanaliowych zabaw – ostatnich przed zbliżającą się sesją. Dla członków KNHS oraz pozostałych studentów historii okres, w którym tradycyjnie odbywają się wycieczki naukowo-krajoznawcze.

W ubiegłym roku wybraliśmy się na dwudniowy objazd naukowy po Dolnym Śląsku i Łużycach, w którym udział wzięli studenci historii wszystkich roczników, a także kilku żaków z innych kierunków.

Trasa objazdu obejmowała zasadniczo zamki, kościoły i klasztory położone na pograniczu śląsko-łużyckim.

Najpierw trafiliśmy do Lwówka Śląskiego, gdzie mieliśmy okazję obejrzeć późnogotycki kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z romańską fasadą oraz kościół i klasztor Franciszkanów (XIII – XVI wiek), a także dobrze zachowane mury miejskie z basztami i wieżami przybramnymi (XIII – XVI wiek) oraz gotycki ratusz z przepiękną salą Urzędu Stanu Cywilnego, bogato zdobioną witrażami.

Następnie udaliśmy się do wsi Wleń, gdzie na bazaltowym wzgórzu Lenno (360 m n.p.m.) ponad lewym brzegiem Bobru znajdują się ruiny zamku. Szlak na wzgórze wiedzie obok potężnej lipy i kamienia zwanego „kamieniem odpoczynku”, na którym to odpoczywać miała dawniej św. Jadwiga. Początkowo istniał tu gród, podniesiony przez Bolesława Krzywoustego do rangi kasztelanii w 1108 roku. Budowę pierwszego kamiennego zamku na Śląsku rozpoczął w 1163 roku książę Bolesław Wysoki. Rozbudowa zamku w kierunku północnym następuje w połowie XIV wieku za spr-

wą księcia świdnicko-jaworskiego Bolka II Małego. Po jego śmierci, w roku 1368, księżna-wdowa Agnieszka przekazuje Wleń w zastaw rycerzom Bernardowi i Mikołajowi Siedliczom. Następnie zamek należy kolejno do znanych dolnośląskich rodów rycerskich: von Rederów, von Zedlitzów, Schaffgotschów.

W czasie wojny 30-letniej warownia jest kilkakrotnie zdobywana. Kwateruje w niej m. in. w 1620 roku Janusz Radziwiłł, a w 1646 Montecuculi, który pali zamek pozostający odtąd w ruinie. Do dziś ze średniowiecznego zamku pozostała wieża, z której wierzchołka mieliśmy okazję podziwiać Góry Kaczawskie, Izerskie, Rudawy Janowickie, Karkonosze i Dolinę Bobru. Ponadto zachowały się fragmenty zamku średniego i brama wejściowa zamku dolnego.

Kolejnym miejscem naszego dłuższego postoju był Siedlęcin, w którym to mieliśmy okazję bliżej przyjrzeć się Wieży Rycerskiej. Kamienna, trzykondygnacyjna, 23 metrowa wieża powstała prawdopodobnie jako strażnica przeprawy przez Bóbr na przełomie XIII i XIV wieku. Wejście do wieży zdobione jest gotyckim, ostrołukowym portalem. Jednak dla nas szczególnie interesujące jest drugie piętro, które obejmuje reprezentacyjną salę rycerską, zdobioną unikalną polichromią ścienną wykonaną na suchym tynku i barwioną barwnikami pochodzenia roślinnego. Świecka tematyka malowideł wykonanych w latach 20-tych XIV wieku techniką al secco, czyni je najstarszymi w Polsce. Malowidła podzielić można na cztery grupy tematyczne:

- apoteoza życia i śmierci; życie - dwie pary (osób młodych i starszych) w charakterystycznych dla epoki szatach, śmierć – grupa słoczonych, nagich ciał,

INSTYTUT HISTORII ●●→

Szlakiem zamków i klasztorów

- kompozycja ukazująca patrona podróżnych św. Krzysztofa z dzieciątkiem, nawiązująca niewątpliwie do dawnej przeprawy kupieckiej na Bobrze w Siedlęcinie,
- przedstawienie w trzech scenach fundacji opactwa cysterskiego w Krzeszowie w 1292 roku przez Bolka I Surowego,
- przedstawienie eposu rycerskiego legendarnego dworu króla Artura i przygód jego rycerza Lancelota. Ukazane na fresku smukłe postacie, pełne elegancji i dynamiki przybliżają nam obraz scen turniejowych.

Za fundatora i inspiratora malowideł najczęściej uznaje się Bolka II Małego.

Po utraceniu w XVIII wieku wielu funkcji obronnych i mieszkalnych do wieży dobudowano budynek w stylu barokowym, przez którego sień prowadzi dzisiaj przejście do jej wnętrza. Na uwagę zasługuje imponujących rozmiarów lipa (obwód ponad 7 m), rosnąca przed zamkiem.

Ostatnim miejscem naszej wędrówki, pierwszego dnia wycieczki była Szklarska Poręba, gdzie też nocowaliśmy. Wcześniej jednak, już bardziej relaksacyjnie udaliśmy się nad wodospady: Szklarki i Kamieńczyk, aby odpocząć po całodniowym zwiedzaniu.

Drugiego dnia, z samego rana wybraliśmy się do Świeradowa Zdroju, leżącego u podnóża Gór Izerskich, gdzie mieliśmy okazję obejrzeć obok szeregu interesujących, bogato zdobionych kamienic, także kompleks uzdrowiskowy wraz ze szpitalem oraz poprobować leczniczych wód.

Jadąc ze Świeradowa na zamek Czocha, zatrzymaliśmy się w miejscowości Świecie, gdzie podziwialiśmy ruiny kolejnej ze śląskich warowni, zbudowanej z kamienia na nieregularnym planie w początkach XIV wieku przez księcia świdnicko-jaworskiego Bernarda. W skład tego kompleksu wchodził zamek właściwy oraz przedzamcze. Przebudowywany w XVI

i XVIII wieku. Do dnia dzisiejszego zachowały się fragmenty murów przyziemia.

Następnym miejscem, w którym się zatrzymaliśmy był zamek Czocha. Jego powstanie na początku XIV wieku łączyć należy z działalnością książąt świdnicko-jaworskich, którzy w ten sposób umocnili pozyskany fragment górnych Łużyc. Pierwsza informacja o zamku pochodzi z 1329 roku, wtedy zbudowany został przez księcia Henryka, na planie czworoboku z okrągłą wieżą. W roku 1346 dostał się w ręce rodów rycerskich pozostających w zależności lennej od Czech. Właścicielami zamku byli m.in. Dohnowie, Dobschutzwie, Nostitzowie. W XVI wieku dokonano renesansowej przebudowy, założenie uzyskało fortyfikacje zewnętrzne z bastionami. W drugiej połowie XVII wieku przeprowadzono kolejne przebudowy. Zamek spłonął w 1793 r., kiedy należał do rodu Uechtritzów. W czasie odbudowy pokryto łupkiem główny budynek mieszkalny. Około 1910 właścicielem posiadłości został drezdeńczyk – Ernst von Gutschow. Na jego polecenie Bodo Ebhardt nadał budowli charakter romantycznego, gotycko-renesansowego zamku. Twierdza nie uległa zniszczeniu w czasie I i II wojny światowej, a w 1945 została zaadaptowana na wojskowy ośrodek wypoczynkowy.

Ostatnią miejscowością, w której zatrzymaliśmy się na dłużej był Lubomierz, gdzie m.in. mieliśmy możliwość obejrzeć opactwo benedyktynek: późnobarokowy kościół (1726 – 1730) oraz klasztor pochodzący z przełomu XV i XVI wieku. Część grupy zmęczona zwiedzaniem, udała się do znajdującego się w Lubomierzu Muzeum „Sami Swoi”, aby zapoznać się z rekwizytami wykorzystywanymi przy produkcji cyklu filmów.

Opiekę naukową nad objazdem sprawowała dr Joanna Karczeńska – opiekun naukowy KNHS oraz mgr Ireneusz Wojewódzki.

Karolina Szeffler

Konferencja w Krakowie

W dniach 2-4 grudnia 2003 r. Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego zorganizowało Ogólnopolską Studencką Konferencję, której tematem przewodnim było hasło: „Życie codzienne poprzez wieki”. Na to trzydniowe spotkanie nauko-

we zostali zaproszeni studenci z wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

Uniwersytet Zielonogórski reprezentowali studenci z Koła Naukowego Historyków Studentów: Joanna Szywała, Agnieszka Kozak, Sylwester Woźniak i Przemysław Waciński.

INSTYTUT HISTORII ••➡

Konferencja w Krakowie

Wszyscy, którzy przybyli do Krakowa zostali uroczyście powitani w pięknej auli Collegium Novum, gdzie zwykle zbiera się na swych posiedzeniach Senat UJ. Z ramienia władz uczelni przywitał nas kurator KNHS UJ prof. Krzysztof Baczkowski. Następnie niezmiernie interesujący wykład na temat badań nad historią mentalności wygłosił znany nam autor podręczników prof. Andrzej Chwalba.

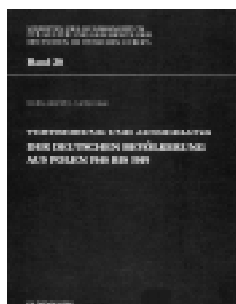
Całość sesji została podzielona na sekcje: Historia Starożytna, Historia Wczesnośredniowieczna, Sekcja Mediewistyczna oraz Historii Nowożytnej i Najnowszej. Tematyka w związku z tym była bardzo zróżnicowana. Od „Dzień powszedni armii asyryjskiej”, poprzez „Obyczajowość żydowska w czasach średniowiecza” po „Aktywność zawodowa kobiet PRL-u”. W konferencji, oprócz studentów historii, wzięli udział studenci historii sztuki („Portret kobiety końca XIX wieku w twórczości Fantin-Latour’a”), studenci teologii, a także archeologii. Każde wystąpienie było wzbogacone o dyskusję, która często przenosiła się na kuluary. Poza tym organizatorzy zadbali również o urozmaicenie sesji wystąpieniami znanych i poważanych postaci naukowych, takich jak wcześniej już wspomniany prof. Andrzej Chwalba, prof. Krzysztof Baczkowski oraz prof. Aleksander Krawczuk.

Konferencję zakończyła dyskusja panelowa poświęcona porównaniu kategorii źródeł wykorzystywanych przez mediewistów oraz historyków dziejów najnowszych do odtwarzania dnia codziennego. W dyskusji udział wzięli: dr Tadeusz Czekalski, dr Dobrochna Kałwa, dr Wojciech Mruk oraz przybyli studenci. Zwieńczeniem owocnej dyskusji był kontrowersyjny referat wygłoszony przez dr hab. Ewę Domańską z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pt.: „Pamięć a historia”.

Konferencja dała świetną możliwość do poszerzenia horyzontów, zainteresowań, a także nawiązania nowych kontaktów. Wszystkie te atuty będą niezmiernie przydatne podczas organizowanej przez KNHS UZ pierwszej w Zielonej Górze Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Studentów (22-25 marca 2004). Wszystkich zainteresowanych już w tej chwili serdecznie zapraszamy do wzięcia aktywnego udziału, a studentów historii do włączenia się w pomoc przy organizacji.

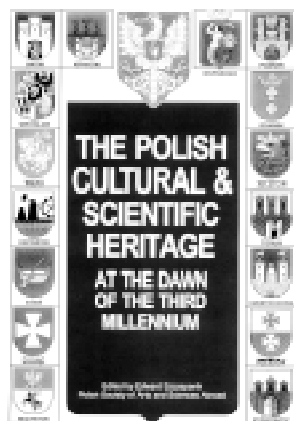
Agnieszka Kozak i Joanna Szywała





Vertreibung und Aussiedlung der deutschen Bevölkerung aus Polen 1945-1949 jest tłumaczeniem pracy habilitacyjnej „Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945-1949” autorstwa prof. Bernadetty Nitschke. Pozycja ukazała się nakładem R. Oldenbourg Verlag (Monachium 2003) jako 20 tom serii wydawniczej *Schriften des Bundesinstituts für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa*. Książka przedstawia proces wysiedlania ludności niemieckiej z Polski po zakończeniu II Wojny Światowej, ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Zachodnich i Północnych. Autorka zdecydowała się na ujęcie chronologiczne problemu, wyszczególniając trzy fazy – rok 1945, lata 1946-1947 oraz 1948-1949, z uwzględnieniem tzw. wysiedleń przedpoczdamskich (wojskowych), przeprowadzanych przez oddziały wojska często w nieludzkich warunkach. Jak stwierdziła autorka „książka przedstawia nie tylko sam przebieg wysiedleń, ale również tragedię poszczególnych ludzi. Istotną rolę w tym wypadku odegrał materiał wspomnieniowy. Dzięki wykorzystaniu m.in. tego typu źródeł możliwe było ukazanie często zbieżnych losów Polaków i Niemców. Na miejsce wysiedlanych Niemców, którzy musieli opuścić swój *Heimat* przybywali Polacy pozostawiający swoje „rodzinne strony” na wschodzie. Jedni i drudzy znaleźli się w wirze wielkiej polityki, zmieniającym całkowicie ich życie. Celem książki było więc ukazanie złożoności tego procesu. Obecnie bardzo często przedstawia się wysiedlenia, wyrывая je z kontekstu m.in. bez ukazywania ich uwarunkowań. Jest to widoczne zwłaszcza w środowisku osób skupionych wokół *Związku Wypędzonych*”.

Jarosław Kuczer



Polskie dziedzictwo kulturowe i naukowe u progu trzeciego milenium (The polish cultural and scientific heritage at the dawn of the third millenium), to pozycja, która ukazała się w Londynie (2003), pod red. wybitnego polskiego ekonomisty, ostatniego premiera Rządu Polskiego na wychodźstwie, Edwarda Szczepanika. Wśród wielu autorów artykułów znalazło się dwóch pracowników naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu Zielonogórskiego. Są nimi prof. Barbara Piechowiak-Topolska (*Polska przed rozbiorami – Poland before the partitions*) oraz prof. Wiesław Hładkiewicz (*Nauki polityczne Political science*). Całość zgromadzonego materiału została podzielona na cztery części:

1. Historia polityczna i socjalna (Political and social history),
2. Nauki humanistyczne i socjologiczne (Humanities and social sciences)
3. Matematyka, nauki przyrodnicze i technologia (Matematics, natural sciences and Technology)
4. Architektura, sztuki i kultura fizyczna (Architecture, arts and phisical Culture).

Wśród wielu autorów artykułów wymienić należy ponadto takie znakomitości jak Jan Woleński, Jerzy Serczyk, Jerzy Kłoczowski, Tadeusz Radzik, Jerzy Szacki, Jerzy Wyrozumski czy Tadeusz Kowalik. Publikację wydano pod patronatem *Polish Society of Arts and Sciences Abroad*, oraz *Polish Cultural Foundation*.

Jarosław Kuczer

INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ

*Od modernizmu do lingwizmu.**O przemianach w twórczości Jana Brzechwy*

Anny Szóstak

Odkrywanie poety...

Monografie historycznoliterackie można – dokonując przy tym oczywiście wielkiego uogólnienia – podzielić na dwie kategorie: pierwsza z nich obejmuje te książki, które stanowią rzetelne opracowanie materiału badawczego wraz ze stosownymi komentarzami i uwagami krytyka; druga zaś takie ujęcie tematu i jego rozwinięcie, w którym czytelnik dostrzega emocjonalny i intymny związek piszącego z referowaną problematyką. Rozprawa habilitacyjna Anny Szóstak pod tytułem *Od modernizmu do lingwizmu. O przemianach w twórczości Jana Brzechwy* łączy obie te kategorie – wzorcowo opanowane narzędzia badawcze i technika posługiwania się nimi, idą tu w parze z osobistą refleksją każdego z omawianych tekstów Brzechwy, stanowiąc przykład rzetelnie opracowanej dysertacji. Próbie podjętej przez Annę Szóstak zmierzenia się z twórczością literacką Jana Brzechwy przyświeca hermeneutyczna idea, wedle której należy doszukiwać się wewnętrznych znaczeń badanego przedmiotu, a co za tym idzie, odkrywać jego podłoże duchowe. Jednocześnie uwaga autorki koncentruje się także na samym życiu Brzechwy, na próbie odtworzenia sylwetki tego zapomnianego dziś pisarza, potraktowania autora *Akademii pana Kleksa* w sposób obiektywny, przekraczający istniejący w naszej świadomości mit bajkopisarza.

Mamy więc do czynienia z monografią poszukującą, stawiającą częstokroć trudne pytania, pokazującą Brzechwę nie tylko jako uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, ale także jako człowieka przychylnego władzy ludowej, nie tworzącego jednak nigdy pod jej dyktando. W *Szkicu biograficznym* Brzechwy – a właściwie Jana Wiktora Lesmana (takiego nazwiska używał poeta aż do 1946 roku) – najciekawsze są te chyba akapity, w których Szóstak prezentuje nam poetę z mniej znanej perspektywy, nie tylko jako zdolnego autora estradowego, występującego pod pseudonimem Szer-Szeń (przygotowywał piosenki, skecze i rewie dla kabaretów stanowiących dziś już legendę), ale także jako równie aktywnego – i bodaj najwybitniejszego znawcę i kodyfikatora prawa autorskiego w okresie międzywojennym (warto pamiętać, iż Brzechwa był współzałożycielem ZAiKS-u). Studium obejmujące życie Brzechwy zostało dodatkowo wzbogacone przez autorkę o liczne fragmenty wypowiedzi ludzi bezpośrednio związanych z pisarzem, nie naruszając przy tym – co tak często ma miejsce – sposobu prezentacji omawianej sylwetki, a dopełniając ją o ciekawe i celne uwagi. Pominięcie obszernych przypisów, w których badaczka poszerza portret Brzechwy, w tym przypadku byłoby zgoła zabiegiem niestosownym, a z pewnością zubożającym lekturę prezentowanej monografii. Autorka bowiem w odnośnikach do podstawowego tekstu, który

ze względu na założony, szkicowy charakter nie mógł objąć całości zgromadzonego materiału, umieszcza rewelacyjne informacje związane z życiem poety, m. in. fragmenty relacji Leona Okręta z przebiegu procesu sądowego, podczas którego Brzechwa bronił praw autorskich Miriama do wydawanych przez tegoż pism C. K. Norwida.

Jak słusznie zauważa Anna Szóstak: „Postępująca wraz z upływem lat depersonalizacja Brzechwy jest skutkiem zawężonego praktycznie wyłącznie do literatury dla dzieci zainteresowania nim historyków literatury i wydawców. Brzechwa jako człowiek i jako wszechstronny twórca doskonale odnajdujący się w wielu różnych gatunkach literackich nie należących do domeny pisarstwa dla dzieci jest właściwie nieznany” (s. 11). Dlatego właśnie autorka podejmuje się próby nowej lektury całości dorobku pisarza, sięgając także po teksty najwcześniejsze, może nie tak dobre, ale z pewnością rzutujące na drogę, jaką przeszedł Brzechwa w swoim rzemiośle artysty. Chęć oddzielenia z pomocą analizy i interpretacji tego, co w pisarstwie pisarza typowe, od tego co stanowi novum, co jest niepowtarzalne i wyjątkowe, skłania badacza do zupełnie nowej lektury, a przy tym ciągłej refleksji w oparciu o konteksty literackie. Skreślony przez Szóstak czas poszukiwań i fascynacji młodego Brzechwy poezją młodopolską – tu szczególnie Leśmianem, jego metafizyką i kreacjonizmem – kończy się uzyskaniem przez poetę samoświadomości artystycznej, pozwalającej mu na nieskrępowaną działalność literacką. Kolejne rozdziały książki *Od modernizmu do lingwizmu. O przemianach w twórczości Jana Brzechwy* pozwalają prześledzić wpływy Skamandra czy futurystów na autora *Kaczki Dziwaczki*, aż po samodzielną twórczość dla dzieci i kabaretów, ukazującą nam Brzechwę jako przenikliwego obserwatora rzeczywistości, tropiącego większe bądź mniejsze śmieszności naszej egzystencji. Liczne przykłady, którymi ilustruje Anna Szóstak swoje interpretacje, dają czytelnikowi obraz nowatorskiego ujęcia problematyki dziecięcej przez poetę, rozbijającego stereotypy myślenia i szablony konwencji.

Omawiana tu monografia zostaje uzupełniona o ocenę głosów i omówień krytycznoliterackich, obejmujących życie i twórczość Jana Brzechwy. Rozprawa habilitacyjna Anny Szóstak stanowi na tym tle pracę, pokaźnie wzbogacającą ową wiedzę, imponującą nie tylko ze względu na ilość zgromadzonego materiału badawczego, ale chyba przede wszystkim z powodu jakości tejże monografii. Oto na ręce czytelników zostaje złożona – pierwsza w historii polskiej myśli literaturoznawczej – książka, która prócz pomocy nauczycielom w omawianiu twórczości Brzechwy, stanowi także pasjonującą lekturę wprowadzającą w świat jednego z najwybitniejszych twórców literatury dla dzieci.

Tomasz Wojnarowski

KATEDRA KOMUNIKACJI JĘZYKOWEJ I SPOŁECZNEJ



Kaszub, Polak – dwa bratanki

Kilka stopni na minusie, zimny wiatr wieje w uszy. Z dworca w Zielonej Górze rusza pociąg do Gdańska. Jest prawie pusty, widocznie podróżnikom brakuje odwagi, żeby w środku zimy wybrać się na wybrzeże. Tylko dwa przedziały drugiej klasy są wypchane po brzegi. Miejsca pozajmowali najbardziej zahartowani amatorzy dalekich podróży – studenci IV roku dziennikarstwa pod czujną opieką specjalistki od dialektów dr Magdaleny Hawrysz.

Na czwartym roku studiów mamy przedmiot: dialektologia. Uczymy się o polskich gwarach i dialektach. Wiemy jak ubiera się góral, co się śpiewa w Wielkopolsce, jak smakuje kapusta po Śląsku. Teoria jednak nie przemawia do nas tak jak praktyka. Musimy na własnej skórze przekonać się jak wygląda życie w innym regionie. Wybieramy się na Kaszuby, bo kiedy Bóg stworzył tę krainę dał mieszkańcom wszystko: morze, lasy, jeziora, a nawet góry. Chcemy zobaczyć to na własne oczy i nawiązać kontakt z rasowym Kaszubem. Często latem, leżąc na plaży w Trójmieście, nie zdajemy sobie sprawy, że kilka kilometrów dalej wciąga się regulamie tabakę, na rozwódkę mówi się „rozlażła”, a co druga dziewczynka ma na imię Damroka.

W Gdańsku Oliwie wysiadamy wieczorem. Mimo że jesteśmy zmęczone eksperymentami pociągowych palaczy, z ciężkimi plecakami ruszamy prosto do Katedry oliwskiej. To najdłuższy kościół w Polsce, słynący również z rokokowych organów, składających się z 7876 piszczałek. Dzień był ciężki, kierujemy się więc w stronę schroniska. Plany krzyżuje nam kiepska orientacja w terenie (w końcu na wycieczce są same kobiety), ale docieramy na miejsce. Jeszcze wieczorem wybieramy się na kolację do zabytku XX wieku – gdańskiej restauracji Mc Donald's. A po frytkach zaczyna się wieczorek integracyjny...

Rano wyruszamy do Chmielna. To mała wioska oddalona od Gdańska o ok. 70 km. W tej typowo kaszubskiej miejscowości mamy spędzić dwa dni. Wszystkie w jednej sali. Jest minus 12 stop. C. Woda mineralna zamarza w butelkach. Zakładamy na siebie wszystko, co mamy w plecakach i ruszamy na spacer. W Chmielnie jest zakład ceramiki kaszubskiej. Od dziesięciu pokoleń prowadzi go rodzina Neclów. Najmłodszy garncarz uczy jak zrobić, wypalić i poszkliwić dzban, pokazuje co to kaszubska makówka. Jedna z nas wciążą spodnie starego Necla, siada przy stole garncarskim i robi misę. Z drogocennym naczyniem wyruszamy w dalszą drogę. Docieramy do położonego w centrum Chmielna kościółka. To neogotycka świątynia, w środku której ławki, ściany i sufit pokryte są kolorowymi, kaszubskimi wzorami. Koło południa jesteśmy umówione z autochtonem, którym ma być miejscowy żartow-

niś – Maki. Kawalarz wystawia nas do wiatru – tłumaczy, że cieknie mu piec. Każda z nas spragniona przystopu z rasowym Kaszubem, nie może odzłatawać straty. Ruszamy więc w poszukiwaniu substytutu i trafiamy na... Henryka, który prowadzi gospodarstwo agroturystyczne „U chłopca”. U Henryka jemy pincle, czyli nasze placki ziemniaczane. Jak na Kaszuba przystało, gospodarz to roślę chłop pełen energii, z dużym poczuciem humoru. Zasypany pytaniami opowiada nam kaszubskie legendy. Dowiadujemy się o tradycji związanej z zaręczynami. Tu do dziś, kiedy kawaler postanawia wziąć pannę za żonę, ze znajomymi i rodziną przyjeżdża pod domu ukochanej i rozbija na drzwiach naczynia. Im więcej talerzy i filiżanek pójdzie w drobny mak, tym większym szacunkiem we wsi będzie cieszyć się przyszła żona. Henryk proponuje nam kulig – największą atrakcję wycieczki. Rżą konie, spod płóz lecą iskry, sanki na zakrętach wyskakują w powietrze, a my, co chwilę, lądujemy w śniegu. Mokre i szczęśliwe wracamy do schroniska. Na rozgrzewkę aplikujemy sobie wieczorem grzane wino...

Trzeciego dnia jedziemy do stolicy Kaszub – Kartuz – pokłonić się śmierci w kolegiacie. Już z daleka widać zielonkawy dach przypominający trumienne wieko. W środku znajduje się zegar z długim wahadłem, które obciąża śmierć z kosą. Chociaż zegar wisi dość wysoko, kiedy wahadło idzie w ruch człowiek odruchowo pochyla głowę. W Muzeum Ziemi Kaszubskiej razem z przewodnikiem śpiewamy hymn wycieczki – kaszubskie abecadło i wciągamy tabaczkę. Okazuje się, że kiedyś, żeby ochronić stopy przed mrozem Kaszubi pod skarpetę wkładali słomę. Niektórym słoma z butów wystaje do dziś. Zaopatrzone w pamiątki wracamy do bazy w Chmielnie. Przed nami ostatni wspólny wieczór...

Rano pakujemy plecaki i jedziemy do Gdańska. Do odjazdu pociągu mamy dwie godziny, więc kierujemy się w stronę miasta. Rynek jest oszałamiający – wąskie i wysokie kamieniczki, największy na świecie gotycki kościół, pomnik Neptuna. Stąd niedaleko już do portu i starego Żurawia. Mamy dużo szczęścia, bo w Muzeum Historii Miasta Gdańska mieszczącym się w ratuszu oprócz stałej ekspozycji o historii miasta, jest wystawa Marca Chagalla. Pełne wrażeń wracamy na stację.

Kilka stopni na minusie, zimny wiatr wieje w uszy. Z dworca w Gdańsku rusza pociąg do Zielonej Góry. Siedzimy w przedziałach. Teraz wiemy już tylko jedno: „Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polscy”.

Agnieszka Hałas, Dagmara Lisiewicz
Studentki IV roku dziennikarstwa

KONFERENCJE



K o n f e r e n c j a

O Kobiet - dziecko - rodzina wobec problemu wykluczenia społecznego" to hasło przewodnie konferencji naukowej z udziałem gości zagranicznych, która odbyła się w dniach 20-21 listopada 2003 w gmachu Uniwersytetu Zielonogórskiego. Została ona zorganizowana przy współpracy Wydziału Nauk Pedagogicznych oraz Oddziału Stowarzyszenia Penitencjarnego "Patronat" w Zielonej Górze. Patronat nad tym przedsięwzięciem objęli: Pełnomocnik Prezydenta Miasta Zielona Góra ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych; Sekretarz Stanu Pełnomocnik Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Izabela Jaruga-Nowacka; Wicemarszałek Senatu Jolanta Danielak.

e Wykluczenie społeczne, czy inaczej marginalizacja jest obecnie bardzo istotnym problemem społecznym. Używając tego pojęcia mamy na myśli osoby, które znalazły się poza głównym nurtem społeczeństwa. Zostały one niejako wyłączone z jego funkcjonowania. Niewątpliwie istnieją trudności w definiowaniu pojęcia marginalizacji, ze względu na nieprecyzyjne źródło odniesienia (należy posiadać wzór społeczeństwa „normalnego”) oraz jej „syndromatyczny charakter”. Chodzi tu o konstruowanie pewnych grup cech, np. bezrobocie, ubóstwo, miejsce zamieszkania itp., które poszukuje się u jakichś osób, określając je wówczas mianem zmarginalizowanych¹.

- dziecko - rodzina wobec problemu wykluczenia społecznego"

Czy osoby wykluczone społecznie stanowią jakąś odrębną grupę, podklasę? Z przykrością trzeba powiedzieć, że coraz częściej właśnie tak się dzieje. Dahrendorf uważa, iż „po to, by powstała klasa, muszą zachodzić systematyczne procesy jej wyłaniania się, aż do poziomu stanu chronicznego. Jej głównymi cechami charakterystycznymi są: brak kwalifikacji, bezrobocie, zamieszkanie w szczególnych rejonach miast i zależność od opieki społecznej. Wielu członków podklasy należy do mniejszości etnicznej i żyje w niekomfortownych rodzinach. (...) Ci, którzy znaleźli się w stanie społecznej izolacji, poddani są efektowi koncentracji, który podkreśla i usztywnia granicę pomiędzy gettem a resztą.”² Można powiedzieć, że ludzie zmarginalizowani są wyalienowani i wyobcowani. Bardzo często sytuacja ta przechodzi na kolejne pokolenie, co stwarza jeszcze bardziej skomplikowaną sytuację. Podklasa wytwarza wówczas etyczne normy zachowań, odmienne od ogółu społeczeństwa, a zazwyczaj są one po prostu nieakceptowane społecznie.

W tych okolicznościach niezmiernie ważna jest szeroko rozumiana profilaktyka wykluczenia społecznego i rozważania na ten temat. Funkcjonujemy w czasach, gdzie poza marginesem społeczeństwa nie żyją już tylko osoby odbywające karę pozbawienia wolności, ale całe rodziny, dzieci. Dlatego debata, która miała miejsce była próbą odpowiedzi i rozważania na ten tak ważny społecznie temat. Nasze refleksje dotyczyły m. in. kwestii społecznego kontekstu funkcjonowania rodziny na Ziemi Lubuskiej, co umożliwili nam swoim wystąpieniem dr Jacek Kurzepa oraz dr Zbigniew Bartkowiak. Zjawiska wykluczenia społecznego zostały przybliżone między innymi przez Pełnomocnik - Renatę Teodorczyk-Glinkę, dr Małgorzatę Witkowską. Tematykę związaną z wykluczeniem i problemami dziecka niepełnospraw-

nego przedstawiła m.in. dr Bożena Olszak-Krzyżanowska. Wśród uczestników konferencji znaleźli się zarówno pracownicy naukowcy, jak też praktycy, którzy na co dzień zajmują się tym problemem. W panelach związanych z funkcjonowaniem kobiet w zakładach karnych oraz formami pomocy postpenitencjarnej mieliśmy okazję wysłuchania, gościnnie, wystąpienia m. in. prof. Piotra Stępnika z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, dyrektora Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu - płk Włodzimierza Kosterkiewicza, przedstawiciela Centralnego Zarządu Służby Więziennej w Warszawie - kpt Tomasza Wierchowskiego, z-cę dyrektora Zakładu Karnego w Krzywańcu - mjr Urszulę Nowak, Prezesa Krajowego Stowarzyszenia Zawodowych Kuratorów Sądowych - Andrzeja Martuszczyka, wiceprezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Penitencjarnego „Patronat” - płk Aleksandra Nawrockiego oraz gości z Poczdamu, którzy przedstawili funkcjonowanie placówki pomocy więziennemu.

Organizatorzy pragną jednocześnie podziękować za uczestnictwo i wystąpienia wszystkich gości, w szczególności za trud i pracę prodziekan - dr hab. Grażynie Miłkowskiej-Olejniczak, która podjęła się przewodniczenia konferencji. Ponadto swoją wdzięczność chcemy skierować w kierunku Biura Pełnomocnika Prezydenta Miasta Zielona Góra ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Sekretarza Stanu Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów za zyczliwość i wsparcie finansowe, bez którego nie moglibyśmy się spotkać i poruszać tak istotnych kwestii społecznych.

¹P. Broda - Wysocki, „Problemy definiowania marginalizacji”, Warszawa 1999, za: K. W. Frieske, „Kumulacja”

²R. Dahrendorf, „Nowoczesny konflikt społeczny”, Warszawa 1993, s. 237.

W KIERUNKU PRAKTYKI

●●➡ REWALIDACJA

Studenci kierunku rewalidacja osób chorych w perspektywie przyszłych działań

W listopadzie 2003 członkowie Zielonogórskiego Stowarzyszenia Amazonek przeprowadziły wykłady i praktyczne szkolenie w zakresie rehabilitacji kobiet po mastektomii. W zajęciach uczestniczyło ok. 200 studentów studiów dziennych. Tematami spotkań była idea Stowarzyszenia Amazonek, udzielanie wsparcia psychicznego kobietom po mastektomii, zaopatrzenie ortopedyczne oraz refundacja kosztów ich zakupu, zajęcia terapeutyczne i rehabilitacja ruchowa. Studenci byli na sali gimnastycznej, gdzie hospitalizowali prowadzone zajęcia. Zapewne przekazana wiedza przyczyni się do propagowania i podniesienia poziomu świadomości młodych Polek w zakresie raka piersi.

W dniu 5 grudnia studenci II roku studiów zaocznych policencjackich Rewalidacji Osób Chorych mieli możliwość odwiedzenia i zapoznania się z funkcjonowaniem Centrum Usług Opiekuńczych w Zielonej Górze. Po 2-godzinny wykładzie, który prowadziła mgr Elżbieta Sochacka - kierowniczka CUO, studenci hospitowali placówkę. Zapoznali się ze statutem, zasadami funkcjonowania i formami pracy prowadzonymi w poszczególnych działach, w ramach struktury CUO.

Studenci złożyli też wizytę w Dziennym Domu Pobytu przy ul. Reja 8. Tutaj rolę gospodarza pełniła Anna Konopska. Studenci zainteresowani byli głównie zasadami i metodami pracy, wytworami ich prac oraz opiniami osób korzystających z placówki. Od kilku lat współpraca z kierownikiem Centrum Usług Opiekuńczych układa się bardzo dobrze. Studenci studiów dziennych i zaocznych mają regularne spotkania nieodpłatne (wykłady) z mgr Elżbietą Sochacką.

W dniach 5-6 grudnia 2003 odbyło się zorganizowane przez Grupę Aktywnej Rehabilitacji REKRYTERINGSGRUPPEN w Zielonej Górze cykliczne szkolenie studentów kierunku Rewalidacja Osób Chorych - studiów zaocznych (II rok policencjacki). Nieodpłatne szkolenie objęło na przestrzeni roku

6 godzin wykładów i 3 godziny ćwiczeń praktycznych. Tematami wykładów były: Idea i zadania Grup Aktywnej Rehabilitacji, kwestie prawne i zasady finansowania, zaopatrzenie ortopedyczne i urologiczne, seks osób z uszkodzonym rdzeniem kręgowym, obozy wakacyjne GAR.

Zajęcia praktyczne odbywały się w grupach konwersatoryjnych a koncentrowały się na umiejętności doboru i poruszania się przy pomocy „aktywnego wózka” oraz zmiany miejsca ulokowania (sadzenie i przesadzanie) osób z uszkodzeniami rdzenia kręgowego. Wykłady prowadzili Irena Baran (wiceprezes) i Bogdan Glaz (prezes) Stowarzyszenia GAR oraz mgr Monika Przybylak - rehabilitantka, specjalista ds. seksualności osób z plegią. Zajęcia praktyczne prowadzili: Bogdan Glaz, Henryk Dybalski, Przemysław Kaszubski, Robert Pelc oraz studentki studiów dziennych IV roku Rewalidacji Osób Chorych: Agnieszka Hensel, Dagmara Krześlak, Magdalena Małecka, Emilia Podwysocka i Monika Chojnacka - studentka II roku studiów zaocznych ROC. Studentki te uczestniczyły i ukończyły wakacyjny obóz rehabilitacyjno-szkoleniowy GAR-u w lipcu bądź sierpniu 2003. Od tej pory biorą czynny udział w życiu i pracach społecznych na rzecz Stowarzyszenia GAR.

Bożena Olszak-Krzyżanowska



Od lewej: Wiceprezes GAR - Irena Baran,
mgr Monika Przybylak, Prezes GAR - Bogdan Glaz

INSTYTUT MATEMATYKI ●●→

Kronika wydarzeń

■ Prof. Andrzej Cegielski przebywał w dniach 29 listopada – 8 grudnia w Greifswald (Niemcy), gdzie w tamtejszym Uniwersytecie wygłosił cykl wykładów w ramach programu *Socrates*.

■ 10 grudnia przed Radą Naukową Instytutu odbyła się obrona rozprawy doktorskiej naszego pracownika – mgr. Stanisława Niwczyka. W zgodnej opinii Komisji, recenzentów oraz członków Rady zarówno praca jak i prezentacja wyników zasługują na wyróżnienie i taką konkluzją kończy się uchwała Rady nadająca Niwczykowi stopień doktora nauk matematycznych. Kilka słów o nowym doktorze zamieszczamy poniżej.

■ Od 13 do 21 grudnia w Universidad de Extremadura w Badajoz (Hiszpania) na konsultacjach naukowych przebywał prof. Wojciech Okrański.

■ Prof. Kazimierz Głazek w dniach 14-18 grudnia reprezentował nasz Instytut na Southeast Asian Mathematical Conference organizowanej przez Yunnan University w Kunming (Chiny).

■ W biuletynie Towarzystwa Statystycznego Australii ukazała się obszerna (trzystronicowa) relacja prof. Brentona R. Clarke'a – gościa organizowanej przez nasz Instytut Międzynarodowej Konferencji *STATLIN'03*. Dwa fragmenty tej relacji, zatytułowanej „*A week in Będlewo, Poland, August 21st-August 27th, 2003*”, zamieszczamy poniżej:

■ „The conference was to focus on *Statistical Inference in Linear Models* and to be held in the Mathematical Research and Conference Centre, Będlewo, about 30 kilometres outside of Poznań in Poland. More recent conferences in this series had been held in Poznań 1993, Jachranka 1996, Łagów 1998, and Szklarska Poręba 2000. This was my fifth visit to Poland and it turned out to be one of the best.”

■ „The Polish statistical community is to be congratulated on a conference that was well organized and well supported. We can only feel lucky that we were selected to be ambassadors for our country at this conference that included 52 participants. The conference presentations will be published after appropriate refereeing in the journal *Discussiones Mathematicae: Probability and Statistics*.”

Popularyzacja matematyki

W ramach działalności Instytutowego Koła Naukowego „mUZg” odbyły się kolejne spotkania:

■ 5 grudnia – bajkowe – dr Andrzej Dąbrowski z Akademii Rolniczej we Wrocławiu mówił o „*Śpiącej Królowie i siedmiu krasnoludkach*”;

■ 8 stycznia – pogadanka na temat „*Czy nie-skończenie wiele kolorów wystarczy?*”;

■ 22 stycznia – rozmowa pt. „*2,5 medalu Fieldsa z kombinatoryki*”

Polecamy kolejne wykłady i spotkania – najbliższe odbędzie się 13 lutego –

■ dr hab. Antoni Wójcik z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu wygłosi odczyt zatytułowany „*Jak sprytny Kwantusek trzy razy pokonał olbrzyma Mikrosoftusa – bajka o informatyce kwantowej*” - zaproszenie na stronie internetowej www.muzg.uz.zgora.pl

O podjętej w Instytucie inicjatywie odczytów popularnych przeznaczonych dla uczniów szkół średnich pisze ostatni Biuletyn Informacyjny Polskiego Towarzystwa Matematycznego.



INSTYTUT MATEMATYKI ◀••

Nowy doktor w Instytucie Matematyki

10 grudnia przed Radą Naukową Instytutu odbyła się obrona rozprawy doktorskiej mgr. Stanisława Niwczyka „Pojęcie niezależności i pewne odpowiedniości Galois” napisanej pod kierunkiem profesora Kazimierza Głazka.

Dr Stanisław Niwczyk urodził się 15 sierpnia 1973 r. w Głogowie. W roku 1993 ukończył Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Chrośniku i podjął studia na kierunku *matematyka* na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze. W trakcie studiów otrzymał srebrną i złotą odznakę *Maxima Cum Laude* za osiągnięcia w nauce. W 1998 roku obronił z wynikiem bardzo dobrym pracę magisterską pt. „Pojęcie niezależności w ujęciu algebraicznym” i uzyskał tytuł magistra matematyki.

We wrześniu 1998 r. rozpoczął pracę w Instytucie Matematyki Politechniki Zielonogórskiej. Prowadził zajęcia dydaktyczne z matematyki dyskretnej, algebry liniowej i algebry ogólnej. Uczestniczył w pracach naukowych seminarium zakładu algebry. Brał aktywny udział w wielu międzynarodowych konferencjach. Od 1999 roku jest sekretarzem czasopisma *Discussiones Mathematicae General Algebra and Applications*, a od 2001 roku członkiem zespołu badawczego prowadzonego przez prof. Klausa Dennecke z Poczdamu i prof. Kazimierza Głazka z Zielonej Góry w ramach grantu DAAD.

Przedstawiona rozprawa doktorska dotyczy uogólnień różnych pojęć niezależności i ich związków z tzw. teorią Galois w algebrze ogólnej tzn. teorią wykorzystującą ogólne idee klasycznych odpowiedniości Galois.

**Zagraniczni goście
w Instytucie matematyki w 2003**

■ Hanako TANIDA, 10 – 13 stycznia (Okayama University of Science, Japonia)

■ Bernt WENNBERG, 18 – 23 stycznia (Chalmers University of Technology, Gothenburg, Szwecja)

■ Zbigniew OZIEWICZ, 22 – 23 stycznia (Universidad Nacional Autonoma de Mexico, Meksyk)

■ Vadim AZMJAKOV, 13 marca (Uniwersytet w Greifswaldzie, Niemcy)

■ Vyacheslav CHISTYAKOV, 12 – 16 maja (University of Nizhny Novgorod, Rosja)

■ Hans-Görg ROOS, 28 – 31 maja (Technische Universität Dresden, Niemcy)

■ Jan M. van NOORTWIJK, 30 czerwca – 5 lipca (Uniwersytet Techniczny w Delft, Holandia)

■ Joao Tiago MEXIA, 8 – 15 września (Universidade Nova de Lisboa, Portugalia)

■ Roger M. COOKE, 13 – 16 listopada (Uniwersytet Techniczny w Delft, Holandia)

Dorota Krassowska

**Patrycja Łychmus
doktorem nauk**

Na Wydziale Zarządzania i Informatyki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, 27 listopada 2003 roku, odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr inż. Patrycji Łychmus. Tytuł rozprawy brzmiał: „Konflikty we współczesnych organizacjach na przykładzie przedsiębiorstw Środkowego Nadodrza”. Promotorem pracy była prof. Janina Stankiewicz, recenzentami - prof. Tadeusz Listwan z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu oraz prof. Lesław Haber z AGH w Krakowie. W dniu 18 grudnia 2003 roku decyzją Rady Wydziału mgr inż. Patrycji Łychmus został nadany stopień doktora nauk ekonomicznych w zakresie nauk o zarządzaniu. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Anetta Barska



INSTYTUT STEROWANIA I SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 19 stycznia 2004 roku
odszedł od nas niespodziewanie

mgr inż. MIHAI FLORIN METENIDIS

doktorant Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji. Zmarły był pracownikiem Instytutu Sterowania i Systemów Informatycznych Uniwersytetu. W Zmarłym tracimy wspaniałe zapowiadającego się naukowca, ze znakomitymi perspektywami na przyszłość. Zmarły był również wzorowym kolegą i przyjacielem, który zawsze chętnie i bezinteresownie pomagał innym. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rektor, Senat
oraz pracownicy i studenci
Uniwersytetu Zielonogórskiego

Mgr inż. Mihai Florin Metenidis urodził się 4 stycznia 1977 roku w Galati (Rumunia). W roku 2000 uzyskał licencjat na Wydziale Morskim i Inżynierii Elektrycznej Uniwersytetu „Dunarea de Jos” w Galati w zakresie *elektrotechniki*, specjalność *automatyka* w zakresie informatyka przemysłowa. W roku 2001 na tym samym wydziale uzyskał tytuł magistra



również w zakresie *elektrotechniki*, ale o specjalności informatyka stosowana. Jeszcze będąc studentem i zaraz po ukończeniu studiów pracował w latach 2000-2002 w firmie „Ispat-Sidex” w Galati na stanowisku inżyniera automatyka. Równolegle z doskonaleniem swoich umiejętności zawodowych w zakresie praktycznych wdrożeń i opracowań prowadził badania naukowe pracując na stanowisku asystenta w swoim macierzystym uniwersytecie.

Począwszy od 26 sierpnia 2002 roku Mihai był zatrudniony w Instytucie Sterowania i Systemów Informatycznych (ISSI) Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji w ramach realizacji międzynarodowego projektu badawczego Unii Europejskiej: Research Training Network pt. *Development and Application of Methods for Actuator Diagnosis in Industrial Control Systems (DAMADICS)*. Głównym celem niniejszego projektu jest doskonalenie umiejętności praktycznych młodych naukowców w zakresie teorii i praktyki diagnostyki technicznej.

Grzegorz Łabiak doktorem nauk

20. stycznia na Wydziale Elektroniki i Technik Informatycznych Politechniki Warszawskiej odbyła się obrona pracy doktorskiej mgra Grzegorza Łabiaka. Promotorem pracy pt. „Wykorzystanie hierarchicznego modelu współbieżnego automatu w projektowaniu sterowników cyfrowych” był prof. Marian Adamski, recenzentami profesorowie: Tadeusz Łuba z Politechniki Warszawskiej i Bolesław Pochopień z Politechniki Śląskiej. Rada Wydziału Elektroniki i Technik Informatycznych jednogłośnie wyróżniła obronioną pracę.

Joanna Kulińska

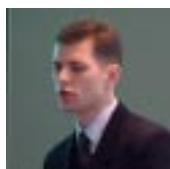
Program DAMADICS umożliwił przyjęcie Mihaia na staż naukowo-badawczy w ISSI. Jego wyróżniające zdolności naukowe umożliwiły już po zaledwie roku pobytu otwarcie przewodu doktorskiego pt. *Bounded-error approaches to fault diagnosis*. Przedmiotem przygotowywanej przez niego rozprawy doktorskiej było zastosowanie tzw. technik estymacji parametrów i stanu przy ograniczonych wartościach błędów w kontekście odpornej diagnostyki uszkodzeń. Już zaledwie po półtora roku pracy w ISSI oraz po niecałym pół roku od otwarcia przewodu doktorskiego poziom zaawansowania jego dysertacji był bardzo wysoki. Biorąc pod uwagę tak korzystne uwarunkowania, zamknięcie jego przewodu doktorskiego było planowane już na drugą połowę 2004 roku.

Wyniki pracy naukowej Mihaia zostały opublikowane w postaci dwóch artykułów w materiałach konferencji krajowych oraz jednego w materiałach konferencji o zasięgu międzynarodowym. Mihai prezentował również wyniki swoich prac podczas workshopu programu DAMADICS w Lille (Francja). Mihai był również autorem artykułu, który zostanie opublikowany w czasopiśmie z tzw. listy filadelfijskiej pt. *Engineering Applications of Artificial Intelligence*. Pracę nad tym ostatnim artykułem ukończył zaledwie tydzień przed tym tragicznym dniem, który nieoczekiwanie zakończył jego krótkie życie.

W pamięci pracowników ISSI Mihai pozostanie jako wybitnie uzdolniony młody naukowiec, a przede wszystkim jako wspaniały Kolega i Człowiek, na którym zawsze można było polegać i do którego zawsze można było się zwrócić o pomoc.

Koledzy Mihaia

INSTYTUT STEROWANIA I SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH

**Maciej Patan doktorem nauk**

W dniu 21 stycznia na Wydziale Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji UZ odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr inż. Macieja Patana pt. *Optimal observation strategies for parameter estimation of distributed systems*. Promotorem rozprawy jest prof. Dariusz Uciński, recenzentami natomiast profesorowie Adam Kowalewski z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz Józef Korbicz z Instytutu Sterowania i Systemów Informatycznych UZ. Po dyskusji Rada Wydziału, której przewodniczył dziekan prof. Jerzy Bolikowski na posiedzeniu niejawnym nadała mgr inż. Maciejowi Patanowi stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie *elektrotechnika*, postanawiając jednocześnie uhonorować rozprawę wyróżnieniem.

Maciej Patan urodził się 8 stycznia 1975 r. w Zielonej Górze. W roku 1995 zdał egzamin maturalny i rozpoczął studia na Wydziale Elektrycznym ówczesnej Wy-

ższej Szkoły Inżynierskiej na kierunku *elektrotechnika* i specjalności *inżynieria systemów informatycznych*. W trakcie studiów został wyróżniony srebrną (1999), a następnie złotą odznaką *Maxima Cum Laude* Politechniki Zielonogórskiej. Już wtedy uczestniczył w wielu konferencjach naukowych. W czerwcu 2000 roku obronił pracę magisterską, której promotorem był prof. Józef Korbicz. Po zakończeniu studiów podjął pracę w Instytucie Sterowania i Systemów Informatycznych na stanowisku asystenta. W latach 2000-2003 był członkiem zespołu realizującego zespołowy projekt badawczy pt. *Planowanie optymalnego eksperymentu w estymacji parametrów procesów z czasoprzestrzenną dynamiką* kierowany przez prof. D. Ucińskiego. W roku 2003 realizował grant własny British Council i KBN-u w ramach British-Polish Young Scientist Programme przy współpracy partnerów brytyjskich: prof. A. Atkinsona (London School of Economics) i dr B. Bogackiej (Queen Mary University of London).



INSTYTUT STEROWANIA I SYSTEMÓW INFORMATYCZNYCH



Tematyka rozprawy doktorskiej dotyczy problemów optymalizacji rozmieszczania czujników pomiarowych w układach o parametrach rozłożonych, które sformułowano już u schyłku lat sześćdziesiątych, jednak do dziś ciągle odczuwalny jest brak uniwersalnych i łatwych do zastosowania rozwiązań. Stosunkowo dużo miejsca w literaturze poświęcono rozmieszczaniu zadanej liczby czujników stacjonarnych. W pewnych sytuacjach możliwe jest jednak stosowanie czujników mogących wykonywać pomiary w trakcie ruchu lub z wykorzystaniem tzw. „skaningu” tzn. dynamicznego przełączania czujników wykonujących pomiary. Najbardziej wartościowe i oryginalne rezultaty rozprawy dotyczą właśnie tego typu podejść. O interdyscyplinarnym charakterze pracy mogą świadczyć potencjalne zastosowania, do których należą systemy impedancyjnej tomografii komputerowej wykorzystywane w diagnostyce technicznej i medycznej, materiały inteligentne czy też układy kontroli i prognozowania stężenia zanieczyszczeń atmosfery i wód gruntowych na podstawie adekwatnych modeli matematycznych. Przykładowo, procesy dyfuzji i transportu zanieczyszczeń gazowych w mezoskali (np. duże miasto lub region przemysłowy) opisuje się skomplikowanymi układami równań cząstkowych, które mogą służyć do prognozowania rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń w przedziale od kilku godzin do kilku dni. Ponieważ jednak niektóre współczynniki nie są bezpośrednio mierzalne (np. współczynnik dyfuzji turbulentnej), należy je odtworzyć na pod-

stawie dostępnych danych pomiarowych. Ten proces jest natomiast silnie związany z lokalizacją stacji pomiarowych, która wpływa na dokładność otrzymywanych rezultatów. Aktualnie różne procesy fizyczne bada się często przy użyciu złożonych sieci monitorujących, zawierających jednocześnie zarówno czujniki ruchome (pojazdy monitorujące), stacjonarne i skanujące. Taki sposób obserwacji wydaje się dość atrakcyjny z praktycznego punktu widzenia, ale z drugiej strony wymaga wielu nieklasycznych rozwiązań.

Oprócz optymalnej obserwacji układów o parametrach rozłożonych, w swojej pracy badawczej dr M. Patan zajmuje się analizą danych, numerycznym rozwiązywaniem równań różniczkowych cząstkowych, komputerową symulacją procesów fizycznych z zastosowaniem nowoczesnych narzędzi obliczeniowych, nowoczesnymi technikami programowania oraz diagnostyką procesów. Aktualnie jest członkiem zespołu realizującego grant KBN pt. *Modelowanie i identyfikacja nieliniowych systemów dynamicznych w odpornych układach diagnostyki* pod kierownictwem prof. J. Korbicza.

W życiu prywatnym dr Maciej Patan pasjonuje się literaturą SF oraz grafiką fantastyczną. W kręgu jego zainteresowań znajdują się także muzyka underground, turystyka piesza, a także aktywne uprawianie sportów (narciarstwo i siatkówka).

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w pracy naukowej i wiele pomyślności w życiu osobistym.

Dariusz Uciński



Współpraca ze statystykami brytyjskimi

W dniu 12 stycznia w sali Rady Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji odbyło się otwarte seminarium naukowe zorganizowane wspólnie przez Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych oraz Instytut Matematyki, na którym dr Barbara Bogacka z Centrum Badań Matematycznych Uniwersytetu Londyńskiego, wygłosiła referat pt. *T-optimum designs for multiresponse dynamic heteroscedastic models* (Plany *t*-optymalne dla heteroskedastycznych modeli dynamicznych o wielu odpowiedziach). W seminarium uczestniczył również prof. Anthony C. Atkinson z Instytutu Statystyki Elitarnej London School of Economics. Seminarium było okazją do spotkania naukowców naszego Uniwersytetu zainteresowanych zagadnieniami planowania eksperymentu z naukowcami brytyjskimi, którzy należą obecnie do ścisłej światowej czołówki specjalistów w tej dziedzinie. Planowanie eksperymentów optymalnych zajmuje się metodami matematycznymi uzyskiwania własności ilościowych istot-

nych wielkości eksperymentu, mierzonych za pomocą specjalnie przyjętych kryteriów, które pozwolą na wybranie możliwie najdokładniejszego statystycznego modelu dla analizy tego eksperymentu. Potrzeba zajmowania się tego typu problemami występuje w zagadnieniach inżynierii chemicznej, robotyki, przemysłu motoryzacyjnego, telekomunikacji, przemysłu farmaceutycznego, monitorowania i prognozowania zanieczyszczeń atmosfery, meteorologii, hydrologii, mechaniki, energetyki jądrowej, i wynika ze zwiększonych wymagań jakościowych w powyższych zastosowaniach.

Dr B. Bogacka rozpoczęła pracę w Wielkiej Brytanii w 1996 r. po uzyskaniu stopnia doktora na Akademii Rolniczej w Poznaniu i późniejszej kilkuletniej pracy na tej uczelni. Jej zainteresowania naukowe obejmują planowanie eksperymentu w kontekście regresji nieliniowej, a zwłaszcza testowania hipotez i dyskryminacji między alternatywnymi modelami procesu, z zastosowaniami w kinetyce reakcji chemicznych i biologii. Jest jedną z najaktywniejszych osób zajmujących się planowaniem eksperymentów optymalnych, nie tylko publikując, ale również współorganizując liczne konferencje i seminaria. Prof. A. Atkinson jest z kolei jednym z twórców współczesnego planowania eksperymentu, współautorem (z A.N. Donevem) klasycznej już monografii pt. *Optimum Experimental Designs*. Obecnie duże uznanie wzbudzają jego prace nt. diagnostyki regresji i metod odpornych (np. monografia pt. *Robust Diagnostic Regression Analysis* napisana wspólnie z Marco Rianim). Prof. Atkinson jest wieloletnim organizatorem konferencji *Model-Oriented Design and Analysis*, najważniejszego światowego spotkania specjalistów w dziedzinie planowania eksperymentu.

W 2000 roku naukowcy brytyjscy rozpoczęli współpracę z prof. Dariuszem Ucińskim w zakresie doboru optymalnych warunków eksperymentów wykonywanych na potrzeby dyskryminacji między wieloma alternatywnymi modelami złożonych procesów fizycznych. Oprócz wspólnych badań udokumentowanych publikacjami, współpraca obejmuje również kształcenie młodych naukowców (w jej zakresie przygotowana jest rozprawa doktorska mgra inż. Bartosza Kuczewskiego, a w ramach projektu *Young Scientist Programme* finansowanego przez British Council i KBN, badania w Londynie prowadził dr inż. Maciej Patan). Naukowcy brytyjscy przebywali w Zielonej Górze w ramach realizacji badań określonych trzyletnim projektem pt. *Optimum experimental design for multivariate nonlinear models*, finansowanym przez British Council i KBN, którego kierownikiem jest prof. D. Uciński.

Krzysztof Gałkowski



prof. Dariusz Uciński

Z posiedzenia Rady Wydziału

Na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 21 stycznia, któremu przewodniczył dziekan prof. Tadeusz Kuczyński, zaopiniowano i podjęto ustalenia m.in. w następujących sprawach:

■ Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia dr Beaty Machnickiej w Zakładzie Biochemii i Biologii Komórki na stanowisku adiunkta.

■ Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia dr Renaty Grochowskiej w Zakładzie Biologii na stanowisku adiunkta.

■ Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia dr Artura Wandycza w Pracowni Anatomii i Fizjologii Człowieka na stanowisku adiunkta.

■ Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia dr Elżbiety Grochowskiej w Zakładzie Konstrukcji Budowlanych na stanowisku adiunkta.

■ Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia dr Marty Skiby w Zakładzie Budownictwa Ogólnego i Architektury na stanowisku adiunkta.

■ Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie rozpisania konkursu na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Odnowy Środowiska.

■ Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie rozpisania konkursu na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Instytucie Budownictwa.

■ Pozytywnie zaopiniowano wniosek prof. Grzegorza Gabrysia o wszczęcie procedury o nadanie tytułu profesora.

■ Podjęto uchwałę w sprawie wszczęcia przewodu doktorskiego mgr Krzysztofowi Baroniowi. Temat pracy *Wpływ konwekcji w wilgotnych materiałach porowatych na proces ich przemarzania*. Promotorem pracy jest prof. Zygmunt Lipnicki.

■ Zatwierdzono podział finansowy Wydziału na rok 2004.

■ Powołano Komisję do przeprowadzenia niektórych czynności związanych z przewodem doktorskim mgr Abdullaha Abdulwahaba Al-Selwi w osobach: prof. Tadeusz Biliński, prof. Antoni Matysiak, prof. Jakub Marcinowski.

■ W drugiej części posiedzenia Rady Wydziału uczestniczył JM Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego, prof. Michał Kisielewicz. Tematem spotkania było utworzenie nowego kierunku studiów *architektura krajobrazu*.



Nowi doktorzy nauk

Jarosław Gniazdowski

10 grudnia na Wydziale Inżynierii Lądowej i Środowiska UZ odbyła się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr Jarosława Gniazdowskiego na temat: *Wentylacja naturalna w budynkach dla drobiu przy wysokich temperaturach zewnętrznych*. Promotorem dysertacji jest prof. Tadeusz Kuczyński, natomiast recenzentami: prof. Wacław Bieda z Akademii Rolniczej w Krakowie i prof. Gerard Besler z Politechniki Wrocławskiej.

Po ożywionej dyskusji Rada Wydziału, której przewodniczyła prodziekan prof. Beata Gabryś, na posiedzeniu niejawnym nadała mgr Jarosławowi Gniazdowskiemu stopień doktora nauk technicznych z dziedziny budownictwa.

Renata Grochowska

15 stycznia Rada Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego doktora nauk biologicznych w zakresie biologii mgr Renacie Grochowskiej. Temat rozprawy doktorskiej: *Analiza genetyczna i fizjologiczna mutantów aci+ drożdży piekarniczych ze szczególnym uwzględnieniem mutantu EG51*. Promotorem dysertacji jest prof. Tadeusz Lachowicz, natomiast recenzentami: prof. J. Szopa i prof. T. Biliński.

Elżbieta Grochowska

10 grudnia na Wydziale Inżynierii Lądowej i Środowiska UZ odbyła się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr Elżbiety Grochowskiej, na temat: *Zastosowanie wkładek ściskanych w rozprężaniu konstrukcji zespolonych*. Promotorem dysertacji jest prof. Antoni Matysiak, natomiast recenzentami: prof. Andrzej Ryżyński z Politechniki Poznańskiej i prof. Jakub Marcinowski z UZ.

Po ożywionej dyskusji Rada Wydziału, której przewodniczył dziekan prof. Tadeusz Kuczyński, na posiedzeniu niejawnym nadała mgr Elżbiecie Grochowskiej stopień doktora nauk technicznych z dziedziny budownictwa.

Nowi doktorzy nauk ◀◀◀

Beata Machnicka

15 stycznia Rada Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego doktora nauk biologicznych w zakresie biologii mgr Beacie Machnickiej. Temat rozprawy doktorskiej: *Analiza genetyczna, fizjologiczna i molekularna mutantów aci+ EG8 i EG20 drożdży piekarniczych Saccharomyces cerevisiae*. Promotorem dysertacji jest prof. Lucyna Słomińska, natomiast recenzentami: prof. A. Paszowski i prof. A. Sikorski.

Marta Skiba

7 stycznia Rada Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego doktora nauk technicznych mgr Marcie Skibie w wyniku obrony pracy doktorskiej pt. *Możliwości realizacji programu Miasta frontem ku Odrze na obszarze województwa lubuskiego. Aspekty krajobrazowe*. Promotorem dysertacji jest prof. Alina Drapella-Hermansdorfer z Politechniki Wrocławskiej.

Artur Wandycz

16 grudnia Rada Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego doktora nauk ekonomicznych w dyscyplinie nauki o zarządzaniu mgr Arturowi Wandyczowi. Temat rozprawy doktorskiej: *Ergonomiczne narzędzia w podnoszeniu efektywności procesów pracy*. Promotorem dysertacji jest prof. Ryszard Paluch z Politechniki Wrocławskiej.

Nowym doktorom

serdecznie gratulujemy życząc dalszych sukcesów w pracy naukowej i wiele pomyślności w życiu osobistym.

Seminaria naukowe

W dniu 12 stycznia 2004 r. w Zakładzie Technologii Wody Ścieków i Odpadów odbyło się seminarium naukowe, na którym mgr Anita Jakubaszek przedstawiła referat pt. *Fosfor w oczyszczalniach hydrobotanicznych*. Po referacie odbyła się dyskusja.

28. Sympozjum Akarologiczne



W dniach 8-12 października 2003 roku w Łagowie Lubuskim odbyło się 28 Sympozjum Akarologiczne pod znamiennym wezwaniem: „Unia w Akarologii – Akarologia w Unii”. Sympozjum, zorganizowane przez Instytut Biotechnologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Katedrę Entomologii Stosowanej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, zgromadziło 70. uczestników i gości z Polski, Niemiec i Chin, reprezentujących 19 placówek naukowych: Akademię Medyczną w Białymstoku, Akademię Bydgoską, Akademię Techniczno-Rolniczą w Bydgoszczy, Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Śląski, Akademię Pedagogiczną w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Akademię Rolniczą w Poznaniu, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Puławach, Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach, Uniwersytet Szczeciński, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, Uniwersytet Warszawski, Akademię Rolniczą we Wrocławiu, Uniwersytet Zielonogórski, Uniwersytet w Bremen oraz Uniwersytet w Shaanxi (prowincja Hanzhong, Chiny). Nie dotarł wcześniej zapowiadziany przedstawiciel Ukrainy.

Sympozja Akarologiczne organizowane są co dwa lata i integrują środowisko polskich specjalistów zajmujących się roztocznymi – najróżnorodniejszą grupą spośród pajęczaków. Dotychczas opisano z całego świata około 50.000 tych drobnych stawonogów. Niektóre z nich mają niezwykle istotne znaczenie dla człowieka. Można tu wymienić chociażby kleszcze i świerzbowce powodujące groźne choroby ludzi i zwierząt, przędziorki i szpeciele niszczące nasze rośliny czy rozkruszki i roztoczki obniżające wartość produktów przechowywanych.

Jest już tradycją, że Sympozja organizowane są przez różne placówki naukowe w różnych rejonach Polski. W trakcie ostatniego, 27 Sympozjum w Zwierzyńcu, wraz z mgr Elżbietą Roland oraz prof. Stanisławem Ignatowiczem z SGGW podjęliśmy się organizacji kolejnego, 28 spotkania akarologów. Intencją zorganizowania Sympozjum na Ziemi Lubuskiej było między innymi zwrócenie uwagi polskich przyrodników na prężnie rozwijające się nauki biologiczne na Uniwersytecie Zielonogórskim, a także zaakcentowanie, że akarologia na dobre zagościła na naszej uczelni. Będąc

Symposium Akarologiczne

głównym organizatorem i przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego otrzymałem mocne wsparcie ze strony współpracowników z Zakładu Biologii IBiOŚ: prof. Beaty Gabrys, mgr Elżbiety Roland (sekretarza Komitetu) oraz mgr inż. Jana Cichockiego. Katedrę Entomologii Stosowanej SGGW reprezentował prof. Stanisław Ignatowicz. W skład Komitetu Organizacyjnego weszli również: mgr Anna Kędryna i mgr inż. Robert Jurga – wybitni znawcy Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego oraz mgr inż. Marek Maciantowicz – specjalista ds. ochrony przyrody w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze. W charakterze gości honorowych zaproszeni zostali: mgr inż. Leszek Banach, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze, prof. Czesław Błaszak, kierownik Zakładu Morfologii Zwierząt Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. Michał Stosik, dyrektor Instytutu Biotechnologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego, dr Tadeusz Woźniak, lubuski wojewódzki lekarz weterynarii i dyrektor Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Zielonej Górze oraz prof. Andreas Wohltmann z Uniwersytetu w Bremen. Obrady otworzył prof. Michał Stosik, a referat wstępny nt. „RDLP w Zielonej Górze – Posiadacz Certyfikatu Dobrej Gospodarki Leśnej” wygłosił mgr inż. Leszek Banach.

W trakcie trwania Symposium wygłoszono 80 referatów i doniesień z różnych dziedzin akarologii. Optymizmem napawa fakt, że oprócz wybitnych i uznanych akarologów, swoje referaty prezentowali również młodszy koledzy – asystenci i doktoranci. Pozwala to sądzić, że polska akarologia jest w dobrej kondycji i nie grozi jej luka pokoleniowa. Obrady toczyły się w 8 sesjach tematycznych obejmujących zagadnienia związane z chorobami odkleszczowymi, szkodliwością roztoczy w magazynach, biologią, genetyką i znaczeniem gospodarczym roztoczy fitofagicznych, systematyką i filogenezą roztoczy,

biologią i ekologią roztoczy glebowych, wpływem metali ciężkich i innych zanieczyszczeń na roztocze glebowe, roztoczami ekosystemów leśnych i agrocenoz oraz faunistyką roztoczy. Poszczególnym sesjom przewodniczyli: prof. Barbara Czajkowska (SGGW), prof. Danuta Kropczyńska (SGGW), prof. Anna Tomczyk (SGGW), prof. Jan Boczek (SGGW), prof. Wit Chmielewski (ISiK Puławy), prof. Stanisław Ignatowicz (SGGW), prof. Stanisław Seniczak (AT-R Bydgoszcz) oraz piszący te słowa.

Pomimo, że program Symposium był niezwykle napięty, uczestnicy znaleźli czas na rozmowy kulturalne, a także ciekawe prezentacje przezroczy z podróży i wypraw naukowych. Spotkaniom sprzyjał ciepły klimat Ośrodka Wypoczynkowego „Leśnik” stworzony przez kierownika, mgr Piotra Fiedukowicza oraz cały Personel.

Tradycyjnie jeden dzień Symposium poświęcono na całodniową wycieczkę. Celem Organizatorów Symposium było pokazanie uczestnikom piękna Ziemi Lubuskiej. Odwiedzono więc Park Narodowy „Ujście Warty”, kompleks klasztorny Paradyż oraz podziemia Międzyrzeckiego Regionu Umocnionego, po których z niezwykłym profesjonalizmem oprowadzili uczestników Anna Kędryna oraz Robert Jurga. Wycieczka obfitowała w atrakcje, do których należała niewątpliwie obiad serwowany kilkadziesiąt metrów pod ziemią. W ostatnim dniu Symposium Marek Maciantowicz oprowadził uczestników po Łagowie i Łagowskim Parku Krajobrazowym.

Walory Ziemi Lubuskiej pomogli ocenić również nasi sponsorzy. Dzięki Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze poznaliśmy smak lubuskich dzików, dzięki Browarowi Boss Witnica S.A. – smak jedynego regionalnego piwa, a dzięki firmie „Dobrosława” ze Sławy – smak wybornych wędlin i pieczywa. Wsparcia udzielili również pozostali sponsorzy: Poszukiwania Naftowe „Diament” S.A., „Olympus”, Bank Millennium S.A., oraz hipermarkety „Tesco” i „Auchan”, za co w imieniu organizatorów i uczestników serdecznie im dziękuję.

Grzegorz Gabrys



Zdjęcie grupowe uczestników 28 Symposium Akarologicznego (fot. J. Makol)



Koło Naukowe Biologów

21-23 listopada odbył się VII Ogólnopolski Przegląd Działalności Studenckich Kół Naukowych Przyrodników w Białymstoku. W tegorocznym zjeździe wzięli udział także studenci pracujący w ramach Koła Naukowego Biologów Uniwersytetu Zielonogórskiego działającego w Instytucie Biotechnologii i Ochrony Środowiska. Zaprezentowane referaty dotyczyły rocznej pracy studentów. Reprezentantami byli: Aleksandra Wolniewicz, członek sekcji biologii molekularnej przy Zakładzie Biochemii i Biologii Komórki, która zaprezentowała referat pt. *Dziedziczna sferocytoza. Struktura i funkcje szkieletu błonowego erytrocytów* autorstwa Aleksandry Wolniewicz, Marcina Kozła i Sławomira Winczewskiego oraz Paweł Tuliński, członek sekcji biologii molekularnej przy Zakładzie Mikrobiologii i Genetyki, który zaprezentował referat pt. *Rozpoznawanie genów potencjalnej patogenności wśród komensalnych szczepów *Escherichia coli* izolowanych od zwierząt* autorstwa Pawła Tulińskiego i Katarzyny Baldy-Chudzik.

Teksty referatów zostały opublikowane w tomie materiałów pokonferencyjnych wydanych przez Koło Naukowe Biologów Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku na str. 11 i 16.

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: <http://biol-chem.uwb.edu.pl/knb/konferencja.html> źródło: „Materiały VII Ogólnopolskiego Przeglądu Działalności Studenckich Kół Naukowych Przyrodników, Białystok 21-23 listopada 2003”. Red. S. Maciak, Ł. Mazurek, W. Chętnicki, Białystok 2003.

Seminaria szkoleniowe

17 grudnia odbyło się seminarium szkoleniowe przodującego polskiego producenta okien połaciowych – firmy FAKRO. Wykład zorganizowany został przez dr Marka Talagę. Wzięło w nim udział około 100 słuchaczy.

Wycieczki dydaktyczne

Studenci V roku specjalności „Technologia i Organizacja Budownictwa” uczestniczyli w zorganizowanych przez dr Marka Talagę i mgr Artura Frątczaka wycieczkach dydaktycznych, w ramach których zwiedzono budowy w Zielonej Górze i okolicach. Wizytowano zaplecze zakładu budowlanego „Bernard Imański” oraz budowy: budynku Instytutu Budownictwa, hali laboratoryjnej Wydziału Mechanicznego, kompleksu handlowo-usługowego przy ulicy Rynek, kościoła parafialnego przy ulicy Kilińskiego, nowego bloku Elektrociepłowni Zielona Góra, masarni w Siedlcu woj. wielkopolskie.

Marek Dankowski

Sprostowanie

W numerze listopadowym 9 (117) Uniwersytetu Zielonogórskiego w informacji o Międzynarodowej Sieci Naukowej o kryptonimie **AMAS-ISBN** wkradł się błąd. Mianowicie wspomnianą sieć nazwano nieprawidłowo AMANS-ISBN. Za powstałe nieporozumienie zarówno osoby merytorycznie zainteresowane, jak i Szanownych Czytelników serdecznie przepraszamy.

Marek Dankowski





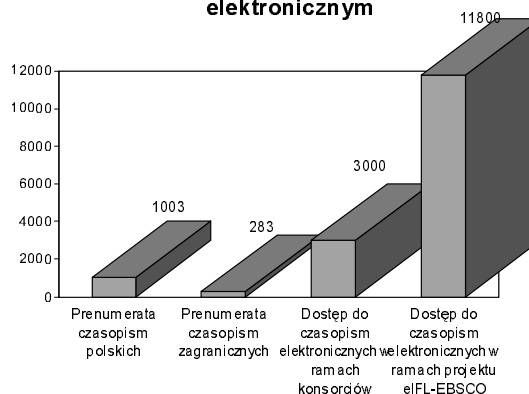
Wykorzystanie elektronicznych wersji czasopism w Bibliotece Uniwersyteckiej

Biblioteka z założenia funkcjonuje jako pośrednik pomiędzy użytkownikiem a książką (lub czasopi-smem) i wydawcą (lub dystrybutorem). Jej rola nie zmienia się w dobie powszechnej informatyzacji: nadal jako „łącznik” pozostaje we wzajemnie aktywnych relacjach z dostawcami i czytelnikami. Zmieniają się jedynie formy i zakres współpracy. Czytelnicy coraz częściej żądają zintegrowanych usług, które pozwolą im wyszukać i skorzystać z materiałów naukowych i dydaktycznych. Jako że coraz większa część tych materiałów przybiera postać elektroniczną obowiązują w stosunku do nich nowe wzorce dostarczania i gromadzenia. Dane stają się osiągalne dzięki licencji i nie są wypożyczane. Mogą stać się dostępne dla określonych grup użytkowników pod pewnymi warunkami i przez pewien określony czas. Ze względu na swoją „płynność” i powiązania przestrzenne mogą być: dzielone, ponownie wykorzystywane, poddawane analizie, adaptowane, kopiowane i porządkowane w nowy, preferowany przez odbiorcę, sposób.

Biblioteki stale podejmują wyzwania związane z zaspokajaniem publicznego zapotrzebowania na usługi informacyjne, które wspierałyby społeczeństwo w procesie samokształcenia i promowały Internet jako narzędzie efektywnego wykorzystywania informacji. Dotyczy to zwłaszcza bibliotek uczelnianych, które swą działalnością wspierają procesy naukowe, badawcze i edukacyjne a za swoje pierwszoplanowe zadanie uznają zaspokajanie potrzeb informacyjnych pracowników naukowych i studentów. Dążąc do utrzymania jak najwyższego profesjonalnego poziomu swych usług i poszerzenia ich zakresu biblioteki te bardzo aktywnie włączyły się w adaptowanie do swych własnych potrzeb najnowocześniejszych rozwiązań w dziedzinie rozpowszechniania i wymiany informacji. Systemy biblioteczne wykorzystując przeglądarki WWW umożliwiają integrację różnorodnych serwisów, w wyniku której użytkownik sieci uzyskuje wygodny, jednolity i prosty w obsłudze dostęp do zasobów informacyjnych. Specjalne protokoły wyszukiwawcze dają możliwość przeszukiwania baz danych umieszczonych na odległych serwerach. Pozwalają na: wysyłanie zapytań, pobieranie wyników i inne czynności związane z pozyskiwaniem informacji. Ich istotną zaletą jest niezależnienie oprogramowania, wykorzystywanego przez użytkownika, od oprogramowania użytkowego przeszukiwanych zasobów informacyjnych (np. baz danych, katalogów bibliotecznych itd.) a także możliwość komunikowania się z więcej niż jednym serwerem i prowadzenie równoczesnych wyszukiwań w wielu zasobach informacyjnych.

Biblioteka Uniwersytetu Zielonogóskiego od kilku lat organizuje dostęp do serwisów oferujących w sieci WWW pełne teksty różnego rodzaju dokumentów. Z roku na rok wzrasta ilość tytułów czasopism i książek udostępnianych przez wydawców w formie elektronicznej. Niektóre z nich są jedną z wersji dostępnych dla czytelnika, ale coraz częściej spotykamy się z sytuacją, kiedy owa elektroniczna forma jest jedynym sposobem dotarcia do poszukiwanych danych. Wydawcy i dystrybutorzy preferują ją, gdyż jest tańsza, bardziej niezawodna i co najważniejsze, bardziej przyjazna dla użytkownika. Dla Biblioteki jest ona z kolei doskonałym źródłem uzupełniania i poszerzania zbiorów, czego przykład może stanowić także Biblioteka Uniwersytecka:

Czasopisma w prenumeracie drukowanej i w dostępie elektronicznym

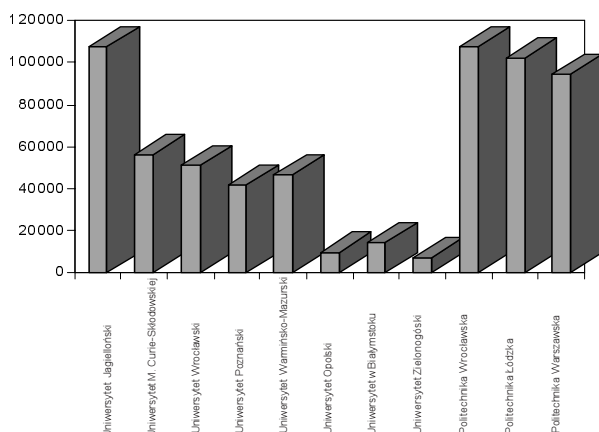


W wielu przypadkach zdigitalizowana wersja dokumentu stanowi niejako dublet wersji drukowanej, tak więc liczba 3000 tytułów z dostępem elektronicznym zakupionych w ramach konsorcjów powinna jeszcze zostać powiększona o ilość dostępów oferowanych przez wydawców jako dodatek do dokumentu drukowanego. W spisie ponad 1000 polskich czasopism prenumerowanych w wersji drukowanej jest 267 tytułów, które dają także możliwość przeglądania pełnych wersji artykułów lub choćby abstraktów wersji drukowanych w sieci. Podobnie rzecz się ma z drukowanymi czasopismami zagranicznymi (spośród 283 tytułów 59 ma swój odpowiednik elektroniczny).

Bezpośrednim wskaźnikiem wykorzystania pełnotekstowych baz danych oraz pełnych tekstów elektronicznych wersji czasopism są statystyki zamieszczone na stronach dostawców. Zwykle pozwalają one na analizę wykorzystania dostępów przez jedną instytucję. Jedynie dystrybutor bazy Science Direct, który w sieci udostępnia czasopisma wyd. Elsevier (1723 tytuły) pokusił się o ujawnienie ilości wejść na

swoje strony wszystkich uczestników konsorcjum, co pozwala porównać efektywność wykorzystania bazy przez różne podmioty.

Czasopisma elektroniczne wyd. Elsevier - efektywność wykorzystania w roku 2003



Dzięki statystyce zamieszczonej na stronach Science Direct możemy prześledzić także z jakich czasopism najchętniej korzystają użytkownicy naszej sieci uczelnianej.

Tytuły 10 najczęściej wykorzystywanych czasopism wyd. Elsevier

Tytuł czasopisma	ilość pełnych tekstów artykułów ściągniętych w formacie PDF
Discrete Mathematics	267
Journal of Constructional Steel Research	190
Automatica	179
Fuzzy Sets and Systems	169
Mechanism and Machine Theory	151
Cement and Concrete Research	150
Physics Letters A	147
Engineering Structures	128
Control Engineering Practice	124
Discrete Applied Mathematics	121

Wydawnictwo Kluwer, do którego ok. 650 tytułów Biblioteka Uniwersytecka organizuje wraz z innymi bibliotekami w kraju dostęp elektroniczny, na swoich stronach internetowych przedstawia statystykę wykorzystania bazy Kluwer Journals przez użytkowników zarejestrowanych w sieci naszego Uniwersytetu w roku 2003:

Report: Database Usage for - zielonogora
Database Included: 'Kluwer Journals 1996 to Present'
Time - 200301010000 to 200312312359, Address - ,

Statistics for 'Kluwer Journals 1996 to Present':

	Total	Average
Search Sessions	506	-
Session Length in Minutes	10393	20.54
Search Statements	1297	2.563
Bibl. Records Viewed	418	0.826
Full Text Documents Viewed	0	0
Bibl. Records Viewed from Full Text	0	0
Total Items Viewed	418	0.826
Bibl. Records Printed	0	0
Bibl. Records Saved	0	0
Author Searches	0	0
Journal Name Searches	0	0
Title Searches	0	0
Subject Searches	0	0

Także twórcy serwisu EBSCOHost, w skład którego wchodzi 11 wielodzielnicowych baz, umożliwiają prześledzenie efektywności wykorzystania poszczególnych modułów.

Ogólna ilość sesji zarejestrowanych w roku 2003
Session Usage Report Site: ZIELONA GORA UNIV
Detail Level: site
Period: January 2003 - December 2003

Sessions

Site

ZIELONA GORA UNIV

Count	290
Average Length	11
Searches	853
Requests	
PDFFull Text	366
HTML Full Text	381
Image	0
Smart Link	0
Custom Link	0
Abstract	1776

Najchętniej odwiedzane bazy w roku 2003

Session Usage Report

Site: ZIELONA GORA UNIV Detail Level: database

Period: January 2003 - December 2003

Database Name	Sessions	Turnaways	Searches	Requests						
				PDF Full Text	HTML Full Text	Image	Smart Link	Custom Link	Abstract	
Academic Search Premier										
	76	0	478	266	343	0	0	0	1646	
Agricola										
	1	0	10	0	0	0	0	0	0	
Business Source Premier										
	9	0	98	100	36	0	0	0	65	
ERIC										
	1	0	22	0	0	0	0	0	2	
GeoRef										
	0	0	4	0	0	0	0	0	6	
Health Source: Consumer Edition										
	3	0	20	0	0	0	0	0	0	
Health Source: Nursing/Academic Edition										
	1	0	8	0	0	0	0	0	0	
Inspec										
	0	0	6	0	0	0	0	0	2	
MasterFILE Premier										
	6	0	59	0	0	0	0	0	0	
MEDLINE										
	21	0	89	0	0	0	0	0	53	
Newspaper Source										
	2	0	11	0	2	0	0	0	0	
PsycINFO										
	0	0	9	0	0	0	0	0	2	
Regional Business News										
	5	0	39	0	0	0	0	0	0	
Grand Total	125	0	853	366	381	0	0	0	1776	

Z zamieszczonych w powyższej tabeli danych wynika, iż najczęściej odwiedzanymi bazami są:

■ Academic Search Premier. To największa wielodździnowa baza, która zawiera pełne teksty artykułów z prawie 3600 czasopism (od 1975), w tym największy zbiór materiałów z czasopism recenzowanych. Obejmuje wiele dyscyplin: nauki społeczne i humanistyczne, edukację, literaturę i sztukę, językoznawstwo, informatykę, etnologię oraz medycynę. Zawiera dodatkowo takie materiały jak prace badawcze, raporty finansowe firm czy zdjęcia.

■ Business Source Premier. Na jej zawartość składają się pełne teksty artykułów i obrazy z ponad 2800 tytułów czasopism naukowych i popularnonaukowych (w tym Forbes, Fortune, The Economist), dotyczących międzynarodowego biznesu, ekonomii, zarządzania, finansów.

Każdorazowo przed podjęciem decyzji o zakupie nowych baz elektronicznych Biblioteka proponuje czytelnikom przetestowanie nowych serwisów i prosi o przekazywanie opinii na temat zasadności ich ewentualnego włączenia do swojej oferty. Przykład może stanowić zakupiony w tym roku dostęp do ponad 2000 periodyków w ramach projektu eIFL-ProQuest. ProQuest jest jednolitą platformą, która zapewnia dostęp do pełnych tekstów artykułów z takich dziedzin jak: biznes i zarządzanie, medycyna i zdrowie, nauka i technika, wiedza ogólna, nauki społeczne i edukacja. Dzięki czasowemu (trzymiesięcznemu) dostępowi udostępnionemu przez dystrybutora nasi użytkownicy mogli zapoznać się z ofertą i zdecydować o potrzebie jej kupna.

••➡ Statystyka wykorzystania testowego dostępu do baz projektu eIFL-ProQuest

Client 56968 - UNIV ZIELONOGORSKI

UserId	Searches	Database	Cit/Abstract	Any FT	Format	Total
Client Subtotals	345	ABI/INFORM Trade & Industry	8	136		144
Client Subtotals	372	Career and Technical Education	2	35		37
Client Subtotals	328	ProQuest Agriculture Journals	14	94		108
Client Subtotals	436	ProQuest Applied Science & Technolo	83	176		259
Client Subtotals	345	ProQuest Computing	10	53		63
Client Subtotals	363	ProQuest Education Journals	12	146		158
Client Subtotals	198	ProQuest General Science Full Text	0	0		0
Client Subtotals	293	ProQuest Nursing Journals	5	20		25
Client Subtotals	349	ProQuest Social Science	22	52		74
Client Subtotals	290	ProQuest Telecommunications	1	12		13
Client Subtotals	3319	Subtotal	157	724		881

Z naszych obserwacji i rozmów z użytkownikami wynika, iż cenią oni sobie możliwość dotarcia drogą elektroniczną do potrzebnych dokumentów. Podkreślają takie zalety serwisów, jak:

- ▣ dostęp do elektronicznej wersji czasopisma przed ukazaniem się jego postaci drukowanej;
- ▣ szybki i komfortowy dostęp do informacji (bez względu na miejsce, odległość i czas);
- ▣ wygodne przeszukiwanie archiwów;
- ▣ możliwość przechowywania artykułów na swoim komputerze;
- ▣ równoczesne korzystanie z tego samego czasopisma przez kilku użytkowników.

Zwykle nie sprawia czytelnikom kłopotu dostęp do serwisów, gdyż odbywa się on najczęściej poprzez identyfikację numerów IP komputerów zarejestrowanych w sieci uczelni.

Biblioteka Uniwersytecka w dużej mierze koncentruje swą uwagę na gromadzeniu i udostępnianiu

elektronicznych źródeł informacji, które w oparciu o istniejącą infrastrukturę sieciową mogą być użytkowane bardziej efektywnie niż tradycyjne. Pojawienie się nowoczesnych „technik informacyjnych” wymusza nie tylko na niej, ale i na użytkownikach poznawanie nowych metod prezentacji i udostępniania zbiorów i zasobów. Na naszych oczach biblioteka zmienia się z zorientowanej na zbiory na zorientowaną na dostęp. Współpracując sieciowo i organizując konsorcja z innymi bibliotekami, tworzy rodzaj megabiblioteki, która gwarantuje swym użytkownikom dostęp do takiej ilości zasobów, systemów i usług, jakich w tradycyjnej formie nigdy nie byłaby w stanie, ani wykreować, ani nimi zarządzać.

Małgorzata Kuncewicz *

*Autorka jest pracownikiem Oddziału Informacji Naukowej Biblioteki Nauk Humanistycznych i Społecznych





Dodatkowe środki finansowe na badania naukowe

Miło nam poinformować, że Uniwersytet Zielonogórski otrzymał zwiększoną przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji dotację na badania naukowe prowadzone w ramach działalności statutowej w 2003 r. Dotacja na działalność statutową została zwiększona o **140.200 zł.** z przeznaczeniem na finansowanie lub dofinansowanie kosztów zakupu aparatury naukowo-badawczej, niezbędnej do wykonania określonych zadań w ramach prowadzonej przez szkołę działalności statutowej. Po przyjęciu zerowego narzutu uczelni (kwota przekazana przez MNI jest pełną kwotą dotacji dodatkowej, jaką otrzymuje Wydział), podział przedstawia się następująco:

Kwota dotacji:	140.200
Wydział Humanistyczny	11.200
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych	6.000
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji	100.000
Wydział Mechaniczny	23.000

Rozliczamy się z prac badawczych realizowanych w 2003 r.

Nadszedł czas złożenia raportów finansowych i merytorycznych z prac badawczych realizowanych w ra-

mach **badawczych i własnych w 2003 r.** Kierownicy tematów badawczych zostali poproszeni o przedstawienie raportów z prac badawczych. Sprawozdanie z pracy badawczej powinno zawierać: raport końcowy, sprawozdanie finansowe, opinię o pracy badawczej – gdy efektem pracy jest tylko raport wewnętrzny z badań oraz protokół zdawczo-odbiorczy sporządzany po zakończeniu oceny prac badawczych przez komisje wydziałowe.

Odpowiednie formularze załączników dostępne są w wersji elektronicznej na stronie internetowej http://www.dn.uz.zgora.pl/pl/formularze_pl.html#PNB Środki z dotacji podmiotowej na działalność statutową podlegają corocznemu rozliczeniu z końcem roku kalendarzowego. Środki niewykorzystane pozostają w jednostce na następny rok, z przeznaczeniem na finansowanie lub dofinansowanie działalności statutowej tej jednostki.

Z kolei raport roczny z dotacji na badania własne, zawierający informacje o realizacji określonych celów – zgodnie z Rozporządzeniem Przewodniczącego KBN z dnia 30 listopada 2001 r. – uczelnia ma obowiązek przesłać do Ministerstwa Nauki i Informatyzacji w terminie do dnia 31 marca roku następnego.

Katarzyna Siekanowicz

Nasi profesorowie w komitetach PAN

Z uwagi na brak informacji z Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych przedstawiony w poprzednim numerze wykaz członkostwa pracowników Uniwersytetu w komitetach Polskiej Akademii Nauk był niepełny.

Sądzymy, że tym razem załączony jeszcze raz wykaz z uwzględnieniem dodatkowych informacji jest kompletny. Gratulując wyboru, jednocześnie przepraszamy Panów Profesorów za pominięcie Ich w poprzednim wydaniu *Miesięcznika*.

Lp.	Tytuł/stopień nazwisko i imię	Nazwa instytucji naukowej/funkcja
Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji		
1	dr hab. inż. Bolikowski Jerzy prof. UZ	Komitet Metrologii i Aparatury Naukowej / członek
2	prof. dr hab. inż. Korbicz Józef	Komitet Automatyki i Robotyki / Zastępca Przewodniczącego
3	prof. dr hab. inż. Miłek Marian	Komitet Metrologii i Aparatury Naukowej / członek
Wydział Humanistyczny		
4	prof. dr hab. Osękowski Czesław	Komitet Nauk Historycznych / członek
5	dr hab. Sady Wojciech, prof. UZ	Komitet Nauk Filozoficznych / członek
Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska		
6	prof. dr hab. inż. Biliński Tadeusz	Komitet Inżynierii Lądowej i Wodnej / członek
7	dr hab. inż. Nguyen Thi Bich Loc	Komitet Mikrobiologii / członek
Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych		
8	dr hab. Leszek Gołdyka, prof. UZ	Komitet Socjologii / członek
9	prof. dr hab. Andrzej Malinowski	Komitet Antropologii / członek
Wydział Nauk Ścisłych		
10	prof. dr hab. Gil Janusz	Komitet Astronomii / członek
11	prof. dr hab. Kisielewicz Michał	Komitet Matematyki / członek
12	prof. dr hab. Krzyśko Mirosław	Komitet Matematyki / członek
13	prof. dr hab. Zmysłony Roman	Komitet Matematyki / członek

Bożena Bieżańska

OFICyna WYDAWNICZA



Pracowity rok Oficyny Wydawniczej UZ

Miniony rok dla Oficyny Wydawniczej był czasem wyjątkowo pracowitym. Po kolejnych reorganizacjach (tj. scaleniu trzech redakcji utworzonych na potrzeby szkół tworzących Uniwersytet, przeprowadzce redakcji humanistycznej z placu Słowiańskiego do kampusu A) zespół znalazł swoją siedzibę przy ul. Szafrana 21. Praktycznie dopiero teraz można było mówić o ogólnouczelnianym planie wydawniczym, o nowych oczekiwaniach i dopasowywaniu ich do możliwości nowo powstałego zespołu wydawniczego. Jednocześnie powołano do życia Radę Wydawniczą, w skład której weszli przedstawiciele poszczególnych wydziałów UZ. Do obowiązków szacownego gremium - na czele którego stanął prorektor ds. rozwoju UZ prof. Marian Nowak - należało określenie polityki wydawniczej.

Rok 2003 był dla nas szczególnie także z innego powodu. Po raz pierwszy w ponad dziesięcioletniej historii istnienia Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych zielonogórska uczelnia była organizatorem spotkania jego członków. Tradycyjnie ma to stać corocznych konferencji organizowanych kolejno przez inne ośrodki naukowe w kraju. W roku 2002 organizatorem takiego spotkania był UMCS, gdzie konferencję połączono z ogólnopolską wystawą książki naukowej pod patronatem arcybiskupa Józefa Życińskiego. Prezentowane przez wydawców książki zasiły zasoby bibliotek uczelni ukraińskich.

Konferencja SWSW organizowana przez Oficynę UZ odbyła się w czerwcu 2003 r. i poświęcona była problematyce związanej z prawem autorskim. Gościliśmy m.in. wybitnego specjalistę w tej dziedzinie prof. Jana Bleszyńskiego, pracownika naukowego Uniwersytetu im. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, członka komisji sejmowej ds. prawa autorskiego, praktyka w przedmiocie tegoż prawa. Problematyka budziła w uczestnikach zrozumiałe i żywe zainteresowanie, a bezpośredni kontakt prawnika z wydawcami pozwalał na wskazanie praktycznych problemów. Podkre-

ślono w tym momencie bliskość terminu wstąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej, a co za tym idzie - konieczność dopasowania funkcjonującej ustawy do potrzeb unijnych. Drugim, nie mniej ważnym problemem omawianym na konferencji był Internet - medium, którego wydawcy nie mogą nie zauważyć i wobec którego wydawnictwa uczelniane będą musiały niezwykle szybko się określić. Problem - pomijając kwestie techniczne - dotyczy wydawców w sposób bardzo wymierny, nie jest to bowiem wyłącznie tworzenie bibliotek internetowych z dziełami wolnymi od roszczeń majątkowych w ramach ustawy o prawie autorskim, ale także możliwość umieszczania w Internecie publikacji w zdigitalizowanej formie. W związku z tą problematyką gościliśmy przedstawicieli portalu publikacji elektronicznych „e-biblioteka.pl”.

W czasie trwającej od 23 do 25 czerwca konferencji uczestnicy zapoznali się z wystawą zbiorów specjalnych Biblioteki UZ, gdzie mogli obejrzeć unikatowe zabytki sztuki typograficznej, sięgającej wieków XVI i XVII. Przedstawiciele licznych i szacownych ośrodków akademickich w kraju, że wymienię tu tylko UAM, UMCS, UW, UW r., wyrazili swoje uznanie dla dorobku młodej uczelni. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele kilkudziesięciu wydawnictw uczelnianych.

Uruchomienie witryny internetowej z pełną informacją o nowościach wydawniczych pozwoliło na dotarcie do szerszego kręgu zainteresowanych naszymi publikacjami. W ten sposób trafiają do nas nie tylko indywidualni klienci, ale także hurtownie książki, bibliotekarze oraz księgarze. Prócz tego tradycyjnie dwa razy w roku bierzemy udział w targach książki - wiosną na Politechnice Wrocławskiej i jesienią na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wymiernym efektem tych imprez jest widoczny wzrost sprzedaży naszych publikacji.

ZESTAWIENIE SPRZEDAŻY KSIĄŻEK
OFICyny WYDAWNICZEJ UZ W 2003 ROKU

ZA OKRES	KWOTA W PLN
styczeń-czerwiec	8 341,15
lipiec-grudzień	33 497,95
RAZEM:	61 839,10

Zamknęliśmy pierwszy rok funkcjonowania Oficyny Wydawniczej UZ. Na podstawie danych - także tych statystycznych - można uznać, że był to rok udany. W najbliższym czasie (luty br.) przewidywane jest posiedzenie Rady Wydawniczej poświęcone podsumowaniu ubiegłego roku oraz określeniu nowego planu wydawniczego. Jeżeli w nadchodzącym roku moglibyśmy czegoś oczekiwać i coś sugerować na rzecz poprawy jakości wydawanych książek, to będzie to z pewnością sugestia dotycząca uczelnianej poligrafii, zwłaszcza doinwestowania parku maszynowego. Pozwoliłoby to na podniesienie jakości i estetyki publikacji naszej uczelni.

OFICyna WYDAWNICZA ●●●

PUBLIKACJE WYDANE
przez Oficynę Wydawniczą w 2003 r.

Autor, tytuł

Objętość w ark. wydawniczych

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

304,05	J. Benyskiewicz	Społeczeństwo – Władza – Państwo.....	27,40
	J. Brzeziński (red.)	Trzydziestolecie polonistyki zielonogórskiej - Filologia Polska 1.....	20,3
	J. Brzeziński	Osobliwości języka poezji Michaliny Chelmońskiej-Szczepankowskiej	7,00
	L. Jazownik (red.)	Jazownik Teoria literatury a wizje edukacji literackiej.....	10,25
	A. Mańczyk	Polonistyka szkolna w latach 1918-1939. Koncepcje i polemiki.....	11,75
	G. Kubski	Pochodzenie umysłowych symboli rzeczy.....	8,90
		Egzegeza, retoryka i wyobrażenia. Komentaże księży Waleriana Serwatowskiego i Władysława Szczepańskiego do Wujkowego przekładu Ewangelii wg św. Mateusza HABILITACJA.....	19,30
	S. Kufel	Twórczość poetycka Adama Jerzego Czartoryskiego Adam Jerzy Czartoryski, Poematy i wiersze, oprac. S. Kufel HABILITACJA	23,60
	M. Kuczyński	The switchboard effect in bilingualism.....	3,65
	M. Laskowski	Semantyczne i pragmatyczne aspekty niemieckich i polskich frazeologizmów	15,30
	L. Libera	Maria Stuart – dramat Juliusza Słowackiego.....	11,00
	C. Osękowski (red.)	Polska w Unii Europejskiej.....	6,90
	C. Osękowski (red.)	Studia Zachodnie.....	620,50
	F. Pilarczyk	Elementarze polskie HABILITACJA.....	27,10
	M. Sinica (red.)	Edukacja humanistyczna.....	13,10
RAZEM	P. Stasińska	Imiennyye pierifrazy. Teoretyczeskij aspekt HABILITACJA.....	10,25
	W. Strzyżewski,		
	Z. Bujkiewicz	Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze.....	22,9
	B. Tichoniuk,		
RAZEM	A. Ksenicz (red.)	Literatury i języki wschodniosłowiańskie z perspektywy końca XX w.....	25,0
	G. Wyder	Łużyce w polskiej literaturze historycznej XIX w. i okresu międzywojennego.....	17,15

WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH I PEDAGOGICZNYCH

160,05	K. Ferenz	Konteksty edukacji kulturalnej. Społeczne interesy i indywidualne wybory.....	10,20
	B. Idzikowski, E. Narkiewicz-Niedbałec	M. Zielińska, E. Papiór (red.) Młodzież polska w nowym łaździe społecznym Księga jubileuszowa prof. E. Hajduka.....	27,40
	E. Hajduk, H. Merkens (red.)	Badania podłużne w naukach społecznych.....	15,80
	J. Kargul (red.)	Dyskursy młodych andragogów 4.....	17,35
	E. Kozioł, E. Kobyłecka (red.)	Kompetencje nauczyciela – stan, potrzeby i kierunki zmian.....	22,90
	A. Malinowski	Ontogeneza żuchwy ludzkiej.....	3,60
	E. Narkiewicz-Niedbałec, E. Hajduk, B. Idzikowski (red.)	Człowiek i społeczeństwo w perspektywie zmiany społecznej. Polskie i niemieckie badania podłużne.....	15,00
	L. Sałaciński, W. Thiem (red.)	Szanse na sukces w szkole. Nauczyciel wobec nowych wyzwań.....	19,50
	E. Skorek	Wspomaganie rozwoju mowy dziecka.....	5,00
	D. Waloszek	Pytania o edukację.....	11,50
	Z. Wołk (red.)	Instytucje pomocy w służbie ludziom.....	11,80
RAZEM			

Wydział INŻYNIERII ŁĄDOWEJ I ŚRODOWISKA

82,05	A. Gontaszewska, A. Kraiński (red.)	Deformacje glacytektoniczne południowozachodniej Polski (Zeszyty Naukowe – Budownictwo).....	6,80
	A. Greinert	Studia nad glebami obszaru zurbanizowanego Zielonej Góry HABILITACJA.....	11,25
	W. Eckert	Fortyfikacje Zielonej Góry.....	5,50
	A. Kraiński, U. Kołodziejczyk	Zarys geologii.....	11,30
	R. Świtka (red.)		
		1) Problemy budownictwa. Księga jubileuszowa prof. T. Bilińskiego.....	1,00
		2) Konstrukcje zespolone – Sympozjum naukowe.....	1,00
		3) Dorobek nauki polskiej.....	1,00
		4) Sprawozdanie z realizacji.....	40,00
	J. Wranik	Obliczanie konstrukcji żelbetowych w oparciu o model materiału nieliniowo-sprężystego.....	4,20
RAZEM			

Wydział Zarządzania

J. Kochanowski			87,60
	Podstawy i zarządzanie marketingiem.....	25,50	
T. Ronginska, W. Gaida			
	Strategie radzenia sobie z obciążeniami psychicznymi w pracy zawodowej (dodruk).....	3,70	
J. Stankiewicz (red.)			
	1) Gospodarka wobec wyzwań globalnych.....	19,50	
	2) Zarządzanie kapitałem i procesami informatycznymi.....	24,40	
	3) Współczesne problemy i koncepcje zarządzania.....	14,50	
	RAZEM.....		87,60

Wydział Mechaniczny

E. Krasicka			55,50
	Formowanie cienkich warstw anodowanych na tytanie i jego implantowanych stopach w roztworach kwasu fosforowego HABILITACJA	7,0	
T. Michta-Stawiarska			
	Podstawy kompleksowej oceny klasycznych mas formierskich z bentonitem HABILITACJA	5,0	
A. Laber, M. Jenka			
	Podstawy eksploatacji maszyn. Materiały pomocnicze do ćwiczeń.....	6,00	
J. Mielniczuk, B. Pietrulewicz (red.)			
	Technika 3. Współczesne problemy techniki.....	9,00	
E. Walicki, P. Ratajczak, M. Ratajczak, D. Michalski			
	1) Wytrzymałość materiałów – Wprowadzenie teoretyczne do laboratorium.....	17,50	
	2) Wytrzymałość materiałów – Materiały pomocnicze do ćwiczeń.....	11,00	
	RAZEM.....		55,50

Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji

G. Andrzejewski			87,40
	Programy modeli interpretowanej sieci Petriego dla potrzeb projektowania mikrosystemów cyfrowych.....	6,20	
Z. Fedyczak			
	Impulsowe układy transformujące napięcia przemienne HABILITACJA	11,0	
P. Jacewicz			
	Model Analysis and synthesis of complex Physical Using Cellular Automata	8,50	
A. Janczak			
	Identification of Wiener and Hammerstein systems with neural network and polynomial models. Methods and applications.....	11,00	
T. Kurowski, S. Taranow			
	Wybrane zagadnienia teorii układów liniowych i nieliniowych.....	7,50	
A. Węgrzyn			
	Symboliczna analiza układów sterowania binarnego z wykorzystaniem wybranych metod analizy sieci Petriego.....	5,20	
J. Korbicz, A. Obuchowicz			
	Algorytmy Ewolucyjne i Optymalizacja Globalna.....	14,00	
A. Obuchowicz			
	Evolutionary algorithms for optimization and fault diagnosis.....	12,5	
A. Pieczyński			
	Reprezentacja wiedzy w diagnostycznym systemie ekspertowym.....	12,5	
	RAZEM.....		87,40

Wydział Artystyczny

M. Fostowicz-Zahorski			30,10
	Świat bez prawdy.....	10,20	
L. Kataryńczuk-Mania (red.)			
	Wybrane zagadnienia edukacji artystycznej dzieci i młodzieży.....	19,90	
	RAZEM.....		30,10

Wydział Nauk Ścisłych

M. Borowiecki (red.)			14,05
	10th Workshop on Graph Theory.....	3,5	
J. Misiewicz			
	Wykłady z rachunku prawdopodobieństwa.....	7,30	
R. Zmysłony (red.)			
	Statistical Inference in Linear Models.....	3,25	
	RAZEM.....		14,05

INNE

			36,50
	Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego..	2,00	
	Annual Report 2002.....	4,0	
University of Zielona Góra.			
	Scientific Research and International Cooperation.....	6,0	
S. Kufel (red.)			
	Informator Instytutu Filologii Polskiej.....	3,50	
A. Wojciechowska (red.)			
	Informator Katedry Komunikacji Językowej.....	4,00	
G. Wyder (red.)			
	Informator Instytutu Historii.....	3,50	
H. Jóźwiak (red.)			
	Informator Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej.....	3,00	
M. Bil, R. Michalak (red.)			
	Informator Politologii.....	4,50	
L. Kiejzik, M. Świt (red.)			
	Informator Instytutu Filozofii.....	6,00	
	RAZEM.....		36,50

OFICyna WYDAWNICZA ●●●

Lista publikacji zwartych wydanych
poza Oficyną Wydawniczą Uniwersytetu

Wydział Artystyczny

1. Bogumiła Tarasiewicz, *Mówię i śpiewam świadomie. Podręcznik do nauki emisji głosu*; Universitas, Kraków 2003

Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych

1. Dr Inetta Nowosad, *Perspektywy rozwoju szkoły. Szkice z teorii szkoły*; IBE 2003
2. Prof. Wojciech Pasterniak, *Dydaktyka Literatury*; EU-RODRUK 2003
3. Dr hab. Dorota Rybczyńska, *Ciągłość i zmiana w obszarze profilaktyki i resocjalizacji*; IMPULS 2003
4. Dr Maria Zielińska, *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Teorie, studia, interpretacje T I*; LTN 2003
5. Prof. Kazimierz Uździcki, *Edukacja ogólnotechniczna na przełomie XX i XXI wieku*; IMPULS 2003

Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji

Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych

1. Andrzej Obuchowicz, *Evolutionary algorithms for global optimization and dynamic system diagnosis*; LTN 2003
2. Andrzej Pieczyński, *Reprezentacja wiedzy w diagnostycznym systemie ekspertowym*; LTN 2003

Instytut Informatyki i Elektroniki

1. M. Colnaric, M. Adamski, M. Węgrzyn, *Real-time programming 2003 (WRTP 2003): a proceedings volume from the 26th IFAC / IFIP / IEEE Workshop*; Oxford: Elsevier 2003

Wydział Zarządzania

Zakład Controllingu i Informatyki Ekonomicznej

1. Maria Fic, Paweł Kuźdowicz, *Małe i średnie przedsiębiorstwa w perspektywie integracji Polski z Unią Europejską*; Druk-Ar, Zielona Góra 2003

Zakład Zarządzania Środowiskiem i Gospodarką Publiczną

1. Robert Woźniak, Magdalena Graczyk (red.), *Studia i Materiały*; IBEN, Gorzów Wlkp. 2003

Zakład Makroekonomii i Finansów

1. Mieczysław Dudek, *W poszukiwaniu modelu wyższej szkoły niepaństwowej*; Wyższa Szkoła Menedżerska, Legnica 2003

Zakład Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Politycznych

1. Lesław Koćwin, *Krajobrazy Ziemi Kłodzkiej w literackiej twórczości Josepha Wittinga*; Ziemia Kłodzka 2003

Zakład Mikroekonomii i Polityki Społecznej

1. Maria Fic, Paweł Kuźdowicz (red.), *Małe i średnie przedsiębiorstwa w perspektywie integracji Polski z Unią Europejską*; Druk-Ar, Głogów 2003
2. Maria Fic, Krzysztof Dzieńdziura (red.), *Zarządzanie rozwojem lokalnym*; Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Sulechów 2003

Zakład Systemów i Technik Zarządzania

1. Daniel Fic (red.), *Edukacja menedżerska i szkolenie pracowników w warunkach globalizacji*; Druk-Ar 2003

2. Daniel Fic (red.), *Globalny i regionalny wymiar edukacji*; Druk-Ar 2003

3. Daniel Fic (red.), *Problemy organizacji i zarządzania w instytucjach edukacyjnych*; Druk-Ar 2003

Wydział Humanistyczny

Instytut Filologii Polskiej

1. Adolf Dygasiński, *Opowiadania i nowele łowieckie*, opr. I. Sikora, Wrocław 2003, Biblioteka Klasyki Łowieckiej.
2. J. Brzeziński, K. Maćkowiak, C. Piątkowski, *Historyczna stylizacja polszczyzny artystycznej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003.
3. A. Szóstak, *Od modernizmu do lingwizmu. O przemianach w twórczości Jana Brzechwy*, Universitas, Kraków 2003.

Instytut Filologii Germańskiej

1. (red.) Edward Bialek, Robert Buczek, Paweł Zimniak: *Eine Provinz in der Literatur*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe – Wrocław – Zielona Góra 2003.
2. Tomasz Majewski: *Teatry dramatyczne Wrocławia w okresie rządów narodowosocjalistycznych 1933-1944*. Oficyna Wydawnicza ATUT. Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2003.
3. Michail Kotin: *Die werden-Perspektive und die werden-Periphrasen im Deutschen: historische Entwicklung und Funktionen in der Gegenwartssprache*. Peter Lang Verlag, Frankfurt am Main 2003.
4. Günter Starke, Tadeusz Zuchewicz: *Wissenschaftliches Schreiben im Studium von Deutsch als Fremdsprache*. Peter Lang Verlag – Frankfurt am Main 2003.
5. Robert Buczek: *Niemiecki dla twoich potrzeb. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla początkujących*. Glottiverbum Wojkowice 2003.

Instytut Filozofii

1. T. Grabińska, *Filozofia i metodologia nauk*. Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. - Wałbrzych, Wałbrzych 2003, s. 167.

Instytut Historii

1. Krakau und Prag zwischen 14. und 17. Jahrhundert / Leszek Belzyt. - Toruń : Wydaw. Adam Marszałek, 2003. - 198 s. - ISBN: 837322-575-7
2. Historia 2 : czasy nowożytne: zakres podstawowy: podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum / Bogumiła Burda, Bohdan Halczak, Roman Maciej Józefiak, Małgorzata Szymczak. - Gdynia : Wydaw. Pedagogiczne OPERON, 2003. - 383 s. - ISBN: 83-7390-090-X
3. Historia 2 : czasy nowożytne: zakres rozszerzony: podręcznik dla liceum ogólnokształcącego / Bogumiła Burda, Bohdan Halczak, Roman Maciej Józefiak, Małgorzata Szymczak. - Gdynia : Wydaw. Pedagogiczne OPERON, 2003. - 431 s. - ISBN: 83-7390-091-8
4. Historia 2 : czasy nowożytne: zakres podstawowy i rozszerzony: przewodnik dla nauczyciela liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum / Bogumiła Burda, Bohdan Halczak, Roman Maciej Józefiak, Małgorzata Szymczak. - Gdynia : Wydaw. Pedagogiczne OPERON, 2003. - 120 s. - ISBN: 83-7390-11-6
5. Kardynał Mieczysław Halka Ledóchowski - prymas czasów niewoli : Poglądy na polskie sprawy z Rzymu w świetle korespondencji do tajnych administratorów archidiecezji poznań-

OFICyna WYDAWNICZA

- skiej i gnieźnieńskiej w latach 1876-1886 / Zygmunt Kowalczyk. - Gniezno : Prymasowskie Wydawnictwo GAU-DENTINUM, 2003. - 194 s. - ISBN: 83-89270-03-X
6. Mentalność szlachty polskiej XV i XVI wieku / Urszula Świdarska-Włodarczyk. - Poznań : Księgarnia Świętego Wojciecha, 2003. - 239 s. - ISBN: 83-7015-694-0
 7. Świebodzin 700 lat historii // (Red.) Wojciech Strzyżewski. - Świebodzin : Wydaw. Muzeum Regionalnego, 2003. - ISBN: 83-905943-0-7
 8. Polska w Unii Europejskiej // (Red.) Jan Andrykiewicz, Czesław Osękowski. - Zielona Góra : Oficyna Wydaw. Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2003, 134 s. - ISBN: 83-8931-61-0
 9. Informator o zasobie Archiwum Państwowego w Zielonej Górze // (Red.) Zbigniew Bujkiewicz, Wojciech Strzyżewski. - Zielona Góra : Oficyna Wydaw. Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2003, 414 s. - ISBN: 83-89321-55-6
 10. Mniej znane historie z dziejów Europy Środkowowschodniej // (Red.) Maria Barbara Piechowiak (Topolska). - Zielona Góra - Poznań : Bogucki Wydaw. Naukowe, 2003, 105 s. - ISBN: 83-89290-25-1

Instytut Politologii

1. Michalak Ryszard, Piasecki Andrzej, Historia polityczna Polski 1952-2002, Wydawnictwo Tęcza, Łódź 2003, s. 280.
2. Nitschke Bernadetta, Vertreibung und Aussiedlung der deutschen Bevölkerung aus Polen 1945 bis 1949, Oldenburg Verlag, München 2003, 392.
3. Piasecki Andrzej, Wybory: parlamentarne, samorządowe, prezydenckie: 1989-2002, Wydawnictwo AKAPIT, Zielona Góra 2003, s. 270.
4. Potocki Robert, Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930-1939, Wydawnictwo Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2003, s. 440.
5. Sługocki Waldemar, Kształtowanie się polityki strukturalnej Unii Europejskiej, w: X lat działalności RIO (Regionalnej Izby Obrachunkowej): wybrane aspekty funkcjonowania samorządu terytorialnego: doświadczenia i perspektywy, praca zbiorowa pod red. B. Nitschke, W. Sługocki, Regionalna Izba Obrachunkowa, Zielona Góra 2003, s. 241-259.
6. Sługocki Waldemar, Rynek pracy w obliczu polityki strukturalnej, w: Rynek pracy w perspektywie integracji europejskiej, Wydaw. I Drukarnia Krotoszyńska, Krotoszyn 2003, s. 116-140.
7. X lat działalności RIO (Regionalnej Izby Obrachunkowej), red. B. Nitschke, W. Sługocki, Regionalna Izba Obrachunkowa, Zielona Góra 2003, s. 300.

Katedra Komunikacji Językowej i Społecznej

1. Prof. dr hab. Stanisław Borawski- Transliteracja graficzna < Księgi protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola z lat 1698-1721> *Wydanie specjalne ORBIS Lingurum pod redakcją Edwarda Białka i Eugeniusza Tomiczka.*
2. Wybór tekstów do historii języka polskiego [red.] Stanisław Borawski, Antoni Furda, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2003, s. 345 -ISBN 83-01-14066-6.
3. Dr Magdalena Hawrysz - „ Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku”, *Studium pragmatyngwistyczne Księgi wójtowskiej, Wydanie specjalne ORBIS Lin-*

gurum pod redakcją Edwarda Białka i Eugeniusza Tomiczka.

4. Prof. dr hab. Stanisław Borawski - artykuł pt. „ List jako narzędzie komunikacji w rozproszonej wspólnocie” w książce „Mniej znane historie z dziejów Europy Środkowowschodniej”./Bogunki Wydawnictwo Naukowe Zielona Góra-Poznań 2003 , s. 23-24. ISDN: 83-89290-25-1.

Kolegium Języków Obcych

1. dr M.Kuczyński, *Angielski dla twoich celów*, Glottiverbum, Podręcznik do Języka angielskiego dla średniozaawansowanych.Wojkowie 2003.
2. dr M.Kuczyński, [red.] *Języki obce u progu integracji europejskiej*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sułehowie, wolumen pokonferencyjny, 2003.

Wydział Mechaniczny

1. Z.Banaszak, J. Józefowska Eds. Project Driven Manufacturing, WNT, Warszawa 2003
2. Z. Banaszak, E. Tomkowid, Matematyka dyskretna i logika (skrypt do wykładu), Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Copernicus we Wrocławiu Wrocław 2003

Wydział Nauk Ścisłych

1. Kazimierz Głazeka, *General notions of independence*; str.112-129 w monografii Advances in Algebra, Proceedings of the ICM Satelite Conference in Algebra and Related Topics, 2003; World Scientific Publishing Co. Pte. Ltd. Singapore,
2. W. Odyniec, W. Ślęzak; *Wybrane rozdziały teorii grafów*; Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz 2003

Zakład Poligrafii

Zakład Poligrafii jest jednostką usługową powołaną do wykonywania usług poligraficznych na potrzeby wszystkich jednostek organizacyjnych i administracyjnych Uniwersytetu. W ramach swojej działalności świadczymy usługi w zakresie druku i opraw wydawnictw dydaktycznych, naukowych, informacyjnych, reklamowo-promocyjnych i administracyjnych.

W minionym roku kalendarzowym 2003 Zakład Poligrafii wykonał 230 zleceń o łącznej objętości 443.535 arkuszy drukarskich, tj. na przykład w formacie A-4 55.441.875 odbitek.

Profil działalności poligraficznej obejmuje od druku akcydenśców poprzez wydawnictwa zwarte (książki), broszury do druków reklamowych – wielobarwnych.

Pomimo przestarzałego parku maszynowego (lata 70.-80.) Poligrafia stara się w ramach swoich możliwości sprostać wymaganiom zleceniodawców. Nie zawsze jednak jesteśmy w stanie zaspokoić potrzeby zlecających ze względu na wspomniane wyżej ograniczenia sprzętowe.

Stąd też zdarzały się nieliczne przypadki zlecenia niektórych publikacji na zewnątrz. Jednak mimo wspomnianych trudności Poligrafia w tym okresie zaspokoila wszystkie potrzeby w zakresie druku, prac zleconych przez poszczególne jednostki organizacyjne uczelni.

W dobie rozwoju uczelni sukcesywny zakup nowych, lepszych bardziej nowoczesnych urządzeń i maszyn poligraficznych pozwoliłby sprostać rosnącym wymaganiom jakościowym, ilościowym i czasowym zleconych prac.

Franciszek Runiec

Hieronim Szczegóła

Kolejny odcinek cyklu znanego historyka o rozwoju zielonogórskiego szkolnictwa wyższego. Autor w latach 1965-70 był starszy wykładowcą i docentem w Wyższej Szkole Inżynierskiej, a w latach 1971-75, 1981-84 oraz 1996-99 rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego

Jak powstała Wyższa Szkoła Inżynierska

Wspominaliśmy w poprzednim odcinku, że w 1958 roku Komitet Centralny Związku Młodzieży Socjalistycznej odpowiadając na apel Władysława Gomułki aby wybudować „tysiąc szkół na Tysiąclecie”, postanowił zebrać środki na budowę Studium Nauczycielskiego w Zielonej Górze. Gdy zebrano 8 mln zł, 21 lipca 1961 roku wbudowano kamień węgielny pod budowę obiektu przy ul. Podgórnej (może pora nazwać ją Uniwersytecką?). Wcześniej powstał projekt zespołu uczelnianego w pracowni Architektoniczno-Budowlanej „Blok” w Warszawie (autor mgr inż. arch. Witold Piasecki). Kompleks budynków o łącznej kubaturze 37 tys. m³ obejmował blok dydaktyczny, internat na 240 osób, aulę na 500 miejsc, salę gimnastyczną oraz stołówkę, wszystko połączone wspólnymi korytarzami i przejściami. Ponieważ dzień po wmurowaniu aktu odwiedził Zieloną Górę pierwszy kosmonauta Jurij Gagarin i podpisał się na kopii aktu erekcyjnego, stąd też zaczęto mówić, że buduje się uczelnię im. Jurija Gagarina.

Budynki były projektowane dla 480 studentów polonistyki, historii i muzyki. Pozostałe kierunki miały się nadal mieścić w dotychczasowych gmachach SN przy placu Słowiańskim. Ponieważ środki zebrane przez ZMS nie starczyły na budowę całości, resztę sfinansowano ze środków zebranych przez społeczeństwo lubuskie na fundusz budowy szkół tysiąclecia. Ma zatem swój znaczący udział w budowie obiektów także społeczeństwo Gorzowa Wlkp. W latach 1961 – 1964 przy budowie pracowali też uczestnicy obozów wakacyjnych ZMS oraz Międzynarodowych Hufców Pracy. Ślady tego znajdujemy w „Złotej Księdze szkoły Tysiąclecia budowanej przez Związek Młodzieży Socjalistycznej” znajdującej się w archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Szkoła miała być gotowa już w 1963 roku, ale ostatecznie zakończono jej budowę w grudniu 1964 roku (bez auli i zagospodarowania terenu, a także niektórych podłączeń komunalnych). Nie przeszkodziło to jednak w hucznym przekazaniu obiektów miejscowym władzom, o czym donosiła „Gazeta Zielonogórska” i

początki ▪ szkolnictwa wyższego

Zielonogórska droga do Uniwersytetu



„Sztandar Młodych”. W momencie przekazywania obiektów w dniu 2 grudnia 1964 roku nie wspomniano już jednak o Studium Nauczycielskim, mimo, że w nowym internacie zamieszkali jego studenci. Władze wojewódzkie miały już bowiem gotową koncepcję tworzenia w Zielonej Górze Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Publicznie zgłosił to Bronisław Ratuś, ówczesny szef zielonogórskiego ZMS, na III Zjeździe ZMS w Warszawie (17-19 grudnia 1964). B. Ratuś (1935 – 1997), był później profesorem i długoletnim nauczycielem WSInż. i WSP w Zielonej Górze. Propozycja B. Ratusia, w ówczesnym systemie musiała mieć aprobatę władz politycznych i została przez KC ZMS poparta, co było dużym atutem dla zielonogórskiego wniosku.

W oficjalnym wystąpieniu o utworzenie Wyższej Szkoły Inżynierskiej mocno akcentowano głęboki deficyt kadr z wyższym wykształceniem technicznym w województwie zielonogórskim. Lubuski przemysł zatrudniał wówczas zaledwie 0,95 proc. pracowników z wyższym wykształceniem. Stanowiska wymagające wyższego wykształcenia obsadzone były zaledwie w 50 procentach przez inżynierów. Oceniano, że do 1980 roku potrzeba będzie w województwie 7.100 inżynierów, w tym 2.400 w przemyśle maszynowym i 2.100 w elektrotechnicznym.

Wstępna pozytywna decyzja władz centralnych zapadła w marcu 1965 roku. Prasa pisała wówczas: „Wyższa Szkoła Inżynierska w Zielonej Górze. Piękny prezent na XX – lecie Ziemi Lubuskiej”. („Sztandar Młodych” 6 marzec 1965). Również w Zielonej Górze pisano i mówiono o „szkole inżynierskiej”, gdyż ten typ szkoły znany był tylko specjalistom, a Zielona Góra obok Rzeszowa, Białegostoku, Lublina i Bydgoszczy była piątą w kraju uczelnią tego typu.

5 kwietnia 1965 roku utworzono Komitet Organizacyjny, który miał przygotować bazę materialną przyszłej uczelni i skompletować kadrę techniczną i administracyjną. W jego skład weszli mgr Stefan Boliński (SN), mgr Stanisław Dzieran (KW PZPR), mgr Bolesław Kotwicki (przyszły dyrektor administracyjny), mgr inż. Ryszard Malentowicz („Zastal”) i mgr Mie-

Zielonogórska droga do Uniwersytetu



Od lewej: wytyczanie geodezyjne gmachu głównego, wizyta Jurija Gagarina w Zielonej Górze, budowa obiektów przy ul. Podgórnej, pierwsza Inauguracja, posiedzenie Rady Szkoły pod przewodnictwem rektora J. Kołakowskiego, z lewej mgr J. Kulik, z prawej dr H. Szczegółka

czysław Stańczyk (Prezydium WRN). Później doszedł jeszcze doc. dr inż. Jerzy Kołakowski z Częstochowy, który został kandydatem na rektora.

Komitet Organizacyjny musiał w ciągu kilku miesięcy zapewnić wykonanie prac adaptacyjnych obiektów dla potrzeb uczelni technicznej, utworzyć pracownię fizyki i chemii, zorganizować bibliotekę techniczną, skompletować administrację uczelnianą i kadre pracowników naukowo-technicznych. Ogromnych prac wymagało uporządkowanie terenów uczelnianych, jako że obiekty pobudowano w trudnych technicznie warunkach o dużym zróżnicowaniu terenu. Kandydat na rektora zaczął też kompletować kadre dydaktyczną. Ogromnej pomocy, zwłaszcza przy niwelowaniu terenu i porządkowaniu rozległego placu budowy udzielili mieszkańcy miasta i województwa, którzy na apel „Gazety Zielonogórskiej” przepracowali społecznie kilka tysięcy godzin przygotowując tereny uczelni na przyjęcie pierwszych studentów. Pracowały zarówno zorganizowane grupy, jak np. pracownicy spółdzielni Krawiecko-Dziewiarskiej szyjąc firany i zasłony dla przeszklonych gmachów, czy bokserzy „Gwardii” pomagając usuwać ciężkie pozostałości po budowie, jak i pojedyncze osoby czy całe rodziny, a także przyszli studenci.

Szczególnego tempa nabrały prace, gdy ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 czerwca 1965 r. o utworzeniu Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze (Dziennik Ustaw Nr 23, poz. 144), a w ślad za nim zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego o statusie organizacyjnym uczelni (Dziennik Urzędowy Min. Szkolnictwa Wyższego nr 8, poz. 62 z 1965 roku).

W ślad za powyższymi dokumentami powołano rektora. Został nim wspomniany już doc. Jerzy Kołakowski (1907- 1978), absolwent Politechniki Lwowskiej (1933). Po wojnie dyrektor naczelny Zakładów Metalowych w Częstochowie. W 1949 roku organizator i pierwszy rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie, przekształconej w 1955 roku w Politechnikę Częstochowską. Był też długoletnim kierowni-

kiem katedry budowy maszyn i technologii obróbki plastycznej. W 1959 roku delegowany do Iraku w celu zorganizowania studiów technicznych na Uniwersytecie w Bagdadzie. Przebywał tam cztery lata. Po powrocie do kraju wrócił do Politechniki Częstochowskiej i od 1965 r. łączył pracę w macierzystej Politechnice z pracą w Zielonej Górze. W 1967 roku uzyskał jako docent Politechniki Częstochowskiej tytuł profesora nadzwyczajnego. Był autorem licznych publikacji z zakresu budowy maszyn i teorii obróbki plastycznej.

Wyższa Szkoła Inżynierska w Zielonej Górze miała mieć trzy wydziały:

- Ogólnotechniczny,
- Mechaniczny,
- Elektryczny.

Nabór był przeprowadzony na dwa ostatnie, ale przez pierwsze dwa lata studenci obu wydziałów mieli wspólne zajęcia na Wydziale Ogólnotechnicznym. Dopiero na czwartym semestrze wprowadzono pewne zajęcia odrębne dla obu wydziałów, a na III roku studenci studiowali jak na swoich macierzystych wydziałach. Studia trwały 4 lata (dienne) i 4,5 roku (wieczorowe). Absolwenci otrzymywali tytuł inżyniera, ale mogli zdobywać stopnie doktorskie. Zadaniem wyższych szkół inżynierskich było kształcenie inżynierów dla przemysłu zdolnych do wykonywania prac inżynierskich, konstruktorskich i technologicznych, wdrożeniowych i organizacyjno-ekonomicznych. Mimo że nabór na I rok studiów ogłoszono dopiero 12 czerwca 1965 roku, to szybko zgłosiło się ponad 500 kandydatów, w tym 65 proc. z województwa zielonogórskiego. Spowodowało to zwiększenie limitu przyjęć z 90 na 120. 90 osób postanowiono przyjąć na studia wieczorowe. Bardzo przestrzegano wówczas, aby to byli kandydaci z co najmniej 2-letnim stażem zawodowym oraz posiadający skierowanie z macierzystego zakładu z zaznaczeniem, że wybrany kierunek studiów jest związany z wykonywanym zawodem. Egzamin wstępny przeprowadziła grupa nauczycieli akademickich przywieziona przez rektora z Często-

chowy. 1 września 1965 r. rozpoczęły się pierwsze zajęcia, a 25 września uroczysta inauguracja w sali KW PZPR (aula uczelniana była jeszcze w budowie). O randze jaką władze przywiązywały do powstania uczelni świadczy obecność na inauguracji aż dwóch sekretarzy KC PZPR (Zenon Kliszko i Artur Starewicz), ministra szkolnictwa wyższego, przewodniczącego Zarządu Głównego ZMS i Rady Naczelnej ZSP oraz innych prominentów.

Wyższe szkoły inżynierskie, w tym także zielonogórska, miały dość nietypową strukturę, która po wprowadzeniu studiów magisterskich zanikła. Nie było np. senatu, tylko rada szkoły. W pierwszych latach nie było prorektorów, tylko pełnomocnicy rektora (do spraw nauczania i do spraw nauki). Nie było katedr czy zakładów tylko zespoły (np. Zespół Matematyki, Zespół Fizyki, Zespół Geometrii Wykreślnej i Rysunku Technicznego itp.). Także nomenklatura stanowisk była inna. Nie było adiunktów i asystentów, tylko starsi wykładowcy i lektorzy. Wprowadzało to wiele nieporozumień, zwłaszcza wśród nauczycieli akademickich, którzy przenieśli się z innego typu uczelni.

Skoncentrowanie na I i II roku studiów przedmiotów ogólnych (matematyka, fizyka, chemia, ekonomia, języki obce, wf, studium wojskowe) powodowało, że uczelnia miała nieco czasu na skompletowanie kadry przedmiotów technicznych, która potrzebna była dopiero od IV semestru. Jedynie geometria wykreślna i rysunek techniczny oraz technologia ogólna wymagały specjalistycznego przygotowania.

Pierwszy rok nauki rozpoczęło 18 nauczycieli akademickich. Największą grupę stanowili nauczyciele (7 osób), w tym trzy osoby ze Studium Nauczycielskiego. Z tej grupy matematyk Ludwik Centrowski, kierownik Zespołu Matematyki, w 1967 roku uzyskał doktorat, a w 1969 przeniósł się do WSIŃ. w Koszalinie. Był już autorem dwóch książek popularnonaukowych. Fizyk Piotr Chocianowski w 1968 roku uzyskał doktorat, w 1971 przeniósł się do WSP, gdzie aż do emerytury był docentem, także dziekanem i kierownikiem Zakładu Fizyki. Germanistka Regina Orzełek w 1971 roku przeszła do WSP, gdzie po uzyskaniu doktoratu i habilitacji pełniła różne funkcje w Instytucie Germanistyki. Dr Hieronim Szczegółka, historyk – uczył ekonomii politycznej, jako pierwszy habilitował się w 1969 roku, a następnie był organizatorem i wieloletnim rektorem WSP. Wreszcie Henryk Tajkiewicz – był, aż do emerytury kierownikiem Studium Wychowania Fizycznego na uczelni.

Wraz z rektorem przybyło z Częstochowy czterech nauczycieli akademickich, m.in. mgr inż. Jerzy Kulik, dziekan Wydziału Ogólnotechnicznego, a w latach 1967-68 – Wydziału Mechanicznego. W 1968 roku powołano go na stanowisko docenta, a w 1969 przeniósł się do Koszalina. J. Kulik był z rektorem w Bagdadzie i pomagał mu tam w organizacji studiów technicznych. Cztery osoby przeszły z przemysłu.

Mgr inż. Ryszard Malentowicz, autor wielu patentów i publikacji z zakresu spawalnictwa i zastosowania materiałów wybuchowych w warunkach przemysłowych, został pełnomocnikiem rektora do spraw nauki, ale już w grudniu 1965 roku przeniósł się na Politechnikę Szczecińską. Większą karierę akademicką zrobili nauczyciele akademicki, którzy przenieśli się na uczelnię po utworzeniu Wydziału Elektrycznego z Zakładu Doświadczalnego „Lumel”, mieli bowiem za sobą dobrą szkołę doświadczalną, liczne patenty, publikacje i nagrody techniczne.

Skromny zespół nauczający (było jeszcze kilka osób na godzinach zleconych) powodował, że powołane przez Ministra zespoły (zakłady) były w kadłubowym składzie i w pierwszym semestrze działały tylko formalnie.

Zarządzenie to powołało następujące zespoły:

- Zespół Matematyki, Fizyki i Chemii (kier. wykładowca mgr Ludwik Centrowski)
- Zespół Rysunku Technicznego i Geometrii Wykreślnej (wykładowca mgr inż. Konrad Wolny)
- Zespół Nauk Społecznych (st. wykładowca dr Hieronim Szczegółka).

W trakcie roku akademickiego utworzono jeszcze zespół Technologii Ogólnej (kier. wykładowca mgr inż. Stefan Rymaszewski).

Ponadto powołano jeszcze Studium Wojskowe prowadzone przez Politechnikę Poznańską (kierownik płk Kazimierz Sidorowicz), Studium Języków Obcych (mgr Regina Orzełek) oraz Studium Wychowania Fizycznego (mgr Henryk Tajkiewicz).

Jak już wspomniano, mimo że rekrutację przeprowadzono oddzielnie na Wydział Elektryczny (specjalność *elektrotechnika przemysłowa*) i Mechaniczny (*technologia ogólna*), przez pierwsze dwa lata funkcjonował jeden wydział – Ogólnotechniczny (dziekan mgr Jerzy Kulik). Powołano też wszystkie struktury, które miały działać w pełnym cyklu nauczania, w tym pewne eksperymentalne w tym typie studiów wyższych (Rada Roku): Rada Szkoły, Kolegium Rektor-skie, Rada Wydziału Ogólnotechnicznego, Rada I roku studiów oraz odpowiednie komisje uczelniane. W skład Rady Uczelni oprócz rektora, pełnomocnika rektora do spraw nauczania i dziekana wchodził kierownik studiów i zespołów oraz przedstawiciel PZPR, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz wykładowców. Dziś to może dziwi, że wysokie godności akademickie powierzono osobom bez stopni i tytułów naukowych. Była to dość powszechna praktyka w szkolnictwie technicznym czy rolniczym, gdzie stanowiła te powierzono osobom bez stopni naukowych, ale z bogatym dorobkiem praktycznym w gospodarce. Wielu z nich na trwałe wpisało się do nauki polskiej, jak np. b. rektor Politechniki Wrocławskiej prof. mgr inż. Dionizy Smoleński, czy b. rektor Politechniki Warszawskiej prof. mgr inż. Jerzy Bukowski. Docenci z tytułem magistra inżyniera byli rektorami WSIŃ. w Rzeszowie i Opolu.

Zielonogórska droga do Uniwersytetu



Studenci rozpoczęli naukę w komfortowych, jak na lata „siermiężnego socjalizmu” warunkach. Wszyscy potrzebujący otrzymali miejsca w domu akademickim, bardzo dobrze wyposażonym. Były wypadki, że miejsca przyznawano nawet studentom miejscowym, mającym trudne warunki mieszkaniowe. Rozbudowany system stypendialny pozwalał na opłacenie „akademika” i stołówki, z której korzystali także miejscowi studenci. W domu akademickim był także klub „Ruchu”, filia biblioteki miejskiej, pokoje do nauki i kreślarnie oraz ambulatorium akademickie i przychodnia dentystyczna. Żartowano, że studenci mogą w kapciach chodzić z akademika do stołówki, na salę gimnastyczną i na wykłady. Atrakcją była także koedukacyjność akademika, co było dużą rzadkością w tamtych latach.

W pierwszym semestrze trzy dni w tygodniu studenci odbywali praktyki w „Lumelu”, „Zastalu”, „Zgrzeblarkach”.

Pewne obawy budziła okoliczność, że wśród studentów I roku znalazło się dużo dzieci miejscowych prominentów, czym tłumaczono m. in. duże zainteresowanie uczelnią z ich strony, co jednak mogło także grozić naciskami na taryfę ulgową dla swoich potomków. Obawy te rozwiały się już po I semestrze, gdy okazało się, że „trudów” studiów nie wytrzymali m. in. córka sekretarza KW PZPR, synowie I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR, wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Rady, wicekuratora i dzieci innych działaczy z pierwszych stron wojewódzkiej gazety. Należy dodać, że już na I roku powstało Akademickie Zrzeszenie Sportowe oraz koło Zrzeszenia Studentów Polskich i ZMS, co ułatwiło studentom asymilację z ogólnopolskim środowiskiem studenckim.

O ile prowadzenie dydaktyki na I roku, a także później na II roku nie sprawiało władzom uczelni większych kłopotów, to z obawą spoglądano w przyszłość. Główny budynek dydaktyczny nie posiadał przystosowania i wyposażenia instalacyjnego dla studentów studiów technicznych, a przecież już w 1967 roku na V semestrze potrzebne były specjalistyczne pracownie dla Wydziału Elektrycznego i Mechanicznego. Tymczasem według ówczesnego, centralistycznego modelu przygotowania i rozpoczęcia inwestycji można było optymistycznie liczyć, że budowa nowych wydziałów może się rozpocząć dopiero w 1968 roku, przecież w 1969 roku mieli opuścić uczelnię pierwsi absolwenci.

W tej sytuacji obok rozpoczęcia prac nad założeniami rozbudowy uczelni do 1980 roku i przygotowania projektu nowych wydziałów, rozpoczęto starania o uzyskanie środków na budowę i wyposażenie dwóch pawilonów zastępczych. Miały one być gotowe w 1967 roku.

Nie chcąc zajmować pod budowę pawilonów terenu, który miał w przyszłości pomieścić nowe gmachy obu wydziałów, zdecydowano się je zlokalizować obok obecnej kotłowni, w miejscu, gdzie wówczas znajdowa-

ła się góra porośnięta lasem, a dziś nadal stoją owe „tymczasowe” pawilony. Wymagało to naturalnie wywozu tysięcy wywrotek ziemi, która tylko częściowo została wykorzystana do zasypania pocegielniczych glinianek znajdujących się na obszarze przyszłej rozbudowy uczelni.

W budowie i wyposażeniu pawilonów dużej pomocy udzieliło Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego przeznaczając na ten cel 3 mln zł oraz maszyny na wyposażenie.

W 1967 roku miała się też rozpocząć budowa kolejnego domu akademickiego oraz bloku dla nauczycieli akademickich przy ul. Podgórznej. Zakładano bowiem, że już od 1966 roku zajdzie potrzeba zatrudnienia dużej grupy specjalistów z zakresu poszczególnych nauk technicznych. Do tego czasu władze wojewódzkie i miejskie przeznaczały pewną liczbę mieszkań dla nowo zatrudnionych nauczycieli akademickich. Kilka mieszkań z garażami przeznaczyła na ten cel także Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec” przy Zastalu.

Rektor, doc. Kołakowski był dużym wizjonerem i potrafił zarówno lokalne władze, jak i ludzi przemysłu zarazić wizją dużej nowoczesnej uczelni technicznej, która będzie wizytówką regionu i miasta.

W wywiadzie dla „Nadodrza” w październiku 1965 roku mówił m. in. „...rezygnując z właściwego politechnice szerokiego nauczania teorii techniki – WSI uczyć będzie znajomości teoretycznej technologii, która przestała być rzemiosłem. Będziemy zwracali uwagę na podstawy nowoczesnej technologii – kondensując wiedzę teoretyczną do niezbędnego minimum... Inżynierowie mechanicy (specjalność: obrabiarstwo, narzędzia i technologia budowy maszyn) – powiększą szeregi specjalistów w różnych zakładach przemysłu maszynowego. Jeszcze większa możliwość rysuje się inżynierom elektrykom (specjalność: elektrotechnika przemysłowa). Zagadnienie prawidłowej eksploatacji maszyn i urządzeń elektrycznych występuje bowiem we wszystkich zakładach, tak w „Zastalu”, jak w Fabryce Mebli”.

Druga połowa lat 60. cechowała się w Polsce pewnym zahamowaniem rozwoju gospodarczego. Nie dotyczyło to jednak zakładów przemysłowych zlokalizowanych w województwie zielonogórskim. Liderzy przemysłu na tym terenie: „Stilon”, „Zastal”, „Dozamet”, „Lumel”, „Elterma” Świebodzin, „Zgrzeblarki”, „Ursus” i inne nadal notowały wzrost produkcji i zatrudnienia. W lutym 1967 roku powstała Huta Miedzi „Głogów” (w budowie), o czym było już wiadomo wcześniej. „Hutę” miało budować Przedsiębiorstwo Budowlane z Nowej Soli, co zwiastowało duże ożywienie gospodarcze w regionie – mimo marazmu gospodarczego ostatnich lat Gomułki. Dobrze to wróżyło nowej uczelni w Zielonej Górze, która mogła liczyć na realną pomoc przemysłu, a także zapotrzebowanie na kadre i na prace badawcze.

Hieronim Szczegółka

Oferta dla nauki na rok 2004

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej (FNP), niezależna, pozarządowa instytucja typu *non-profit*, uznawana za najważniejszą z pozabudżetowych źródeł finansowania nauki w Polsce, także w tym roku oferuje środowisku naukowemu kilkanaście rozmaitych form (programów) wsparcia, w tym m.in. 10 rodzajów stypendiów, subwencje na modernizację warsztatów naukowych, pomoc interwencyjną w przypadkach awarii aparatury badawczej czy innych zdarzeń losowych, ponadto finansuje 3 programy wydawnicze.

To już trzynasty rok jej działalności dla dobra nauki. Przypomnijmy, że FNP nie korzysta ze wsparcia budżetu państwa, a środki na działalność statutową oraz na zabezpieczenie wartości swojego funduszu uzyskuje z działalności na rynku finansowym, tzn. z aktywnego lokowania w takie instrumenty finansowe, jak np. bony skarbowe, obligacje i akcje. Ze środków wypracowanych w ten sposób Fundacja przeznaczyła na wspieranie nauki w 2004 r. kwotę **24,5 mln złotych**.

Wszystkie programy Fundacji mają charakter konkursowy, zaś dewiza, jaką się w swych działaniach kieruje, to „wspierać najlepszych, aby mogli stać się jeszcze lepsi”. Łącznie przekazała dotychczas nauce w różnej formie – stypendiów, subwencji, nagród – ponad 230 mln zł.

Poniżej zamieszczamy skrócony przegląd tegorocznych propozycji programowych Fundacji, wśród których znalazły się dwie nowe: to program BIOS (ochrona zbiorów przyrodniczych) i program TRANSLACJE (dofinansowanie tłumaczeń dzieł humanistycznych). W tym roku przewidywane jest też wprowadzenie Nagrody Naukowej „COPERNICUS” (dla współpracujących ze sobą naukowców – polskiego i niemieckiego), która będzie przyznawana wspólnie z Deutsche Forschungsgemeinschaft (DFG).

Pełna wersja oferty programowej FNP na rok 2003 dostępna jest w formie broszurki w biurze FNP lub jako plik pdf na stronie internetowej FNP: www.fnp.org.pl/publikacje/pr_roczne.htm. Wszystkie informacje o zasadach konkursów, formularze wniosków oraz dane kontaktowe dostępne są na stronie internetowej FNP: www.fnp.org.pl

Nagrody i stypendia Nagroda FNP

Przyznawana wybitnym polskim uczonym indywidualna nagroda za osiągnięcia i odkrycia z ostatnich 4 lat w czterech dziedzinach: nauk humanistycznych i społecznych, nauk ścisłych, nauk przyrodniczych i medycznych oraz nauk technicznych.

Kandydaci do nagród mogą być zgłaszani przez wybitnych uczonych zaproszonych przez Fundację, przez dotychczasowych laureatów Nagrody FNP, przez stowarzyszenia naukowe o zasięgu krajowym, mogą ich też zgłaszać we własnym imieniu grupy dziesięciu pracowników naukowych, nie pochodzących z jednej rady naukowej.

Termin zgłaszania kandydatur: do **31 marca**.

Subsydia Profesorskie

Trzyletnie subsydia dla wybitnych uczonych umożliwiające intensyfikowanie już prowadzonych prac lub podejmowanie nowych kierunków badań (konkurs zamknięty). W roku 2004 konkurs obejmie dziedzinę nauk przyrodniczych i medycznych. Przewiduje się przyznanie do 15 subsydium o wysokości 240 tys. zł (80 tys. zł rocznie).

Stypendia krajowe Program NESTOR

Finansowanie kilkumiesięcznych wyjazdów emerytowanych, lecz nadal aktywnych zawodowo uczonych do wybranych krajowych placówek badawczych w innym mieście. Z wnioskiem o przyznanie stypendium uczonemu powinna wystąpić jednost-

ka zapraszająca, po uprzednim uzgodnieniu z osobą zainteresowaną celem, terminu i okresu trwania stypendium.

Wysokość stypendium wynosi 5000 zł miesięcznie. Strona goszcząca zobowiązana jest do pokrycia kosztów zakwaterowania osoby zapraszanej.

Wnioski można składać w 2 terminach: do 31 marca i do 15 listopada.

Stypendia krajowe dla młodych naukowców

Roczne stypendium dla najzdolniejszych młodych naukowców (do 30 lat, lub do 32 dla tych, którzy byli na urlopach wychowawczych) z dorobkiem naukowym udokumentowanym publikacjami. Stypendium można przedłużyć na drugi rok, na podstawie oceny rezultatów osiągniętych w I roku. Corocznie Fundacja przyznaje ok. stu stypendiów; w 2002 r. wysokość rocznego stypendium wyniosła 20 tys. zł.

Termin składania wniosków o stypendia na rok 2005: do 31 października 2004. Mogą się o nie ubiegać także osoby urodzone w 1974 r.

Krajowe stypendia wyjazdowe

Finansowanie kilkumiesięcznych wyjazdów badawczych młodych naukowców z tytułem doktora (do 35 lat lub do 37 dla tych, którzy byli na urlopach wychowawczych) na staże do wiodących ośrodków naukowych w Polsce. Wysokość stypendium, przyznanego na okres od 1-3 miesięcy, wynosi od 3000 – 4000 zł miesięcznie. Na wniosek instytucji goszczącej stypendium może zostać przedłużone, nie więcej niż o 3 miesiące.

Termin składania wniosków: do 15 kwietnia.

Stypendia zagraniczne

Stypendia dla młodych doktorów

Stypendia dla młodych polskich uczonych (do 35 lat lub do 37 dla tych, którzy byli na urlopach wychowawczych) na odbycie podoktorskich staży (od 6 do 12 miesięcy) w najlepszych ośrodkach naukowych za granicą. Wysokość stypendiów odpowiada stypendiom typu *postdoc* na Zachodzie i wynosi średnio 2200-3000 euro* miesięcznie. Fundacja będzie także wypłacać dodatek rodzinny w wysokości 500 euro* miesięcznie stypendyście pozostającym w związku małżeńskim.

Na mocy porozumienia zawartego z Polsko-Amerykańską Komisją „Maria Skłodowska-Curie Joint Fund II” jedno ze stypendiów finansowane będzie od 2004 roku ze środków pozostałych po likwidacji tego funduszu. Stypendium to, noszące imię Marii Skłodowskiej-Curie, przeznaczone jest dla kandydata z dziedziny nauk ścisłych, przyrodniczych lub technicznych na odbycie stażu w wyróżniającym się ośrodku naukowym w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie do kraju stypendyści mogą ubiegać się o przyznanie grantu wspomagającego w wysokości do 40 tys. zł.

Termin składania wniosków: do 15 marca.

Stypendia na kwerendy za granicą

Finansowanie wyjazdów uczonych ze stopniem doktora na zagraniczne kwerendy biblioteczne i archiwalne, służące realizacji oryginalnych prac badawczych. Wysokość stypendium zależy od miejsca jego realizacji i wynosi średnio 2100 euro* miesięcznie.

Termin składania wniosków: do 15 września.

Polskie Stypendium Badawcze w Szkole Studiów Sławiastycznych i Wschodnioeuropejskich Uniwersytetu Londyńskiego (SSEES)

Roczny staż podoktorski dla polskiego uczonego, zainteresowanego prowadzeniem badań w SSEES w Londynie w zakresie studiów nad problematyką polską (*Polish Studies*). Wysokość stypendium, współfinansowanego przez Ministerstwo

fundacja na rzecz nauki polskiej

Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii i Fundację M. Grabowskiego, jest nie niższa niż 1475 GBP miesięcznie. Stypendysta otrzymuje ponadto środki na koszty podróży do Londynu oraz na zakup publikacji naukowych.

Szczegółowy zakres tematyki badawczej stypendium na rok akademicki 2004/2005 zamieszczony jest w broszurze „Program na rok 2004” oraz w jego wersji elektronicznej na stronie www.fnp.org.pl/publikacje/pr_roczne.htm

Wnioski przyjmowane są do 15 kwietnia br. Należy je składać równocześnie w FNP i SSEES.

Stypendia konferencyjne

Dofinansowanie kosztów udziału polskich naukowców (w wieku do 40 lat) w zagranicznych konferencjach, sympozjach i kongresach naukowych.

Wnioski należy składać w Towarzystwie Naukowym Warszawskim (zajmującym się procedurą konkursową) w terminach: do 28 lutego, do 30 kwietnia, do 30 czerwca, do 30 października.

* lub równowartość w innej walucie.

Wspieranie rozwoju warsztatów naukowych

Program MILAB (modernizacja infrastruktury laboratoriów i pracowników)

W jego ramach można uzyskać subwencje na końcowe etapy inwestycji budowlanych, na modernizację i remonty budynków i pomieszczeń laboratoryjnych, na przeprowadzki oraz wyposażenie techniczne i meblowe zmodernizowanych pomieszczeń. Konkurs przebiega w 2 etapach. Termin przyjmowania wniosków wstępnym upływa 31 stycznia. Jednostki zakwalifikowane do 2. etapu są zobowiązane do uzupełnienia wniosków, a następnie zapraszane na rozmowy dotyczące spraw technicznych i kosztorysowych.

Program TECHNE (rozwój nowych technologii, produktów i usług)

Wspieranie przedkomercyjnych prac nad zastosowaniem nowych technologii, produktów i usług, w tym m.in. prac technicznych i zakupów podzespołów, uruchamiania prototypów, testów półtechnicznych, uzyskiwania atestów i zezwoleń. Termin składania wniosków: do 15 lutego.

Program BIOS (ochrona zbiorów przyrodniczych)

Adresowany jest do polskich placówek naukowych, posiadających cenne kolekcje i zbiory paleontologiczne, botaniczne i zoologiczne. W ramach programu można starać się m.in. o środki na ochronę zbiorów przed ich biologiczną i mechaniczną degradacją, na zabezpieczenie przeciwko kradzieżom, a także na poprawę warunków ich udostępniania i ekspozycji. Preferowane będą wnioski składane przez konsorcja jednostek posiadających zbiory przyrodnicze o ogólnopolskim znaczeniu.

Wnioski należy składać do 1 marca.

Program SUBIN

Zadaniem programu SUBIN jest elastyczne i szybkie reagowanie, w miarę możliwości finansowych Fundacji, na różnorodne potrzeby nauki w nietypowych lub nagłych przypadkach.

W ramach tego programu placówki i zespoły naukowe uzyskać mogą pomoc o charakterze interwencyjnym na wsparcie inicjatyw lub inwestycji o istotnym znaczeniu dla nauki w Polsce i jej międzynarodowego prestiżu, które nie mogą uzyskać finansowania z innych źródeł i nie są objęte pozostałymi programami Fundacji.

Wnioski przyjmowane są bez ograniczeń terminu.

Programy wydawnicze i konferencje

Program MONOGRAFIE

Stały konkurs Fundacji dla autorów polskich na oryginalne, nie publikowane wcześniej monografie z dziedziny nauk humanistycznych i społecznych. Fundacja pokrywa koszty wydania

najlepszych dzieł w serii *Monografie FNP*, a ich autorom zapewnia honorarium, które w 2003 r. wynosiło 950 zł za arkusz wydawniczy.

Obecnie programem objęto również prace autorów zagranicznych, ale tylko takie, które dotyczą tematyki polskiej i napisane zostały w języku polskim.

Prace, wraz z wypełnionym formularzem wniosku, można składać w Fundacji w **dowolnym terminie**.

Program TRANSLACJE

Celem programu jest pomoc w upowszechnianiu dorobku naukowego polskiej humanistyki poza granicami kraju. Autorzy polskich dzieł z dziedziny nauk humanistycznych i społecznych mogą w ramach programu starać się o dofinansowanie przekładu swoich prac na wybrany język kongresowy, pod warunkiem, że publikacją i dystrybucją dzieła zainteresowane jest renomowane wydawnictwo zagraniczne.

Subwencje przyznawane będą wyłącznie na koszty tłumaczenia i nie mogą być wykorzystane do pokrycia kosztów innych prac wydawniczych.

Wnioski można składać w Fundacji w **dowolnym terminie**.

Program WYDAWNICTWA

Finansowanie kosztów wydania kilku wieloletnich dzieł seryjnych dokumentujących naukowo dziedzictwo historyczne i cywilizacyjne Polski, tj.: kolejnych zeszytów *Polskiego Słownika Biograficznego*, *Słownika polszczyzny XVI w.* i *Katalogu zabytków sztuki w Polsce*, a od 2000 r. także serii pt. *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej* (jest to konkurs zamknięty).

Konferencje z cyklu „Fundacji dyskusje o nauce”

W 2004 r. zorganizowana zostanie kolejna, dziewiąta już konferencja z cyklu poświęconego istotnym problemom nurtującym środowisko naukowe. Jej organizację Fundacja powierzyła środowisku poznańskiemu. Materiały z konferencji opublikowane zostaną w serii wydawniczej pod tym samym tytułem.

Programy współpracy międzynarodowej

Polskie Honorowe Stypendium Naukowe im. Aleksandra von Humboldta Stypendium dla wybitnych niemieckich uczonych na prowadzenie badań w Polsce.

Stypendia przyznawane są na okres od 4-12 miesięcy, na pobyt od w jednym lub – w uzasadnionych przypadkach – w większej liczbie ośrodków naukowych.

Wysokość stypendium w 2004 r. wyniesie 3 tys. euro miesięcznie. Pobyt w Polsce może być realizowany w kilku turach w ciągu kolejnych trzech lat od daty przyznania stypendium.

Kandydatów zgłaszać mogą tylko uczeni polscy, w terminie do 30 września.

Stypendia dla naukowców zagranicznych na badania w Polsce

Przeznaczone są dla naukowców z zagranicy, głównie z krajów Europy Środkowowschodniej, zainteresowanych prowadzeniem badań w Polsce.

Wnioski należy składać wyłącznie w Kasie im. Mianowskiego, która prowadzi konkurs, w terminie do 31 października.

Eksploatorium Integracji Europejskiej

W ramach programu, którego realizację Fundacja powierzyła Centrum Badań Przedsiębiorczości i Zarządzania PAN, prowadzone są prace studialne nad procesem integracji europejskiej sektora nauki, postępu technologicznego i innowacji. Ponadto program obejmuje opracowywanie oraz archiwizację materiałów dotyczących tej problematyki.

Adres Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej:

02-548 WARSZAWA, ul. Grażyny 11

tel.: (22) 845 95 01, fax: (22) 845 95 05

e-mail: fnp@fnp.org.pl fnp@fnp.org.pl

X Jubileuszowy Turniej Koszykówki

Tegoroczny X jubileuszowy Turniej Koszykówki Pracowników Uniwersytetu Zielonogórskiego o Puchar JM Rektora odbył się dnia 14 stycznia.

W turnieju uczestniczyły reprezentacje 4 jednostek Uniwersytetu:

- Szkoły Nauk Humanistycznych i Społecznych,
- Szkoły Nauk Technicznych,
- Szkoły Nauk Ścisłych i Ekonomicznych,
- Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

Łącznie w Turnieju udział wzięło 35 pracowników Uniwersytetu. Po zmaganiach turniejowych nastąpił oczekiwany mecz finałowy, w którym wystąpiły zespoły Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Szkoły Nauk Technicznych. Punktacja finałowa przedstawiała się następująco:

Y	Studium Wychowania Fizycznego i Sportu	47
W	Paluch Tomasz	17
O	Galant Piotr	14
L	Grzybowski Tomasz	12
A	Sajnóg Jacek	4
N		
-	Szkoła Nauk Technicznych	24
E	Lewandowski Albert	12
	Urbański Paweł	4
N	Maruda Radosław	3
C	Michalski Mariusz	2
E	Michta Emil	2
M	Schlafka Paweł	1

Klasyfikacja końcowa turnieju

	kosze	bilans koszy
Studium Wychowania Fizycznego i Sportu	95-53	+42
Szkoła Nauk Technicznych	74-76	-2
Szkoła Nauk Ścisłych i Ekonomicznych ...	71-71	0
Szkoła Nauk Humanistycznych i Społecznych	50-90	-40

Klasyfikacja strzelców

1. Grzybowski Tomasz	32	SWFiS
2. Małolepszy Tomasz	27	SNŚiE
3. Lewandowski Albert	26	SNT
Sułkowski Tomasz	26	SNŚiE
4. Paluch Tomasz	22	STWiS
5. Bochno Ireneusz	19	SNHiS
6. Galant Piotr	16	SWFiS
7. Schlafka Paweł	13	SNT
8. Kuczer Jarosław	12	SNHiS
9. Maruda Radosław	11	SNT
10. Łukawski Ireneusz	10	SNHiS
Sajnóg Jacek	10	SWFiS
11. Urbański Paweł	8	SNT
12. Szajkowski Jan	7	SNŚiE
13. Michalski Mariusz	6	SNT
Misior Ewa	6	SWFiS
Pryputniewicz Tomasz	6	SNT
14. Kleczewski Leszek	5	SWFiS
15. Wiszniewski Bartosz	4	SNŚiE
16. Niedziela Maciej	3	SNŚiE
Szyber Radosław	3	SNHiS
17. Bojanowski Tomasz	2	SNHiS
Bojarski Jacek	2	SNŚiE
Grzesiak Jerzy	2	SWFiS
Leśniak Władysław	2	SWFiS
Michta Emil	2	SNT
Piontek Sławomir	2	SNT
Smoleński Robert	2	SNT
Szelewski Maciej	2	SNHiS
Wojewódzki Ireneusz	2	SNHiS
18. Neumann Konrad	1	SNŚiE
Syga Joachim	1	SNŚiE
19. Wagner Jarosław	0	SNHiS
Wyder Ryszard	0	SWFiS

W rozegranych 4 spotkaniach zdobyto łącznie 290 punkty co daje przeciętną 72.5 punktu na mecz. Królem strzelców Turnieju (po raz trzeci z rzędu) został zdobywca 32 punktów Tomasz Grzybowski z drużyny Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.



Z okazji jubileuszu turnieju zorganizowano wiele imprez towarzyszących, którymi były:

- pokaz tresury psów policyjnych – przygotowany przez przewodników psów policyjnych Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze;
- pokaz wschodnich sztuk walki – przygotowany przez sekcję ju-jitsu Uniwersytetu Zielonogórskiego;
- koncert dziecięcego zespołu rockowego o wdzięcznej nazwie „Wściekłe kurczaki” w składzie: Mikołaj Komorowski (lat 11) – wokal, Michał Dąbrowski (lat 10) – instrumenty klawiszowe, Karol Niewiadomski (lat 9) – perkusja, Tomasz Rotko (lat 9) – gitara solowa, Krzysztof Kos (lat 9) – gitara basowa,

Zawody prowadzili jako sędziowie Bartosz Sirjatowicz i Radosław Popiół oraz obsługa stolika w osobach Karoliny Kubiak i Macieja Woźniaka.

Trochę statystyk

- Rozegrano dotychczas X turniejów z udziałem pracowników naszej uczelni;
- We wszystkich turniejach udział wzięło 125 zawodników ze wszystkich jednostek uczelnianych (oraz w przypadku I turnieju pozauczelnianych);
- Zawody prowadziło dotychczas łącznie 6 sędziów oraz 7 osób obsługujących stolik turnieju.
- We wszystkich turniejach rozegrano łącznie 63 spotkań;
- We wszystkich spotkaniach zdobyto w sumie 4550 punktów, co daje przeciętną 72.2 punktu na mecz;
- Najwięcej punktów 596 zdobyto w trakcie rozgrywania VII turnieju.
- Najmniej punktów zdobyto w trakcie X turnieju – 290 punktów.
- Najwięcej punktów (137) w meczu zdobyto zespołami trakcie rywalizacji pomiędzy zespołami Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Wydziału Podstawowych Problemów Techniki (101:36) rozegranego w ramach III turnieju. Był to również jedyny mecz, w którym jedna z drużyn przekroczyła liczbę 100 zdobytych punktów;

· Najmniej punktów (38) uzyskano w meczu pomiędzy zespołami Wydziału Elektrycznego oraz Wydziału Podstawowych Problemów Techniki (24:14) w trakcie VII turnieju.

· We wszystkich X turniejach czynny udział brał tylko jeden jedyny zawodnik Paweł Urbański;

· Najwięcej punktów we wszystkich dotychczasowych turniejach zdobył Paweł Urbański - 325;

· Najwięcej punktów w jednym meczu zdobył Marek Czerniawski (41), który w trakcie III turnieju reprezentował barwy zespołu Studium Wychowania Fizycznego i Sportu;

· Najwięcej punktów w jednym turnieju zdobył Marek Czerniawski (74), co uczynił trakcie III turnieju jako zawodnik zespołu Studium Wychowania Fizycznego i Sportu;

· Najstarszym uczestnikiem turniejów był prof. dr hab. Marian Eckert, który jako zawodnik uczestniczył w VIII turnieju w wieku 70 lat.

· Najmłodszym uczestnikiem zawodów był 14 letni Szymon Muzg zawodnik reprezentujący barwy klubu odnowy biologicznej BIO-STYM w I rozegranym turnieju.

Paweł Urbański

Składam serdeczne podziękowania tym wszystkim osobom, jednostkom organizacyjnym uniwersytetu oraz pozostałym instytucjom za pomoc w organizacji oraz uświetnieniu oprawy całego jubileuszowego X turnieju oraz wszystkich poprzednich imprez sportowych pracowników naszej uczelni.

Pragnę jednocześnie poinformować wszystkich zainteresowanych dalszym ciągiem zmagania sportowych pracowników, że z dniem zakończenia X turnieju rezygnuję z dalszej organizacji turniejów. Jeżeli znajdą się osoby zainteresowane kontynuacją mojej inicjatywy, służę wszelką pomocą. Jeszcze raz dziękuję wszystkim za 10 lat wspólnej i mam nadzieję udanej zabawy sportowej.

Zapraszam również do lektury książki wspomnień, która ukaże się (do końca stycznia) w wersji książkowej (tylko 1 egzemplarz) oraz w wersji multimedialnej na płytach CD.

Paweł Urbański



Co, gdzie, kiedy

Zimowy repertuar

Uniwersytet Zielonogórski

- **24.02.04, godz. 19⁰⁰**, Aula Uniwersytecka, ul. Podgórna 50 – koncert z cyklu Uniwersyteckich Koncertów Kameralnych ARS LONGA – „**Pożegnanie karawału 2004**”. Wykonawcy: Bogumiła Tarasiewicz (mezzosopran), Wielkopolska Caledonian Pipe Band, Quodlibet Orchestra; gospodarz wieczoru: Alfred Paszak.

Klub Uniwersytecki „Kotłownia”

- **22.02.04, godz. 20⁰⁰** – koncert rockandrollowy w wykonaniu „**Seven B**”;
- w każdy poniedziałek: spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowego;
- w lutym „Kotłownia” zaprasza na jam session (szczegóły na afiszach).

Lubuski Teatr

Data	Godzina	Tytuł
nd. 1.02	12 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ 21 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI MAKBET PĘTLA
pt. 6.02	20 ³⁰	Kabaret Lubuskiego Teatru POD LEONEM „DYREKTOR KAZAŁ ZROBIĆ KABARET”
sb. 7.02	18 ⁰⁰ 21 ⁰⁰	SZALONE NOŻYCZKI Kabaret Lubuskiego Teatru POD LEONEM „DYREKTOR KAZAŁ ZROBIĆ KABARET”
nd. 8.02	12 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ 21 ⁰⁰	TYMOTEUSZ RYMCIMCI SZALONE NOŻYCZKI PROWINCJONALNY PLAYBOY

III PRZEGLĄD TEATRZYKÓW PRZEDSZKONYCH (9-13.02.2004 r.)

pn. 9.02	12 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI
wt. 10.02	11 ³⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI
śr. 11.02	12 ⁰⁰	TYMOTEUSZ RYMCIMCI
czw. 12.02	11 ³⁰	TYMOTEUSZ RYMCIMCI
pt. 13.02	12 ⁰⁰	BALLADA O KAPRYŚNEJ KRÓLEWNIE
sb. 14.02	19 ⁰⁰ 21 ³⁰	WALENTYNKI Z LUBUSKIM TEATREM I RADIEM ESKA – w programie m.in. recital Roberta Janowskiego PROWINCJONALNY PLAYBOY
nd. 15.02	12 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ 21 ⁰⁰	TYMOTEUSZ RYMCIMCI ŚLUBY PANIEŃSKIE CZASZKA Z CONNEMARA

Klub Studencki „KARTON”

- **04.02.04, godz. 21⁰⁰** - Kabaret Ciach - w cyklu „**Po-
wtórka z rozrywki**”, występ specjalnie dla studen-
tów pierwszych lat,
- **14.02.04, godz. 20⁰⁰** - Walę-tyнки **Wieczór zako-
chanych w klimacie murarsko-budowlano-remon-
towym**,
- **18.02.04, godz. 21⁰⁰** - koncert: **Debata Muzycz-
na**, współorganizator Unia Debat Oxfordzkich,

Klub Studencki „U Ojca”

- **14.02.04, godz. 20⁰⁰** – koncert zespołu **HEY**,

Klub Studencki „ZATEM REANIMATOR”

- **3.02.04, godz. 20³⁰** – DJ KOKO: „**Młoda Krew**” –
potańcówka studencka,
- **5.02.04, godz. 20³⁰** – **wieczór gitarowy w wyko-
naniu Andrieja Kotina**,
- **6.02.04, godz. 20³⁰** – DJ DAWID, czyli mocne ude-
rzenie z gramofonu,
- **7.02.04, godz. 20³⁰** – **KAMIKADZE** – orgia światła i
dymu,
- **10.02.04, godz. 20³⁰** – DJ KOKO,
- **12.02.04, godz. 20³⁰** – koncert rockowy.



Data	Godzina	Tytuł
wt. 17.02	11 ⁰⁰	ŚLUBY PANIEŃSKIE
śr. 18.02	10 ⁰⁰	TYMOTEUZ RYMCIMCI
pt. 20.02	16 ⁰⁰ 20 ³⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI Kabaret Lubuskiego Teatru POD LEONEM „DYREKTOR KAZAŁ ZROBIĆ KABARET”
sb. 21.02	18 ⁰⁰	A TO OSIECKA
nd. 22.02	12 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ 21 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI POSKROMIENIE ZŁOŚNICY PĘTLA
wt. 24.02	10 ⁰⁰	A TO OSIECKA
śr. 25.02	10 ⁰⁰ 19 ⁰⁰	POŻARCIE KRÓLEWNY BLUETKI BYŁAM DZIEWCZYNĄ... – Premiera Studencka
cz. 26.02	19 ⁰⁰	BYŁAM DZIEWCZYNĄ... – Premiera Uczniowska
pt. 27.02	18 ⁰⁰ 21 ⁰⁰	POSKROMIENIE ZŁOŚNICY PĘTLA
sb. 28.02	21 ⁰⁰	Kabaret Lubuskiego Teatru POD LEONEM „DYREKTOR KAZAŁ ZROBIĆ KABARET”
nd. 29.02	12 ⁰⁰ 18 ⁰⁰ 21 ³⁰	PINOKIO MAKBET PROWINCJONALNY PLAYBOY

Uwaga: Redakcja Miesięcznika Społeczności Akademickiej „Uniwersytet Zielonogórski” ma dla Czytelników zaproszenia na przedstawienia Lubuskiego Teatru: „Pętla”, „Byłam dziewczyną...”, „Prowincjonalny playboy”. Pierwsze osoby, które przyjdą do Centrum Informacji i Promocji z nowym egzemplarzem Miesięcznika, otrzymają bezpłatne zaproszenia. (Centrum Informacji i Promocji, ul. Podgórna 50, parter bud. administracyjnego, pok. nr 4, tel. 328 23 54).

Filharmonia Zielonogórska

zaprasza na następujące koncerty:

- **13.02.04**, godz. 19⁰⁰; Sala FZ – „Usta milczą... - solo na dwa głosy”. Dyrygent: Czesław Grabowski; solista: Jacek Laszczkowski - tenor; Wykonanie: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej. W programie: uwertury i arie operowe,
- **20.02.04**, godz. 19⁰⁰; Sala FZ – „Najsłynniejsze tanga”. Dyrygent: Jan Walczyński; solista: Michał Moc - akordeon; Wykonanie: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej,
- **27.02.04**, godz. 19⁰⁰; Sala FZ – „Koncert symfoniczny”. Dyrygent: Dariusz Mikulski; solista: Paweł Kowalski - fortepian; Wykonanie: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej. W programie: J. Brahms - Wariacje na temat Haydna, L. v. Beethoven - III Koncert fortepianowy c-moll, J. Brahms - IV Symfonia e-moll.

Muzeum Ziemi Lubuskiej

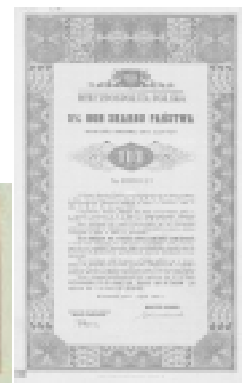
W Muzeum czynne są następujące wystawy czasowe:

- **do 18.02.04** – *Święty Mikołaj – radość spodziewana cz. II*,

- **do 25.02.04** – *Ryszard Ługowski – Dziewięć mistycznych otworów w ciele terrorystki*,
- **do 29.02.04** – *Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych – tradycja i nowoczesność*,
- **11.02 – 7.03.04** - *Historia pod tytułem „Newsweek”*,
- **11.02 – 7.03.04** - *Andrzej Moskaluk – Rzeźba*,
- **25.02 – 28.03.04** - *Mieszkańcy himalajskich dolin - fotografie Katarzyny i Andrzeja Mazurkiewiczów.*



100 zł z 1932 roku awers



Bon Skarbu Państwa z 1937 roku na 100 zł

Ważne dla członków Kasy Pożyczkowej

Zarząd Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej informuje, że w styczniu br. zmieniono osobę kasjera. Jest nim Grażyna Wójcik z Kwestury.

Przy okazji informujemy, że przyznane pożyczki przekazywane są w dalszym ciągu na bankowe konta osobiste członków. Dla osób nie posiadających konta wypłaty będą dokonywane w kasie Uniwersytetu (dni powszednie w godz. 8.00-15.00).

Sprawdzenia swojego aktualnego stanu konta PKZP można dokonać jak dotąd u Anny Jaśniewicz, księgowej PKZP w pok. 108 w bud. A-4 (bud. administracji) w kampusie A przy ul. Podgórnej 50.

Róża Dąbrowska

REGULAMIN PRACOWNICZEJ KASY ZAPOMOGOWO - POŻYCZKOWEJ W UNIWERSYTECIE ZIELONOGÓRSKIM

1. Członkowie przyjmowani są do PKZP na podstawie złożonej deklaracji.
2. Uchwałę o przyjęciu podejmuje Zarząd PKZP nie później niż w ciągu miesiąca od dnia złożenia deklaracji.
3. Członkowie PKZP wpłacają wpisowe w wysokości 1% wynagrodzenia miesięcznego.
4. Członek PKZP nabywa uprawnienia członkowskie natychmiast po przyjęciu w poczet członków. Prawo otrzymania pożyczki nabywa członek po upływie dwóch miesięcy od daty uchwały Zarządu PKZP o przyjęciu w poczet członków PKZP i wniesieniu za ten okres wkładów członkowskich.
5. Miesięczne wkłady członkowskie wynoszą 15,00 złotych w formie:
 - wpłaty własne (emeryci i renciści),
 - potrącenia z listy płac.
6. Członkowie PKZP mogą wносить wyższe miesięczne wkłady, lecz nie wyższe niż 50,00 złotych - wyłącznie na własne życzenie, potwierdzone pisemnym zdeklarowaniem.
7. Wysokość udzielanych pożyczek ratalnych nie może przekroczyć sumy czterokrotnych pełnych wkładów członkowskich, lecz nie więcej jak 3600,00 złotych.
8. Pożyczek ratalnych udziela się na okres nie dłuższy niż 18 miesięcy (18 rat).
9. Poręczycielem może być każdy pracownik UZ o stałym zatrudnieniu (pełny wymiar godzinowy).
10. Na wniosek zadłużonego członka można odłożyć spłatę pożyczki gotówkowej ratalnej do trzech miesięcy.
11. PKZP udziela pożyczek krótkoterminowych (tzw. „chwilówek”), w tym również członkom posiadającym zadłużenie z tytułu pożyczki ratalnej;
 - pożyczka podlega jednorazowej spłacie z najbliższego wynagrodzenia członka PKZP,
 - przyznanie pożyczki może nastąpić poza posiedzeniem Zarządu,
 - pożyczka krótkoterminowa nie wymaga poręczyciela,
 - jeśli wysokość wynagrodzenia należnego pracownikowi, który otrzymał pożyczkę krótkoterminową, uniemożliwia łączne

- potrącenie raty pożyczki ratalnej i pożyczki krótkoterminowej - pierwszeństwo spłaty posiada pożyczka krótkoterminowa.
12. W sytuacjach losowych członka część wkładów może być przekazana na spłatę zadłużenia.
 13. Na prośbę członka może być wypłacone w gotówce 50% wkładów, jeżeli zgromadzony wkład wynosi co najmniej 3000 zł.
 14. Terminy wypłacania wkładów zgromadzonych w PKZP członkom skreślonym z listy PKZP ustala się:
 - najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od daty złożenia wniosku wystąpienia z PKZP, jeśli skreślenie następuje na życzenie członka,
 - najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy od daty zgłoszenia spowodowanego odejściem z pracy,
 - niezwłocznie w razie śmierci członka,
 - zwrot wkładów następuje po potrąceniu niespłaconego zadłużenia.
 15. W razie skreślenia z listy członków na życzenie członka nie spowodowane odejściem z pracy i całkowitego wycofania wkładów, członek może być ponownie przyjęty do PKZP z zastosowaniem w stosunku do niego jednorocznej karencji, tzn. z zawieszeniem na okres jednego roku jego praw do świadczeń PKZP. Przy ponownym przyjęciu członek obowiązany jest wpłacić wpisowe.
 16. Członkowie przenoszący swoje wkłady z innej kasy obowiązani są do wpłacenia wpisowego.
 17. W przypadku śmierci członka PKZP jego zadłużenie nie podlega spłacie przez poręczycieli zobowiązania. Zapłaty tego zadłużenia po potrąceniu wkładów należy dochodzić od spadkobierców zmarłego, w razie zaś trudności w ściągnięciu, sumę zadłużenia pokryć z funduszu rezerwowego „C”.
 18. Bez względu na wysokość posiadanych wkładów mogą wycofać do 50% ich stanu członkowie przechodzący na emeryturę lub rentę, zachowując członkostwo PKZP.
 19. Przyznawanie oraz wypłata pożyczek ratalnych odbywa się co miesiąc (wypłata około 20-go każdego miesiąca).
 20. Zarząd PKZP działa w oparciu o *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1992 w sprawie pracowniczych kas zapomogowo — pożyczkowych w zakładach (Dz. U. Nr 100 poz. 502)*
 21. W skład Zarządu wchodzi cztery osoby:
 - przewodniczący,
 - sekretarz,
 - skarbnik,
 - jeden członek.
 22. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi trzy osoby:
 - przewodniczący,
 - dwóch członków.
 23. Obsługę organizacyjną i prawną oraz obsługę finansowo - księgową PKZP sprawuje pracodawca zgodnie z zasadami określonymi w § 4 ust. 1 *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1992r.*
 24. Księgowość PKZP jest prowadzona przez księgową Kasy.
 25. Raport kasowy (wpłaty, wypłaty pożyczek i zwroty wkładów) prowadzi kasjer, który zobowiązany jest oddać go księgowej w terminie do dnia 30-go każdego miesiąca.
 26. Dokumenty Kasy są księgowane miesięcznie oraz podlegają bilansowaniu.
 27. Środki pieniężne PKZP gromadzone są w Kredyt Banku S.A. O /Zielona Góra na rachunku czekowo rozliczeniowym, nr konta: 73150018101218100170670000.
 28. Pozostałe kwestie dotyczące działalności Kasy zawarte są w *Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1992r.*

Nauka nasza

(...) Nauka nie jest europejska, polska czy francuska. Nauka jest światowa, kosmopolityczna. Język nauki, szczególnie nauk ścisłych, jest uniwersalny. Poszukiwanie obiektywnej prawdy, zdobywanie i przekazywanie wiedzy to podstawowe cechy człowieka. Mimo że różnimy się zaledwie jednym procentem genów od szympansa, to wyselekcjonowaliśmy kilkadziesiąt, może kilkadziesiąt tzw. regulacyjnych pętli genicznych, dzięki którym odczuwamy ciekawość, robimy doświadczenia, potrafimy w wyniku tych doświadczeń abstrakcyjnie myśleć, coś z nich wydedukować, coś nowego przewidzieć, zwątpić, a potem od nowa - obudzić ciekawość, eksperymentować, abstrakcyjnie pomyśleć itp. itd. To wszystko stanowi podstawę działania ludzkiego mózgu i tym właśnie różnimy się od naszych człekokształtnych kuzynów. (...)

Chciałbym przedstawić tezę, że Polska może stać się liderem naukowej Europy w badaniach podstawowych. Przedstawię ją w sposób ostry i krańcowy, by wywołać dyskusję nie tylko w środowiskach naukowych, ale również w kręgach politycznych, gospodarczych, wśród decydentów.

Po pierwsze, w Europie - zresztą nie tylko w Europie, bo i na całym świecie - pojawiła się dziura naukowa, zwłaszcza w badaniach podstawowych. O jakiej dziurze myślę? Otóż od kilku lat w krajach bogatej Europy drastycznie zmniejsza się liczba studentów w dziedzinach ścisłych - od matematyki po biologię włącznie. W tym roku we Francji - ale to samo dzieje się w Niemczech i Anglii - liczba kandydatów na matematykę, fizykę, chemię i biologię zmniejszyła się o 30-40 procent. Szacuje się, że w ciągu kilku następnych lat niedobór młodych naukowców w tych dziedzinach wyniesie aż 700 tysięcy. Powtarzam - naukowców - a nie techników czy laborantów, lecz dziewcząt czy chłopców przynajmniej na poziomie masters, to znaczy pięć lat po maturze, o ile nie doktorantów bądź osób już po doktoratach. Istnieje więc olbrzymia nisza ekologiczna, handlowcy powiedzieliby "rynek" na młodych naukowców.

Co z tego wynika dla Polski? Otóż trzeba zerwać z legendą o polskich gasterbeiterach zalewających Europę taną siłą roboczą. Trzeba stworzyć warunki, żeby wkład Polski do Europy był oparty na mózgach, a nie na mięśniach. Z tego punktu widzenia ostatnie konflikty w Brukseli są dla mnie mało istotne. Cokolwiek się stanie i tak będzie Europa, a naukowcy w Europie będą odkrywać nowe fakty, tworzyć nowe pojęcia, nowe koncepty i nowe paradygmaty. Naukę tworzy się przez pokolenia, a nie przez miesiące czy lata. I Polska ma wielkie szanse grać pierwsze skrzypce w europejskiej orkiestrze, przynajmniej w niektórych dziedzinach badań podstawowych. (...)

Jak pomóc dobrym naukowcom? Oto recepta prof. Piotra Słonimskiego:

Szacowna Fundacja na rzecz Nauki Polskiej przyznaje 15 trzyletnich stypendiów wspierających obiecujących uczonych po habilitacji. Proponuję zwiększyć tę liczbę do przynajmniej 300. To by kosztowało 60 groszy na głowę każdego Polaka.

30 groszy musielibyśmy wyłożyć sami, resztę dopłaciłaby nam Unia.

Fundacja przyznaje też 100 stypendiów dla doktorantów rocznie. Powinniśmy zwiększyć tę liczbę do 1000. Koszt? 50 groszy na Polaka - 25 musimy dać sami, 25 dołoży Unia. Koszt całej operacji 55 groszy, no, może 50, bo jest szansa, że Europa jeszcze te 5 groszy dołoży.

*Prof. Piotr Słonimski - wybitny genetyk,
od 1947 roku pracuje we Francji,
członek zagraniczny PAN*

*Fragment Wystąpienia wygłoszonego podczas czwartkowej
sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN w Warszawie
poświęconej m.in. roli nauki w zjednoczonej Europie
Gazeta Wyborcza, 22 grudnia*

Uczelnia z zasadami

Obowiązkowy licencjat, a dopiero potem magisterium, wsparcie z budżetu dla studiów dziennych w szkołach niepublicznych, ograniczenie wieloletowości - o projekcie zmian w szkolnictwie wyższym mówi prof. Jerzy Woźnicki:

Zbigniew Pendel: Zespół Prezydenta RP, którym Pan kieruje, przygotował drugi w ciągu ostatnich 13 lat projekt ustawy o szkolnictwie wyższym. I już narosły wokół niego spory, choć jeszcze nie ma go w Sejmie...

Prof. Jerzy Woźnicki: A co w tym dziwnego? Ta ustawa dotyczy niezwykle zróżnicowanego grona około dwóch milionów osób - studentów i pracowników naukowych. Poszukując kompromisu, zbliżamy się do końca prac. Jednak nie da się uzgodnić wszystkiego ze wszystkimi. Rozbieżności interesów dają o sobie znać, tym bardziej że jednym z głównych celów ustawy jest wprowadzenie ładu i usunięcie patologii w szkolnictwie wyższym, które przez kilkanaście lat rozwijało się żywiołowo i miejscami wygląda dziś jak dziki ogród wymagający dobrego ogrodnika.

Gdzie jest najciężej?

- Spór dotyczy relacji między uczelniami publicznymi i niepublicznymi. W tym sprawach pracowniczych, zwłaszcza ograniczenia pracy na wielu etatach. Poza tym także zasad autonomii uczelni w systemie szkolnictwa wyższego, który minister powinien regulować i nadzorować. (...)

*z prof. Jerzym Woźnickim
rozmawiał Zbigniew Pendel
Gazeta Wyborcza, 23 grudnia*

Niebezpieczna ustawa

Nikt nie kwestionuje potrzeby nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. W tej, którą przygotował zespół prezydencki, są nowe i potrzebne rzeczy. Na przykład możliwość tworzenia tzw. związków uczelni, które nabędą osobowość prawną, prawa i obowiązki. Jest też mały krok do przodu w sprawie wspierania uczelni przez budżet - uczelnie niepaństwowe będą mogły dostać dotację na pomoc materialną dla studentów, na kształcenie kadry, a także na inwestycje. Naturalny wydaje się zapis, że budżet nie będzie wspierał płatnych studiów na uczelniach państwowych. Bo jak można mówić o równej konkurencji, skoro jednej grupie państwo pomaga, a innej nie. Na dodatek karano nas za to, że nie prowadzimy studiów dziennych. Jednak jak mieliśmy je prowadzić, skoro one u nas też musiały być płatne, a na uczelniach państwowych opłacał je budżet. Wiadomo, że student wybierze bezpłatne studia.

To jednak za mało, żeby uznać tę ustawę za dobrą. I Konferencja Rektorów Uczelni Niepublicznych przyjęła właśnie uchwałę, w której ma wiele zastrzeżeń. Wciąż dzieli się szkoły wyższe na lepsze państwowe i gorsze niepaństwowe. Tak jakbyśmy mieli jakiś garb. Zapisano np., że studia podyplomowe mogą prowadzić tylko szkoły wyższe nadające stopień doktora. Wiele uczelni państwowych ma do tego prawo. A spośród 270 niepaństwowych tylko cztery. Takie kryterium praktycznie kieruje dochody ze studiów podyplomowych w stronę jednej grupy uczelni. Zresztą podobne kryterium obowiązuje w sprawie możliwości otwierania tzw. ośrodków zamiejscowych. To cios i zamach na pieniądze, o które my też mamy prawo się starać. (...)

*Prof. Józef Szablowski, przewodniczący Konferencji
Rektorów Uczelni Niepublicznych,
rektor Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w
Białymstoku
Gazeta Wyborcza, 23 grudnia*

Niełatwo być wynalazczynią

Z badań prowadzonych przez dr inż. Waldemara Matusiaka z Urzędu Patentowego RP wynika, że wśród najwybitniejszych polskich wynalazców działających w XX wieku kobiety stanowiły niespełna 5%. Bardzo nisko ocenia potencję wynalazczą kobiet Bolesław Orłowski, autor obszernego aneksu do "Encyklopedii odkryć i wynalazków". Na sporządzonej przez niego liście ponad 1500 najwybitniejszych w dziejach ludzkości wynalazców jest tylko 12 kobiet. Również analiza jakości wynalazków dokonywanych przez kobiety wykazuje, że - poza nielicznymi wyjątkami - proponują one rozwiązania wynalazcze o wiele mniej nowatorskie niż mężczyźni. Dlaczego tak jest?

Czy słabe predyspozycje kobiet do dokonywania wynalazków wynikają z jakichś dających się zdefiniować cech (by nie powiedzieć - niedoskonałości) ich psychiki?

- Statystyczne źródła zagraniczne potwierdzają, że udział kobiet nie tylko w twórczości wynalazczej, lecz ogólnie w twórczości technicznej jest niski. Jednakże stanowczo sprzeciwiam się tezie, że te dane świadczą o intelektualnej ułomności płci pięknej. Jestem pewny, że już niedaleka przyszłość pokaże, iż kobiety pod względem zdolności w dziedzinie innowacyjności technicznej dorównują mężczyznom, a może nawet ich przewyższają.

Dlaczego dotychczas było inaczej?

- Wynikało to z historycznie ukształtowanego stereotypu roli kobiety w społeczeństwie. Poczynając od starożytności chciało się, aby była ona przede wszystkim żoną, matką, osobą delikatną i trochę bezradną. Jeśli kobieta ujawniała talenty w dziedzinie techniki i zaczynała mieć na tym polu osiągnięcia, np. jako wynalazczyni, to traktowano ją jako kobietę niestuprocentową czy zgoła jako mężczyznę pod względem psychicznym. Kobieta-wynalazczyni łatwo popadała w konflikty z mężczyznami, strzegącymi swego prawa do dominacji w dziedzinie techniki. Niejedna kobieta wołała uniknąć tych komplikacji i po prostu rezygnowała z twórczości technicznej. A jeśli nie rezygnowała, jeśli kontynuowała pracę nad innowacjami technicznymi, to płaciła za to łękami, zahamowaniami, stanami depresyjnymi. Te zaburzenia również i dziś częstsze są u kobiet zajmujących się twórczością techniczną niż u ogółu kobiet. W przeszłości bywało i tak - jest to opisane m.in. przez F.M. Amramę i J.A. Morgana w ich publikacji "Inventor is a masculine word" - iż to kobieta wpadała na pomysł wynalazczy, ale do opatentowania zgłaszała wynalazek jej mąż i na jego imię był wydawany patent. (...)

*Z prof. Witoldem Dobrowolniczem, specjalistą z zakresu psychologii twórczości technicznej, kierownikiem Zakładu Psychologii Rozwoju i Kreatywności w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, rozmawia Romuald Karyś
Sprawy Nauki, grudzień 2003*

Jedni są z kitu, drudzy z dynamitu

Jak rozgryźć eurokratę? Należy wysłuchać go jak Anglik, zagadać jak Włoch, zaskoczyć jak Francuz i postawić na baczność jak Niemiec. Jeśli dalej nie będzie kapował, użyj języka migowego. Tak nam radzą Finowie. Po ośmiu latach obecności w Unii Europejskiej wiedzą, co mówią. (...)

W fińskim życiu politycznym wszelkie sprawy gruntownie się wyjaśnia i uzasadnia. - W Unii Europejskiej natomiast ogromnie trudno operować rzeczowymi argumentami, podstawą polityki są kontakty osobiste. Najpierw obgadujesz to i owo przy kolacji, a potem sprawy uzgadniasz się między koleśkami. - Jeśli ktoś przypuszcza, że integracja europejska zbliży do siebie ludzi i zniweluje dzielące ich różnice kulturowe, powinien pobyć w Brukseli nieco dłużej - twierdzi fiński ekspert do spraw Unii Europejskiej Alexander Stubb. - Nasi politycy osiągnęliby lepsze wyniki w negocjacjach, gdyby tylko wiedzieli, kiedy i za które sznurki pociągać.

- Wiele stereotypów utrzymało się, ponieważ po prostu są zgodne z prawdą - zauważa Stubb. Gdy posiedzenie organizują Finowie, ma ono dziesięciopunktowy program, zaczyna się punktualnie o 8.15, a po ogólnej dyskusji uczestnicy wyciągają wnioski, po czym podejmują odpowiednie działania. Zgodnie ze stylem włoskim natomiast ktoś na sali ogłasza, że obrady zaczną się za pięć minut. Obecni dopiero pytają o ich temat. Spotkanie ciągnie się przez trzy godziny, a jego uczestnicy bez przerwy wchodzą i wychodzą. Jeśli ktoś potem zapyta o wnioski, Włoch będzie zdumiony: Jakie wnioski? Z kolei szwedzki model posiedzenia przewiduje ogólną, demokratyczną dyskusję. Po jej zakończeniu przewodniczący zapyta: No i jak się czujecie? (...) Jak przebiegają linie podziałów kulturowych w łonie Unii Europejskiej? Zdaniem fińskich weteranów UE nie między wielkimi a małymi państwami członkowskimi, ale między katolikami a protestantami. Ogólnie biorąc, ludzie Północy są racjonalni, zamknięci w sobie i pracowici, a ludzie Południa - towarzyscy, wylewni i skłonni do przesady. - Zdaniem Finów pozostawianie innych w spokoju świadczy o uprzejmości. Przedstawiciele krajów Europy Południowej natomiast czekają, by ktoś do nich zagadał - twierdzi Korhola. (...)

Zdaniem Stubba nie wystarczy wygłosić przemówienie podczas sesji Parlamentu Europejskiego: Zarówno przedtem jak i potem musisz opowiadać wszystkim naokoło, dlaczego to, co mówisz, jest tak istotne. Kolejna wskazówka: znać słabe punkty swoich partnerów. Eija-Ritta Korhola jest zdania, że w sprawach naprawdę istotnych warto zasięgnąć rady kolegów z Południa. - Południowcy lubią się kimś opiekować. Jak mówi mieszkający we Francji Vatanen, Finowie muszą dobrze poznać nie tylko swych kolegów, ale również ich żony, dzieci oraz ulubione sposoby spędzania wolnego czasu. (...)

Im dłużej ktoś przebywa w Brukseli, tym łatwiej przychodzi mu czytać karty w cudzych rękach. Niebawem Unia przyjmie dziesięciu nowych członków, a państwa Europy Wschodniej prawdopodobnie będą się czuć tak niezręcznie jak kiedyś Finowie. Może więc oni właśnie mogą teraz im poradzić, jak unikać niezręcznych sytuacji, choćby takich jak ta: Parę lat temu pewien fiński minister odprowadzał rosyjskiego kolegę na lotnisko w Strasburgu, ale samolot gościa wylatywał z godzinnym opóźnieniem. Fin, zamiast dotrzymać Rosjaninowi towarzystwa, usiadł w kącie i pograżył się w lekturze "Economista". Po co miał mleć ozorem, skoro nie miał nic do powiedzenia?

*L. Pekonen
FORUM nr 51/2003*

Wojna w telewizji

(...) Jest wysoce kształcącą zabawą poskakanie sobie, kolejnego wieczoru wojny, po programach informacyjnych emitowanych przez różne kraje. Zaczniemy od słownictwa. Zdjęcia pokazują żołnierzy amerykańskich albo angielskich wśród glinianych domków nadeufrackiego miasteczka. Skąd oni się tam wzięli? W telewizjach francuskich mówi się najczęściej o "opanowaniu" przez Amerykanów takiej a takiej miejscowości. Szwajcarzy i Hiszpanie wolą na ogół neutralne "wejście" - wojska amerykańskie weszły do... Czasami, w przypadku szczególnie zacieklej walk - "zdobyły".

Spośród tych wielu programów, które oglądałem, tylko w Polsce używa się śladem amerykańskim wartościującego określenia "wyzwoliły". W momencie, kiedy kamera pokazuje i zniszczone domostwa "wyzwolonych", słowo to niebezpiecznie ślizga się na krawędziach kłamstwa. Pani Pieńkowskiej z TVP 1 najwyraźniej nie przychodzi to jednak do głowy. Sprawdziłem w komunikatach z końca II wojny światowej. Wojska sojusznicy przekroczywszy granicę Rzeszy walczyły o obalenie najstraszliwszego reżymu XX wieku. A jednak w doniesieniach prasowych używane było konsekwentnie capture, seize, a nie liberate, podobnie "zawojować", "wziąć", "dostać", a nie "oswobodzić". Rzecz językowo subtelna, a manipulacja niemała. Ogromna większość stacji zarówno oświadczenia władz wojskowych amerykańskich, jak i irackich opatruje tym samym ko-

mentarzem: "co jest w tej chwili niemożliwe do sprawdzenia", "czemu zaprzecza druga strona", "czego nasi dziennikarze nie mogli potwierdzić". Nie u nas. Zarówno na Polsacie jak i kanałach publicznych komunikaty irackie uznawane są a priori za kłamstwo, amerykańskie natomiast podawane bez wątpliwości, niczym prawdy objawione. Dzięki temu np. An-Nasirja zdobywana była ostatecznie kilka dni po kolei, w Basrze wybuchło powstanie (to podług rzecznika wojsk angielskich), co rzetelnie widać informowany Blair zmienił od razu na "rewoltę o ograniczonym zasięgu", potem na "manifestację", ale "eksperci" na Woronicza pozostali przy wersji pierwszej. (...)

W wiosce irackiej odkryto maski i płaszcze przeciwgazowe. Oglądamy te maski do znudzenia. Cóż, maska jak maska. Komentator ogłasza od razu, że jest to dowód, iż Irak szykował światu chemiczną zagładę. Wprawdzie Amerykanie ogłosili, że dysponują gazem, który, bez skutków ubocznych rzecz jasna, obezwładnia siły żywe npl-a, co armia iracka mogła wziąć na serio. Wprawdzie maski są częścią standardowego wyposażenia wszystkich armii świata... Nasz komentator nie ma wszakże takich wątpliwości. Zresztą to mu usprawiedliwia tamto, więc te maski po prostu spadły mu z nieba. Jakby mógł nie podzielić się swoją radością. (...)

Ludwik Stomma
POLITYKA, 15/2003

Oksford nie dla gwiazd

University of Oxford został uznany za najnudniejszą angielską uczelnię.

Szacowny kompleks uniwersytecki w Oksfordzie śni się po nocach niejednemu prymusowi. Tymczasem z danych zgromadzonych przez firmę telekomunikacyjną Siemens Mobile wynika, że jest on szkołą nudziarzy. Metoda, jaką posłużyli się twórcy rankingu, była tyleż prosta, co kontrowersyjna: polegała na sprawdzeniu, ilu absolwentów danej uczelni wybiło się jako osobowości show-biznesu. I tak na szczycie listy uniwersytetów najbardziej "cool" znalazły się Manchester University oraz Univeristy College London. Absolwentami tego ostatniego są m.in. Alex Comfort, autorka "Radości seksu", oraz członkowie rockowej grupy Coldplay. Manchester może natomiast pochwalić się takimi znakomitościami jak komicy Ben Elton i Rick Mayall. Zdaniem organizatorów akcji, którzy o skomentowanie wyników poprosili studentów, są to postaci bardziej przez młodych Brytyjczyków poważane niż posiadający dyplom Oksfordu Tony Blair i Tomasz More. Sama uczelnia nie przejęła się rankingiem, wysyłając do szefostwa Siemens Mobile list następującej treści: Nie jesteśmy nudni. Nazwiska takich naszych absolwentów jak Rosamund Pike ("dziewczyna Bonda", modelka - przyp. KW) czy Hugh Grant mówią same za siebie.

opr. KW

źródło: "The Economist"
Gazeta Studencka, grudzień 2003

Ciężary dla siłaczki

Skończenie studiów i tak od mieszkańca prowincji wymaga ciękiego bohaterstwa. Projekt ustawy o szkolnictwie wyższym wprowadza nowe bariery i jeszcze bardziej utrudnia kształcenie liderów społeczności lokalnych - pisze Jerzy Reguński, prezes Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej.

Prof. Jerzy Woźnicki przedstawił (w "Gazecie" 23.12.2003) tezy projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, który przygotował zespół powołany przez prezydenta. W moim przekonaniu ta ustawa nie prowadzi w dobrym kierunku i jej wprowadzenie w życie spowoduje wiele szkód. Patrzę bowiem na nią nie z punktu widzenia rektora, lecz założyciela szkół, który je powołał dla spełnienia misji edukacji środowisk gmin i powiatów. Otóż pro-

ponowana ustawa misję tę utrudni, jeśli w ogóle jej nie uniemożliwi.

Doświadczenia Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej upoważniają nas do zabrania głosu w sprawie systemu edukacji w Polsce, a poczucie odpowiedzialności za realizację naszej misji zobowiązuje do przeciwstawiania się regulacjom prawnym, które by ją utrudniały. Podniesienie poziomu wykształcenia setek tysięcy pracowników i działaczy samorządów lokalnych jest warunkiem rozwoju kraju i społeczeństwa, a osiągnięcie tego celu jest możliwe tylko przez rozwój wyższego szkolnictwa zawodowego, dostępnego dla pracujących w gminach wiejskich i małych miasteczkach.

Wyższe szkoły założone przez fundacje posiadają prawa nadawania stopnia licencjata i nie zamierzamy występować o prawa nadawania stopni wyższych, jakkolwiek większość z naszych szkół spełnia w tym zakresie obowiązujące wymagania. Jednak nasza misja to edukacja społeczności lokalnych. A jest oczywiste, że mało który absolwent ze stopniem magistra czy doktora wraca do swojej wsi.

Nie możemy więc akceptować myśli przewodniej projektu ustawy mówiącej, że tylko elitarne uniwersytety państwowe mogą być uznane za uczelnie wiarygodne i mieć przywileje prawne. Nie kwestionuję konieczności tworzenia szkół o najwyższych wartościach naukowych. Są niezbędne dla rozwoju wiedzy i nauki. Jednak nie przyczynia się one do nadrobienia ogromnych opóźnień w wykształceniu społeczeństwa polskiego. To jest rola szkół zawodowych i przez nie prowadzonych różnego rodzaju studiów podyplomowych. Elitaryzm szkół nie może być traktowany jako bariera dla rozwoju i działalności wyższego szkolnictwa o charakterze masowym.

Z przyjemnością odnotowałem wypowiedź prof. Woźnickiego o tym, że zrezygnowano z zakazu prowadzenia studiów podyplomowych przez szkoły zawodowe. Jednak, przyznam, nie rozumiem wprowadzania monopolu studiów podyplomowych "niezbędnych do zajmowania stanowisk - np. dyrektora szkoły czy kapitana żeglugi wielkiej" dla uczelni posiadających prawo doktoryzowania. Nie rozumiem, jaki jest związek między jakością wysoce specjalizowanego studium na kapitana a prawem do doktoryzowania... no właśnie z czego? Bo przecież nie z żeglugi wielkiej - takiej dziedziny naukowej niema. A więc z budowy okrętów, gospodarki morskiej czy też w ogóle z czegoś zupełnie innego? (...)

prof. zw. dr hab. Jerzy Reguński, jest prezesem Fundacji
Rozwoju Demokracji Lokalnej,
b. pełnomocnikiem rządu ds. reformy samorządu
terytorialnego.

Gazeta Wyborcza, 8 stycznia

„Lalka” po persku?

- Na początku tego roku rozpoczął działalność Instytut Książki, który przejął wiele zadań dawnego Departamentu Książki w Ministerstwie Kultury. Jako dyrektor tej instytucji będzie pan dzielił pieniądze i decydował o sposobach promocji literatury w kraju i za granicą. To duża odpowiedzialność.

- Nie można stawiać znaku równości między instytutem a dawnym Departamentem Książki, który - mówiąc bez ogródek - był niewydolny. W ministerstwie znaczył najmniej, a sprawy książki zawsze przegrywały z innymi formami aktywności kulturalnej. Powstanie instytutu nie jest konsekwencją likwidacji departamentu, lecz efektem strategii ministra Waldemara Dąbrowskiego, który postanowił oddać decyzje w sprawie promocji polskiej kultury wyspecjalizowanym instytucjom.

- Jakie są zadania instytutu na najbliższe lata?

- Szeroko rozumiana promocja polskiej literatury, między innymi organizowanie zagranicznych wystąpień - zarówno autorskich, jak i wydawniczych - wspieranie finansowe twórców i tłumaczy w innych krajach. Będziemy również odpowiedzialni za promocję książki i czytelnictwa na naszym polskim podwórku.

Wielkim problemem - w moim przekonaniu - jest chociażby sytuacja bibliotek: ich informatyzacja, zakupy nowych tytułów, utrzymanie dotychczasowej sieci bibliotecznej itd. Mamy oczywiście zobowiązania wynikające z kalendarza imprez w kraju i za granicą. Jest na przykład Rok Gombrowiczowski, Rok Polski we Francji - przygotowujemy duże narodowe stoisko na marcowe targi książki w Paryżu. Od kwietnia zaczyna się Rok Kultury Polskiej na Ukrainie, w planach - Rok Polski w Niemczech, a myślę też o szerokiej promocji polskiej kultury w Stanach Zjednoczonych. (...)

z *Andrzejem Nowakowskim, dyrektorem Instytutu Książki*
rozmawiali: *Łukasz Gołębiowski, Krzysztof Masłoń*
RZECZPOSPOLITA, 10 stycznia

Balanga w kampusie

(...) Powieść uniwersytecka jest specjalnością Anglososów. Wbrew pozorom nie jest to jednak nudna i przeintelektualizowana literatura. Życie w kampusie toczy się pomiędzy kolejnymi skandalami, romansami, na tle nieustającej balangi. Tytułowy mały światek z powieści Lodge'a to po prostu plotkarska wioska, tyle że zamieszkała przez naukowców. Są wśród nich alkoholicy, erotomani oraz intryganci, dla kariery gotowi podłożyć świnie każdemu. Dwulicowość i świętoszkowatość akademików obnaża też Tom Sharpe, autor satyrycznego cyklu o pechowym wykładowcy literatury.

Stałym elementem kampusowej prozy jest zabawa, a twórcy tych powieści, choć jako profesorowie potrafią się bawić literackimi konwencjami, piszą prostym językiem. Właśnie dlatego ich błyskotliwe i zabawne utwory cieszą się uznaniem zarówno masowego czytelnika, jak i wymagającej krytyki. (...) Polska rzeczywistość akademicka sama w sobie jest dreszczowcem i kabaretem w jednym. Stąd kieszonkie komedie w stylu "E=mc²" Olafa Lubaszenki - historia żałosnego naukowca, który pisze gangsterowi doktorat. Gdzie mu do bohatera "Lolity" Nabokowa, nie mówiąc o awanturczym Indianie Jonesie. Dlatego symbolem polskiego humanisty pozostaje Adaś Miauczyński z "Dnia świra", zdegenerowany potomek szlachetnych bohaterów kina moralnego niepokoju. (...)

Marta Sawicka
Tygodnik "Wprost", 11 stycznia

Kolumbowie biznesu

Krzysztof Kolumb w poszukiwaniu nowej drogi do Indii odkrył Amerykę. Pięćset lat później amerykańskie firmy informatyczne odkryły Indie. Stworzyły oprogramowanie umożliwiające przygotowywanie projektów naukowych przez ludzi znajdujących się na dwóch krańcach świata. Wykorzystując rewolucyjną technologię, budują ośrodki badawcze w Indiach i zatrudniają mieszkających tam jednych z najlepszych i najtańszych na świecie naukowców. "Z perspektywy technologii i produktywności inżynier pracujący 9,7 tys. km od nas niczym się nie różni od siedzącego przy sąsiednim biurku" - komentuje Andrew S. Grove, dyrektor generalny Intel Corporation. Efekty współpracy są korzystne i dla USA, i dla Indii. PKB Indii zwiększał się w ostatnim dziesięcioleciu średnio o 6 proc. rocznie. To tempo wzrostu - jedno z najszybszych na świecie - osiągnięto głównie dzięki indyjskim informatykom. Jak przewiduje agencja McKinsey, do 2008 r. wartość usług informatycznych i biurowych zamawianych w kraju nad Gangesem zwiększy się pięciokrotnie, do 57 mld USD rocznie. Ten sektor będzie wypracowywał 7 proc. PKB Indii! (...)

Aleksander Piński
Tygodnik "Wprost", 11 stycznia

Kucie bez bólu

Wielkimi krokami nadchodzi sesja. Radzimy wam, jak w krótkim czasie wkuć gigantyczną porcję materiału i przebrnąć przez każdy egzamin. (...) Specjaliści od metod szybkiego czytania radzą, zamiast czytać wyraz po wyrazie, skupić się na grupach wyrazów, starając się objąć je jednym rzutem oka. - Do ćwiczeń tej techniki może posłużyć kilka kartek z dowolnej książki. Narysuj na nich linie dzielące każdy wers na trzy części. Staraj się odczytać jednym spojrzeniem kilka zaznaczonych w ten sposób wyrazów - radzi psycholog Agnieszka Zielonka-Sujkowska, trener z Ośrodka Doradztwa i Treningu Kierowniczego. Jak twierdzi, uwagę należy skupić głównie na wstępie, bo w nim autor mówi, dokąd będziemy zmierzać, i zakończeniu, bo jest w nim zawarta informacja, dokąd doszliśmy. - Ważne są także rysunki, wykresy, tabelki i mapy. Informacje wizualne przyswajają się 60 000 razy szybciej niż tekst drukowany - mówi Zielonka-Sujkowska. Jednak wśród studentów dużo bardziej popularne są notatki. Z powodu braku czasu są one uważane za najsukcesowniejszą metodę na zaliczenie egzaminu. Te jednak też mogą być zrobione lepiej lub gorzej. (...)

Paulina Koziejowska
Dlaczego, styczeń 2004

Kto rządzi światem

Stu najbardziej wpływowych ludzi na Ziemi: politycy, biznesmeni, twórcy, intelektualiści. Oto światowa grupa trzymająca władzę. W dodatku wyłoniona jawnie, globalnie i dość demokratycznie. Jej członków zidentyfikował międzynarodowy sondaż POLITYKI i FORUM.

(...) Spośród rozmaitych osób umieszczonych na liście każdy respondent miał wybrać ok. 20. Do tej dwudziestki każdy mógł dopisać dowolną liczbę osób, które jego zdaniem powinny się znaleźć wśród najbardziej wpływowych. Na koniec spośród wybranych i dopisanych przez siebie każdy miał wybrać najbardziej wpływową trójkę. W "3" tylko 8 osóbistości otrzymało więcej niż jeden głos. W "20" takich wskazań było już 130. Jednak w obu przypadkach skład pierwszej czwórki okazał się identyczny: Papież, prezydent USA, przywódca Al-Kaidy, właściciel Microsoftu. Zmieniła się tylko kolejność. W "20" wygrał Jan Paweł II (z trzema zdobytymi we wschodniej Europie głosami przewagi nad Bushem i ibn Ladenem), ale w "3" George Bush zdystansował wszystkich, uzyskując przeszło dwa razy więcej wskazań niż następny w kolejności Osama ibn Laden, Jan Paweł II zaś znalazł się na 3 miejscu ex aequo z Billem Gatesem. Na naszych ilustracjach przedstawiamy listę według wskazań na dwudziestkę najbardziej wpływowych osobistości. (...)

Przygotowując sondaż obawialiśmy się, że jego wyniki będą oczywiste. Już jednak pierwsza czwórka przekonała nas, że tak nie jest. Całkiem oczywista jest tu bowiem tylko wysoka pozycja prezydenta Busha - przywódcy jedynej mocarstwa globalnego. Nieporównanie trudniej jest już wyłuszczyć pozycję Jana Pawła II. Związka jeśli się zważy, że zdecydowana większość respondentów reprezentuje kraje, w których katolicyzm jest słaby. To by wskazywało, że wpływ Jana Pawła II ma źródła nie tyle religijne, co raczej moralne czy intelektualne. Być może jakiś wpływ na głosujących miał fakt, że organizatorem ankiety była polska gazeta, ale zgodność opinii co do autorytetu papieża jest zdumiewająca. Zwłaszcza że (sądząc z deklaracji) niemal wszyscy z uwagą słuchają słów papieża, ale kiedy przychodzi co do czego, mało kto gotów jest go usłuchać? Bo przecież

w wielu bardzo ważnych sprawach świat dokonuje wyborów sprzecznych z tym, do czego wzywa papież - nawet wówczas, gdy wypowiada się całkiem jednoznacznie. (...) Warto się też zastanowić, co oznacza wysoka (w "20" i "3" tuż obok prezydenta Busha) pozycja ibn Ladena. Nasi respondenci z pewnością nie należą do jego zwolenników. Większość widzi w nim pewnie coś w rodzaju diabła wcielonego. To przypomina, że wysoka pozycja w rankingu nie ma nic wspólnego z sympatią tych, którzy głosują. Jakiego rodzaju jest więc wpływ szefa Al-Kaidy? Czy respondenci mieli na myśli sam szok 11 września, który wciąż wpływa na nasze myślenie o świecie? Czy raczej myśleli już o skutkach wojny z terroryzmem? Czy miejsce ibn Ladena w najbardziej wpływowej trójce to *signum temporis* naszej nowej epoki, w której o losach globalizującego się świata - zgodnie z głoszonymi od lat prognozami - będą decydowały nie tyle tradycyjne zasoby politycznej mocy: siła, bogactwo, rozum i idee, co determinacja, desperacja, nieobliczalność, rosnący radykalizm mniejszości, za wszelką cenę próbujących bronić swego stylu życia i narzucić go innym? (...)

Jacek Żakowski
Polityka, 4/2004

Dziś Mars jutro Saturn

Zdjęcia z Marsa to tylko pierwsze z kilkunastu sensacyjnych doniesień z kosmosu, jakie czekają nas w tym roku. Gwiazdą telewizyjnych ekranów następnej Gwiazdki będzie Saturn. W ciągu pierwszego tygodnia 2004 roku w kosmosie rozegrały się dwa szerokoekranowe dramaty. Na powierzchni Marsa wylądowało aż dwu nowych gości z Ziemi - brytyjski lądownik Beagle 2 oraz amerykańska sonda Spirit. Przed ostatnim atakiem na Czerwoną Planetę niewielka amerykańska sonda kosmiczna Stardust, pędząc przez ogon komety Wild-2 z szybkością 6 km/s, pobrała próbki substancji wydostających się z jądra komety - obiektu wielokrotnie większego od statku oceanicznego. Ale na przyszłą Gwiazdkę trwające właśnie wyprawy kosmiczne sond Beagle 2, Spirit i Stardust będą się wydawać tylko uwerturą imponujących projektów kosmicznych roku 2004. Projektów przygotowanych przez naukowców i inżynierów, którzy poświęcili kilkadziesiąt lat swego życia, aby zyskać parę godzin, dni lub miesięcy kosmicznej chwały. (...)

W lutym tego roku Europejczycy wysłali w 10-dniową podróż kosmiczną sondę Rosetta, która ma dotrzeć do komety i umieścić na powierzchni jej jądra wiele przyrządów pomiarowych. Inni naukowcy będą obserwować Słońce.

Europejczycy i Chińczycy wysłali w kosmos Double Star, satelitę, który będzie badał, jaki wpływ wywiera na pole magnetyczne Ziemi wiatr słoneczny (czyli strumień elektrycznie naładowanych cząstek emitowanych przez Słońce).

Międzynarodowy zespół naukowców z radością powita powrót sondy Genesis, która przez ostatnie dwa lata zbierała cząstki wiatru słonecznego, pozostając zawieszona w miejscu, gdzie siły przyciągania grawitacyjnego Słońca i Ziemi się równoważą (nazywanym punktem Lagrange'a). Sonda Genesis dostarczyła te cząstki na Ziemię w pojemniku, który 8 września 2004 r. zostanie przechwycony przez helikopter krążący nad pustynią w stanie Utah.

Jednak najwspanialszym osiągnięciem tego roku będzie wykonanie fotografii Saturna, planety otoczonej pierścieniami (i obieganej przez wiele księżyców). Pędzi ku niej obecnie, z szybkością ponad 6 km na sekundę, amerykańska sonda Cassini, rozmiarami przypominająca niewielki autobus. Jej misja trwa już ponad sześć lat. Dotychczas sonda pokonała 3,4 miliarda kilometrów, od Saturna dzieli ją wciąż ponad 80 milionów kilometrów. (...)

Tim Radford
FORUM, 4/2004

Nauka jak skała

- Od wielu lat naukowcy starszego pokolenia biadają, że brakuje im następców, że młodzi nie chcą pracować naukowo.

dr T.P.: - To wynika ze struktury edukacyjnej - od wielu lat oblegane jest zarządzanie, marketing, które z nauką nie mają wiele wspólnego, niemniej dają możliwości zrobienia szybkiej kariery. W całej Europie jest coraz mniej fizyków, chemików, technologów. W Niemczech szczególnie brakuje chemików.

prof. M.W.G.: - Młodzież głosuje nogami. Jeżeli są dyscypliny umierające, gdzie nie ma ani mistrzów, ani żadnej intelektualnej oferty - trudno, aby tam znaleźli się kandydaci na studia doktoranckie. Z drugiej strony widać np. jak wielki jest napływ na modne kierunki: biotechnologię, biologię molekularną, także chemię - to pokazuje, gdzie młodzi widzą swoje szanse.

dr T.P.: - W całej Europejskiej Przestrzeni Badawczej (ERA) brakuje naukowców z nauk ścisłych. I choć my najczęściej mówimy o wzroście liczby studiujących, to trzeba też dostrzec, że jeszcze bardziej wzrosła liczba osób rozpoczynających studia doktoranckie. Skutki tego odczuwamy za dwa - trzy lata, kiedy będziemy mieli wyraźną nadprodukcję doktorów, co można oceniać i negatywnie, i pozytywnie.

prof. M.W.G.: - Uważam, że skutki tej nadprodukcji będą pozytywne, bo choć nie będziemy mieli dla nich miejsc pracy w kraju to znajdują je z łatwością w Europie. Jeżeli będziemy działali mądrze to młodzi Polacy mają szanse opanować ERA z pożytkiem dla nas wszystkich. (...)

z prof. Maciejem W. Grabskim oraz dr. Tomaszem Perkowskim, prezesem i wiceprezesem Zarządu Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej,

rozmawia Marta Bryjarska
Sprawy Nauki, styczeń 2004

Seks, rozum, wiara

Brać studencka wygląda podobnie: pogodni, nastawieni do życia optymistycznie, ubrani w dżinsy i podkoszulki albo (mniejszość) w garnitury i kostiumy. Za tą fasadą kryje się jednak niepokój sumień. Daje o sobie znać, gdy poprosić ich o odpowiedzi na trudne pytania etyczne. Tak uczyniła grupa badaczy z australijskiego Uniwersytetu Adelajdy, pracująca pod kierunkiem socjologa prof. Jerzego Smolicza, urodzonego w Warszawie, wykształconego w Wielkiej Brytanii, mieszkającego od prawie 40 lat w Australii. We współpracy z kolegami z Polski i Filipin przebadali niedawno prawie 500-osobową grupę studentów pięciu wyższych uczelni. Chodziło o to, jak radzą sobie z naporem globalizacji w dziedzinie wartości. Czy i jak bardzo są religijni? Czy religia wpływa na ich wybory moralne? (...)

Badania grupy Smolicza dotyczą trzech bardzo różnych krajów. Egzotycznych dla nas Filipin, Polski postrzeganej w świecie jako skansen ludowego katolicyzmu oraz wielokulturowej, bogatej i nowoczesnej Australii. Filipiny i Polska to kraje kulturowo katolickie. Filipiny, nazwane tak od imienia hiszpańskiego króla Filipa II, przez prawie czterysta lat były kolonią Hiszpanii i prowincją tamtejszego surowego Kościoła katolickiego. Stały się jedynym krajem katolickim w Azji - żarliwie i tradycyjnie katolickim jak Polska w Europie. Po wojnie hiszpańsko-amerykańskiej pod koniec XIX w. Madryt sprzedał kolonię Stanom Zjednoczonym za 20 mln dol. (...)

Adam Szostkiewicz
POLITYKA, 5/2004

wybrała esa

PRZEGLĄD PRASY

16 grudnia Gazeta Wyborcza pisze o wystawie Pauliny Komorowskiej-Birger, adiunkta w Katedrze Sztuki i Kultury Plastycznej na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jej ekspozycja „Arche-fakty” w zielonogórskim BWA to swoisty pamiętnik, który wystarczy przeczytać i do czego namawia artystka. W miniaturowych szklanych kłatkach autorka zamknęła fragmenty otaczającego ją świata, tak, jakby były one największym skarbem. W misternych pudełkach zamknęła drobiazgi, które zwykle wyrzucamy do kosza. Widz na wystawie staje się obserwatorem jej codziennego życia, a może raczej odkrywcą (stąd „arche” w tytule) pokazanych mu elementów rzeczywistości. - Umieszczone tutaj przedmioty mogą wydawać się zwyczajne, ale każdy z nich ma swoje znaczenie, jest świadectwem jednego, niepowtarzalnego dnia - mówi artystka.

Ponad 6 tys. zł zebrano podczas Świątecznego Kabaretu, który odbył się w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego, pisze 17 grudnia studencki serwis internetowy KORBA. Frekwencja przekroczyła najsmielsze oczekiwania organizatorów. W kabaretonie wzięło udział całe Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe oraz kabarety działające na uniwersytecie. Wszyscy wystąpili bez honorariów, a cała suma wzbogaciła konto akcji „Uniwersytet Dzieciom”. Pieniądze zostaną przeznaczone na paczki dla podopiecznych świetlic terapeutycznych, z którymi współpracują studenci Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych UZ. Upominki zostaną wręczone przez Mikołaja podczas gali finałowej, która w tym roku odbędzie się w Lubuskim Teatrze. Podczas finału dzieci obejrzą najnowszy spektakl „Tymoteusz Rymcimci”. Na zakończenie wszyscy, którzy przyczynią się do powodzenia akcji, otrzymają „Indeks Serca”.

Senat Uniwersytetu Zielonogórskiego postanowił, że w nowym roku wykładowcy będą musieli ujawnić to, czy pracują na innych uczelniach - relacjonuje 19 grudnia ostatnie posiedzenie Senatu UZ Gazeta Wyborcza. W styczniu każdy wykładowca musi złożyć deklarację, w której ujawni, czy pracuje na innej uczelni. - Deklaracje są obowiązkowe. Wypełniają je tylko ci, którzy pracują na innych uczelniach. Nie znaczy to, że będą musieli uzyskać naszą zgodę na podjęcie dodatkowego zatrudnienia. Nie zabraniamy pracować na innych uczelniach, ale musimy dbać o swój interes. Chodzi nam o dobro studenta i o jakość kształcenia - tłumaczy prof. Michał Kisielewicz, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego.

21 grudnia na UZ odbyła się impreza pt.: „Gwiazdka z żużlowcami”, a następnego dnia Gazeta Lubuska napisała: wczoraj w Zielonej Górze najlepsi polscy żużlowcy udowodnili, że potrafią nieźle kopać piłkę. Ponad tysiąc kibiców w hali uniwersytetu zobaczyło emocjonujące mecze, grad goli, Andrzeja Huszcę w bramce i snajperski popis Piotra Świst. Turniej, którego celem było zebranie pieniędzy dla dzieci ze świetlic terapeutycznych, rozpoczęła uroczysta prezentacja zespołów. Zmagania wygrali zielonogórcy zawodnicy, którzy w finale pokonali po rzutach karnych Gaję Armaturę. W spotkaniach półfinałowych dziennikarze ulegli Gai 2:4, a Falubaz pokonał Resztę Polski 3:1. W ekipie Falubazu świetną formę zaprezentował P. Świst, który zdobył cztery bramki.

W przerwach meczów odbywały się licytacje rzeczy, które ofiarowali żużlowcy. Prowadzili je znani spikerzy: Kamil Kawicki i Tomasz Lorek. - Kibice byli zachwyceni, marzyliśmy o takim zakończeniu imprezy - powiedział Jacek Frątczak z Gai, jednego z organizatorów turnieju. - W poniedziałek podsumujemy ile udało się zebrać. Nie jest to nasze ostatnie słowo. Wszyscy zawodnicy, którzy dziś wystąpili zadeklarowali się, że przyjadą na następny turniej.

W pierwszym w nowym roku wydaniu Gazety Lubuskiej - 2 stycznia - w artykule „Uczelnia rośnie” czytamy, że Uniwersytet Zielonogórski opracował plan inwestycyjny do 2013 roku. W mieście ma się pojawić wiele nowych obiektów. W pierwszej kolejności zaplanowano budowę biblioteki uniwersyteckiej. Projekt został już dawno zaakceptowa-

ny. Stanie ona między obecnym głównym budynkiem w kampusie B (była WSP) a siedzibą katedry komunikacji językowej i społecznej (która może być też przebudowana). Po drugiej stronie budynku głównego wybudowany zostanie obiekt dla wydziału nauk pedagogicznych i społecznych oraz dla przyszłego wydziału prawa. W tym celu trzeba będzie wyburzyć akademik Wicewersal. Nowy dom studencki i stolówka powstanie zaś za akademikiem Wcześniak w okolicy sali gimnastycznej.

W kampusie B, w miejscu stolarni, gdzie kiedyś był mały amfiteatr, ma być utworzone centrum kultury studenckiej z salą koncertową. Poza tym uczelnia zamierza wybudować jeszcze mieszkania dla pracowników i studentów.

3 stycznia Gazeta Wyborcza ogłosiła akcję „Wybieramy bohatera roku”. Kto rozsławił Zieloną Górę na cały kraj, a kto nie przyniósł jej chwały? Gazeta przedstawiła, subiektywny oczywiście, ranking osób, o których było głośno w 2003 roku.

Wśród kandydatów na pozytywnych oczywiście bohaterów, znaleźli się dwaj przedstawiciele Uniwersytetu Zielonogórskiego: Jerzy Szymaniuk i Zbigniew Izdebski. O Jerzym Szymaniuku GW napisała: Czy Zielona Góra, często nazywana z rozpędu zagłębiem kabaretowym, stanie się również zagłębiem jazzowym? Wszystko ku temu zmierza dzięki Big Bandowi Uniwersyteckiemu Jerzego Szymaniuka. Wymierimy trofea bandu z ubiegłego roku: kolejna „Złota Tarka” na ławskim Old Jazz Meeting i nieoficjalny tytuł najlepszej orkiestry w kraju, koncerty w Szwecji i Niemczech jako konsekwencja brylowania na polskich festiwalach. Bandillero Jerzy Szymaniuk przeżywa złote czasy. Muzyk, aranżer, w młode zielonogórskie serca jazzmanów wszczepił autentyczną pasję. Udało mu się także zarazić jazzem miejscową publiczność, która wypełnia aulę uniwersytecką po brzegi podczas koncertów „Big Band UZ i Przyjaciele”.

O prof. Z. Izdebskim natomiast mogliśmy przeczytać, że odkrył, że Lubuszanie z Polaków są najbardziej zadowoleni ze swego życia seksualnego. - Bo co nam innego pozostaje jak nie dobry seks, kiedy nie mamy pieniędzy, jest wysokie bezrobocie i bogaci Niemcy po sąsiedzku? Uważam, że to bardzo dobrze, że chociaż z czegoś jesteśmy zadowoleni, a przecież, jak wynika z badań, seks jest najważniejszym wskaźnikiem optymizmu społecznego. To bardzo dobrze o nas świadczy - podsumował badania naukowe. Seksuolog, pedagog, doradca rodzinny, kieruje na naszym uniwersytecie Zakładem Poradnictwa Młodzieżowego i Edukacji Seksualnej, współpracuje z Uniwersyteciem Warszawskim. Jest rozpoznawany w całej Polsce dzięki komentarzom w krajowych gazetach i stacjach telewizyjnych.

Duże wydarzenie muzyczne szykuje się w najbliższy czwartek: w cyklu „Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego i przyjaciele” usłyszymy koledzy na jazzowo - tak 9 stycznia zapowiadała nasz koncert Gazeta Lubuska. Wystąpią: Ewa Uryga (vocal), Marek Bałata (vocal), Maciej Sikala (saksofony), Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego, Chór Akademicki i Orkiestra Smyczkowa. Dyrygować będzie Jerzy Szymaniuk (także - aranżacja i przygotowanie). Pierwotnie planowano jeden koncert. Jednak ogromne zainteresowanie propozycją wymusiło na organizatorach powtórkę. 15 bm. uniwersytecka aula przy ul. Podgórznej 50 będzie więc rozbrzmiewać kołędami dwukrotnie: o 17.00 i 20.00. Czwartkowego wieczoru po raz pierwszy publicznie wystąpi pracujący zaledwie od kilku miesięcy Chór Akademicki UZ pod dyktando Jerzego Markiewicza.

Duńscy są gotowi pomóc właścicielom budynku przy al. Niepodległości 22 w jego remoncie. Postawili jeden warunek: właściciele też muszą się dołożyć do remontu. ZSPM zgodził się na sfinansowanie swojej części. Natomiast Zarząd Główny NOT nie odpowiadał na propozycję. Brak udziału NOT-u oznaczał wycofanie się Duńczyków z finansowania remontu budynku. Do podpisania umowy jednak doszło. - Nie wyobrażam sobie, co by się stało, gdyby NOT nie przystąpił do umowy - mówi J. Cydzik prezes Fundacji na rzecz Rewitalizacji

Zielonej Góry. – Mogłoby to oznaczać utrudnienia w staraniach o kolejne pieniądze z Unii. – donosi 12 stycznia Gazeta Lubuska.

W czerwcu budynek powinien wyglądać jak nowy. Na remont zostanie wydanych 330 tys. zł. Około 180 tys. będzie pochodziło z duńskiej kasy. 110 tys. przeznaczy na remont NOT, 40 tys. – lubuski ZSMP. Za te pieniądze zostanie naprawiony dach, wykonana nowa elewacja, wymienione okna i grzejniki.

Prezes Cydzik zapowiada, że kolejnym przedsięwzięciem fundacji będzie odnowienie budynku rektoratu Uniwersytetu Zielonogórskiego, który będzie się mieścił przy ul. Licealnej, gdzie dziś jest szkoła nr 6.

By zatrzymać młodzież, odnoszącą sukcesy w sporcie, miasto chce wspomóc Uniwersytet Zielonogórski, przekazując mu stadion wraz z obiektami i schroniskiem młodzieżowym przy ul. Wyspiańskiego – czytamy 14 stycznia w Gazecie Lubuskiej. – Jeśli przekazanie nastąpi, ale o tym jak i o innych sprawach zdecyduje Rada Miejska, to pod warunkiem udostępnienia sportowych obiektów młodzieży szkolnej – dodaje wiceprezydent Maciej Kozłowski.

Stadion uniwersytetowi jest potrzebny, by mógł kształcić sportowców. Od nowego roku akademickiego w ramach specjalności na pedagogice, a w niedalekiej przyszłości na wychowaniu fizycznym (nabór na ten kierunek został zawieszony po wizytacji przedstawicieli Państwowej Komisji Akredytacyjnej). Uczelnia musi spełnić kilka warunków, by móc go znów uruchomić. Jeśli będzie mogła się rozwijać, młodzi sportowcy nie opuszczą po maturze zielonogórskich klubów, a będą studiować na miejscu.

Maria Piechowiak Topolska jest kolejnym profesorem Uniwersytetu Zielonogórskiego – czytamy 16 stycznia w Gazecie Wyborczej. Nominację i tytuł profesora nauk humanistycznych odbierze w piątek w Belwederze z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Maria Piechowiak Topolska ukończyła studia historyczne na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu, habilitowała się w 1984 r. Jej specjalność to historia Wielkopolski, Polaków w Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej, problematyka etniczności oraz integracji kulturowej na ziemiach litewsko-białoruskich od XV do XIX wieku. Działa w Zakładzie Badań Narodowościowych PAN. Ze środowiskiem zielonogórskim związała się w 1995 r.

Piękny koncert - tak w skrócie można określić to co się stało w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego – czytamy w Gazecie Wyborczej 17 stycznia po koncercie Big Bandu UZ „Kolędy na jazzowo”. Jakoś nie lubimy publicznie śpiewać kolęd, bo się troszkę wstydzimy swoich umiejętności. A jednak są chwile, kiedy nie przeszkadza nam to, że nie znamy osoby obok nas i śpiewamy, najpierw cicho, potem coraz głośniejsze, głośniejsze. I tak było podczas koncertu Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego, który zaprosił na wspólne kolędowanie swoich przyjaciół: Ewę Urygę, Marka Bałatę i Macieja Sikalę, orkiestrę smyczkową Filharmonii Zielonogórskiej oraz chór akademicki. Zaczęło się nastrojowo „No More Blue Christmas”, ale już po chwili na scenie zapanowało całkowite szaleństwo. Elegancki jak zwykle Marek Bałata raczył słuchaczy raz po raz rasowym scatem, a niesamowity wokal Ewy Urygi to porywał do refleksji, to przekomarzał się z saksofonem Sikalę. Apogeum nastąpiło jednak podczas kolędy „Gdy się Chrystus rodzi”, kiedy to głosy, dlonie, dźwięki, taniec w każdym gloria przekazywały całą radość Dobrej Nowiny. Publiczność odśpiewała ją potem zgodnie w „Lulajże Jezuniu”, by ta, wirując w powietrzu, zagościła w każdym sercu.

Owacje na stojąco, trzy bisy, a wcześniej - dwie godziny radosnego jazzowego kolędowania: tak najkrócej można oddać gorący wieczór w środku zimy – tak z kolei Gazeta Lubuska relacjonowała 17 stycznia w artykule „Alleluja, jaki koncert!” największe chyba wydarzenie miesiąca, czyli koncert „Kolędy na jazzowo”. Po każdej kolejnej odsłonie cyklu „Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego i przyjaciele” słuchacze zastanawiają się, co ich jeszcze może czekać. Tak było po jubileuszowym wieczorze z udziałem Urszuli Dudziak. Widać apetyt rośnie w miarę jedzenia nie tylko po

stronie publiczności; inaczej trudno pojąć tajemnicę czwartkowego koncertu. Jakim cudem prócz Big Bandu udało się na scenie uniwersyteckiej auli zmieścić Orkiestrę Smyczkową, Chór Akademicki UZ, nie wiem. Zmieścili się i goście: znakomici wokaliści - Ewa Uryga i Marek Bałata oraz mistrz saksofonu - Maciej Sikala. Razem tworząc niezwykle energetyczną mieszankę, eksplodującą radością wspólnego kolędowania. Część tajemnicy tkwi w świeżych aranżacjach Jerzego Szymaniuka, część w biegłości muzyków, których wciąż bawi to, co robią, część zaś w młodym, pełnym energii Chórze Akademickim UZ. Co jeszcze może się zdarzyć po takim koncercie?...

Panu
prof. GEORGOWI MELIKIDZE
Wyrazy serdecznego współczucia
w związku z tragiczną śmiercią
córkki MAI

składa
Rektor, Senat
oraz współpracownicy
z Uniwersytetu Zielonogórskiego

Naszemu drogiemu koledze i profesorowi,
Georgowi Melikidze
oraz jego żonie Marinie i synowi Giorgi,
serdecznie wyrazy współczucia
z powodu tragicznej śmierci
córkki i siostry Mai

składają
pracownicy i studenci Instytutu Astronomii

Panu
inż. Franciszkowi Ruńcowi
kierownikowi uniwersyteckiego Zakładu Poligrafii
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci
M A T K I

składa
Rektor, Senat, przełożeni,
oraz przyjaciele i współpracownicy

Panu
mgr Emilowi Kumce
specjaliście w Sekcji Socjalnej Uniwersytetu
wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci
OJCA

składa
Rektor, Senat, przełożeni,
oraz współpracownicy
z Uniwersytetu Zielonogórskiego

O obchodach czwartej rocznicy powstania uniwersyteckiego miesięcznika „Drobne Uwagi Politycznych Amatorów” redagowanego przez studentów z Wydziału Humanistycznego 29 stycznia mogliśmy przeczytać w Gazecie Lubuskiej. A zaczęło się od zwykłych rozmów między studentami politologii. Dwa Piotry: Dubas i Markiewicz oraz Adam Scheffer stwierdzili: Trzeba coś stworzyć nietypowego.

- I tak narodziły się „Drobne Uwagi Politycznych Amatorów” w skrócie „DUPA” - mówi obecny redaktor naczelny A. Scheffer. - Nie spodziewaliśmy się, że nasze pisanie trafi na podatny grunt. Gazeta się rozchodzi jak świeże bułeczki - mówi A. Scheffer. Redakcja jest otwarta na nowych dziennikarzy i grafików. - Ostatnio zgłosili się studenci z Wydziału Artystycznego, chcą pokazać się także poprzez gazetę. I bardzo dobrze, bo przecież ma ona być studenckim forum - tłumaczy Marcin Gwizdański. - Każdy może zaproponować jakiś artykuł. Jedy-
nym ograniczeniem jest prawo.

W styczniowym numerze Forum Akademickiego czytamy, że w dniach 20-22 listopada Instytut Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego był organizatorem konferencji „8. Flemish-Polish Workshop on Adaptive and Erotetic Logics and Their Application to the Philosophy of Science”. Było to kolejne spotkanie w ramach projektu badawczego „A formal study of topics from the philosophy of science, especially in terms of adaptive and erotetic logic and of their combination”, realizowanego przez Zakład Logiki i Metodologii Nauk IF UZ oraz Centrum Logiki i Filozofii Nauki Uniwersytetu w Gandawie (Belgia), we współpracy z Uniwersytetem w Brukseli oraz Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu. Projekt finansowany jest w ramach dwustronnej umowy o współpracy naukowo-technicznej między Polską a Flandrią w latach 2002-04.

22 stycznia Gazeta Wyborcza prezentuje sylwetkę Marii Małeckiej studentki III roku pedagogiki pracy socjalnej Uniwersytetu Zielonogórskiego, która zgłosiła się do programu „Gazety” Studenci z Klasą. Marta interesuje się pracą z dziećmi z rodzin patologicznych, dlatego też w tej tematyce zaproponowała swe zajęcia. Wspólnie ze znajomymi z Koła Naukowego Pedagogów Wolontariuszy opracowała ich scenariusz. - Tematem jest zapobieganie patologiom, przemocy w rodzinie, narkotikom, anoreksji. Planujemy liczne scenki rodzajowe przedstawiające sytuacje konfliktowe i omawiamy z klasą zachowanie poszczególnych osób - opowiada.

Maria ma już doświadczenie w tego typu programach, bo kilkakrotnie przeprowadzała je w zielonogórskich liceach. Pochodzi z Bukowca Górnego koło Leszna. Przez znajomych jest uważana za wiecznie zajętą mrówkę. Jak nie zebranie koła, to spotkanie parlamentu albo redakcja gazety studenckiej „Kartkówka”. Do tego dochodzi Katolickie Koło Studentów PAIS, teatr Katharsis i Kabaret Bez Kitu przy Duszpasterstwie Akademickim. Poza tym Maria uwielbia tańczyć i jak tylko ma wolną chwilę, to bawi się na imprezach w „Kartonie”. Jak na to wszystko znajduje czas? - Wystarczy sobie dokładnie zaplanować dzień - tłumaczy. - Poprzez akcje, jak ta Gazeta, pomoc w świetlicach czy placówkach terapeutycznych przygotowuję się do przyszłej pracy.

Bolek Majerik jest artystą z Bukowiny, z miejsca, gdzie nie ma gwary, tylko gwarzenie. Przyjechał na zaproszenie Koła Naukowego Socjologów Uniwersytetu Zielonogórskiego - pisze 23 stycznia Gazeta Wyborcza. Na Bukowinie jest wesoło, choć biednie. Ludzie śpiewają, kosząc trawę, i lubią miejscowych dziwaków, takich jak Bolek Majerik, który w rodzinnej Pleszy pisze wiersze, rzeźbi w skale i drewnie. W środy wieczór gościł on w studenckim klubie „Karton”, gdzie zaprosiło go Koło Naukowe Socjologów Uniwersytetu Zielonogórskiego. Była jego poezja, pieśni, wino prosto z Bukowiny. Były koralikowe hafty dziurawców (ozdoby pod szyją), barwne spódnice i śpiewy zespołów Źródło, Wichowianki i Doliny Nowego Stońca. Studenci poznali kulturę, którą w naszym mieście reprezentuje prężnie działająca Wspólnota Bukowińska skupiająca 360 członków.

Ale super! - wołało w piątek 300 dzieci ze świetlic terapeutycznych podczas gali finałowej akcji charytatywnej w Lubuskim Teatrze - czytamy 26 stycznia w Gazecie Lubuskiej.

Pracownicy i studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego po raz drugi zorganizowali akcję „Uniwersytet Dzieciom”. W tym roku zrezygnowali ze zbiórki pieniędzy do puszek, fundusze zdobywali podczas dwóch dużych imprez.

Dzięki występom artystów z Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego udało się zgromadzić ponad 6 tys. zł. Ponad 8 tys. przyniosła też „Gwiazdka z Żużłowcami” - 2,5 tys. zł to dochód ze sprzedaży bile-
tów, reszta pochodziła z licytacji m.in. kombinezonu i rękawic Grzegorza Walaska i gogli Piotra Protasiewicza. Podobnie jak w ub. r., pieniądze przeznaczone dla dzieci ze świetlic środowiskowych i terapeutycznych, z którymi na co dzień współpracują studenci z Wydziału Nauk Pedagogicznych i Społecznych UZ. Część z 15 tys. zł przeznaczone zostało na paczki, które dzieci otrzymały w piątek w teatrze. Obejrzały też najnowszy spektakl „Tymoteusz Rymcimci”, a potem dostały poczęstunek w barze.

Krzesło na ścianie?... Wszystko jest możliwe, gdy dwudziestu młodych artystów - studentów i pracowników Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego wystawia swoje prace. W Galerii PWW przy ul. Wrocławskiej prezentują się poprzez bardziej tradycyjne media, jak malarstwo, rysunek i fotografia oraz mniej tradycyjne formy instalacji. Wystawę, zorganizowaną przez koło naukowe PWW przy Katedrze Sztuki i Kultury Plastycznej, otwarto zeszłego czwartku przy wtórze bębnow grupy Drum He/ands. - tak pisała 26 stycznia Gazeta Lubuska.

27 stycznia wszystkie gazety piszą o nowym projekcie MENiS. W Gazecie Lubuskiej czytamy, że dodatek na zakwaterowanie mają dostać studenci do ręki - proponuje ministerstwo edukacji. Dla niektórych uczelni może to oznaczać, że opuszczą akademiki.

Dziś pieniądze z budżetu państwa przekazywane są uczelni. Dzięki temu studenci płacą mniej - na Uniwersytecie Zielonogórskim o 50 proc. - za miejsca z akademikami. Teraz Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu chce by dofinansowanie do zakwaterowania otrzymywał żak. Dostanie je w stypendium socjalnym i sam zdecyduje, czy chce wydać je na dom studencki czy stancję. Zdaniem MENiS nowy system spowoduje, że uczelnie będą bardziej dbać o domy studenckie i obniżą koszty utrzymania.

- Mam obawy, czy to rozwiązanie - przy braku pieniędzy z ministerstwa na remonty - jest dobre - mówi rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego, prof. dr hab. Michał Kisielewicz. - Czy uda się je zrealizować bez szkody dla posiadanej bazy i studentów?

Rektor twierdzi, że część żaków mogłaby wybrać stancję. Standard akademików jest jaki jest, bo wciąż brakuje funduszy na modernizację. Kiedyś ministerstwo wydawało 640 mln zł, w ub. roku tylko 148 mln zł, w tym planuje jeszcze mniej.

A jeśli chodzi o dopłaty do stancji, to na zielonogórskiej uczelni to żadna nowość. Od kilku lat osoby, które z braku miejsc nie dostaną akademika, mogą liczyć na dopłaty do wynajmowanego pokoju. - Nie jest to prowadzone w tak szerokiej skali jak miałyby być - zauważa rektor.

28 stycznia szef lubuskiego SLD Andrzej Brachmański na pytanie dziennikarza Gazety Wyborczej - co czeka Zieloną Górę w niedalekiej przyszłości? - powiedział:

- Wszelkie tezy o śmierci Zielonej Góry są przedwczesne. Tu jest olbrzymi potencjał ludzi mądrych. Zielona Góra będzie się rozwijać bardzo szybko. Jej zaletą jest ośrodek akademicki. W oparciu o uniwersytet można tu stworzyć coś, co by przypominało Krzemową Dolinę. Firmy informatyczne już kształtują obraz miasta.

czytała esa

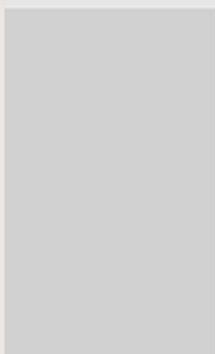
Przyjmujemy wyłącznie gotowe reklamy w postaci elektronicznej
(na płytach CD lub pocztą elektroniczną pod adresem:
C e n t r u m I n f o r m a c j i @ a d m . u z . z g o r a . p l .
Reklamy wykonane w programach: Corel Draw. Tekst zamieniony na "krzywe".
lub Photoshop WRAZ Z NUMEREM LICENCYJNYM.

Centrum Informacji i Promocji Uniwersytetu Zielonogóskiego
ul. Podgórna 50, 65-246 Zielona Góra
tel. (068) 328 23 54, ~73 58, fax: (068) 324 55 97
e-mail: CentrumInformacji@adm.uz.zgora.pl

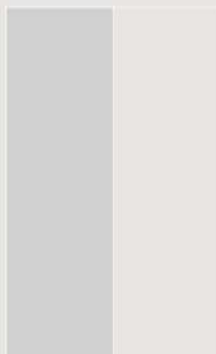
„UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI”

AMWA BEK

Cennik reklam



cała strona (205x292 mm)
cena - 800 zł



1/2 strony (102,5x292 mm)
cena - 400 zł



1/2 strony (205x146 mm)
cena - 400 zł



1/3 strony (150x205 mm)
cena - 300 zł



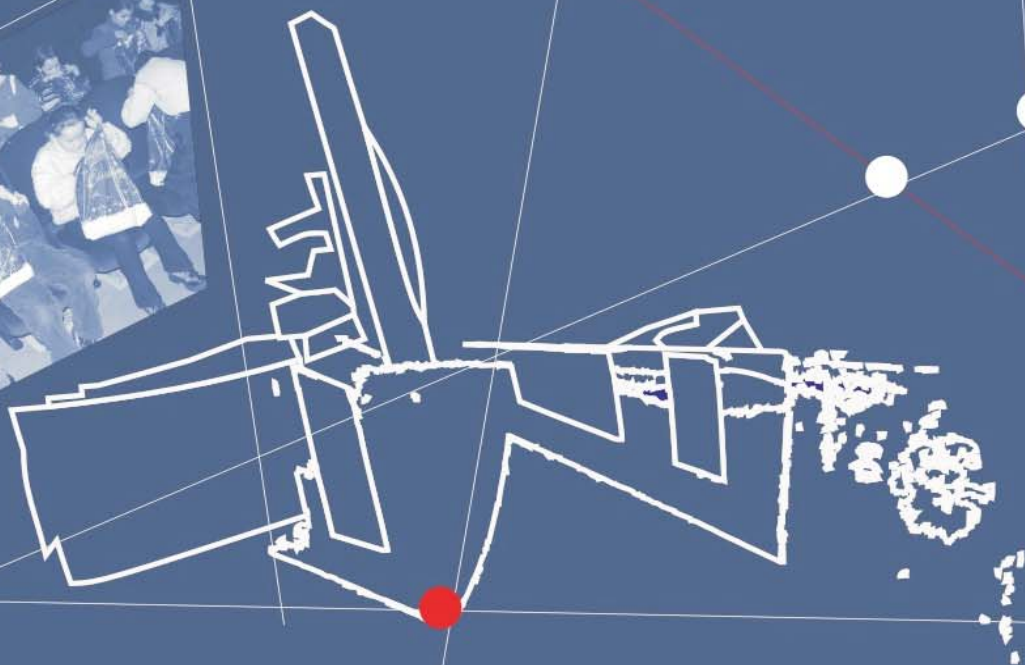
1/3 strony (68x292 mm)
cena - 300 zł



1 moduł (60x45 mm)
cena - 40 zł

O k ł a d k a
II str. - cena: 1500 zł
III str. - cena: 1500 zł
IV str. - cena: 2000 zł

Uniwersytet



D

z i e c i o m

